

ukazuje się
od 1997 roku
ISSN 1429-5512

nr **138 - 139**

Styczeń / Luty
2015

Cena
10 zł
(w tym 5% VAT)

BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE



DLACZEGO TANIEJ
oznacza drożej? 08

JEDNA RZEKA
jeden gospodarz 22

KONSTYTUCJA RP
nie dla lasów 27

8 – 9 kwietnia 2015 r.

Hotel Westin, al. Jana Pawła II 21, Warszawa

Euro POWER

XXI Konferencja Energetyczna EuroPOWER

SPOŁECZEŃSTWO ✦ ENERGETYKA ✦ GOSPODARKA

8 kwietnia 2015 r.

WIELKA GALA
LIDERZY
ŚWIATA ENERGII



PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER



„Dobro i zło zawsze z sobą graniczą”
Eurypides

„Największe zło to tolerować krzywdę”
Platon

Szanowni Państwo,

W zacieklej sporze pomiędzy ministerstwem zdrowia, a częścią lekarzy – mamy tu na myśli przede wszystkim grupę z Porozumienia Zielonogórskiego i ich reprezentantów, bo to za ich sprawą staliśmy się zakładnikami w tym sporze – zamknięto na kilka dni przychodnie, pozbawiając pomocy medycznej miliony chorych, narażając ich na utratę zdrowia, ogromny stres i kosztowne peregrynacje związane z poszukiwaniem pomocy.

Lekarze, których wykształcono na koszt społeczny, których społeczeństwo opłaca awansem z obowiązkowych składek, z których większość pochłaniają ich płace mieli odwagę pozostawić bez pomocy przed zamkniętymi drzwiami. A wszystko dzieło to się pod hasłem „dla dobra pacjentów”. My nazwiemy to zasłoną dymną, bo tak naprawdę były to negocjacje biznesowe, w których chodziło przede wszystkim o pieniądze.

Oczywiście nie wykluczamy potrzeby takiej dyskusji, gdyż zawód lekarza jest trudny, wymaga ogromnej odnawialnej wiedzy, jest stresujący. Wymaga dużej odpowiedzialności, niekiedy także poświęceń. Dlatego też powinien być należycie wynagradzany.

Dlatego negocjacje TAK, strajk, sabotowanie obowiązków wobec pacjentów NIE. Tym razem doszło do złamania pewnego tabu. Etyka przegrała z groszorbstwem. Zlekceważono zasady Hipokratesa i Horatiusa „primum non nocere”. Złamano przykazania religijne w tym ponadczasową złotą regułę „nie czyń bliźniemu co tobie niemiłe” i to w kraju popnoć wyjątkowo praktykujących katolików, w tym powołujących się na klauzulę sumienia!

Jako społeczeństwo mamy prawo domagać się pełnego bezpieczeństwa zdrowotnego. Nigdy więcej takiej zagrywki! Niezbędna ku temu prawna zapora. Jeśli społeczeństwo z mocy prawa ponosi koszty na służbę zdrowia, to także z mocy prawa powinno nakładać obowiązki, których naruszenie niesie konsekwencje. Nie chcemy być zakładnikami tych, którzy sprzeniewierzają się lekarskiemu powołaniu i etyce tego zawodu.

Zastanówmy się, jak się przed tym bronić.

Napiętnowanie tu nie wystarczy.



Aleksandra Wójtowicz

Zapraszamy do współpracy

Rada Konsultacyjna:

Prof. dr hab. Zygmunt Babiński
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Prof. dr hab. Marek Gromiec
Prof. dr hab. Andrzej Jasiński
Prof. dr hab. Wojciech Majewski
Prof. dr hab. Waldemar Mioduszeński

Prof. dr hab. Maciej Nowicki
Prof. dr hab. Kazimierz Pająk
Prof. dr hab. Jan Popczyk
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski
Prof. dr hab. Henryk Skolimowski
Prof. dr hab. Ewa Solarska

Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Miesięcznik o zasięgu ogólnokrajowym, czytany przez profesjonalistów zajmujących się ochroną środowiska w administracji wszystkich szczebli, biznesie, przemyśle, nauczycieli, młodzież szkolną i akademicką oraz wszystkich, którzy interesują się problemami środowiska i jakości życia.

Aleksandra Wójtowicz - Redaktor Naczelna,
tel. 604 772 512, a_wojtowicz@biznesiekologia.pl,
Henryk Oleksy - Dyrektor Programowy,
tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl

Kontakt: tel/fax 22 723 25 70

Zespół: Adam Bogoryja-Zakrzewski, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska - Nasz, Bożena Tokarska, Natalia Skoczylas, Marek Szwarc, Cezary T. Szyjko, Marcin Piasek.

Współpraca: Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWÓJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo, Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Natury.

Skład i łamanie: Studio C&D Company
Naświetlanie i druk: LOTOS Poligrafia
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.
Na okładce: Panele fotowoltaiczne i małe turbiny wiatrowe na dachu biura Greenpeace w Hamburgu.
Źródło: Max Seiler - Greenpeace



Redakcja zastrzega sobie prawo i skracania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora i do dokonywania streszczeń. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo nie przyjęcia zamówienia na reklamy niezgodne z filozofią czasopisma. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełnień, skrótów nadesłanych tekstów, dołączania cytatów, śródtytułów, treści w ramach.





GOSPODAROWANIE WODAMI JEDNA RZKA jeden Gospodarz 22



BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE ROLNICTWO DŹWIGNIĄ polskiej gospodarki 38



ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT WYZWANIA DLA BRANŻY transportowej 47



AKTUALNOŚCI

DLACZEGO TANIEJ OZNACZA DROŻEJ? Skutki monopolizacji rynku energii i erozji systemu wsparcia OZE 8



AKTUALNOŚCI

PRZYJĘTA PRZEZ SEJM USTAWA O OZE
nadaj jest szkodliwa dla polskiej gospodarki 10



GOSPODAROWANIE LASAMI SUKCES czy klęska? 27



W REGIONACH

KULTURALNA elektrownia 52



EDUKACJA

KOSA okiem 61

AKTUALNOŚCI

WYDARZENIA

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

GOSPODAROWANIE WODAMI

GOSPODAROWANIE LASAMI

SALON DŁUŻNIKA

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

BEZPIECZEŃSTWO ZDROWIA

W REGIONACH

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

ZIELONA GOSPODARKA

EDUKACJA

RECENZJA

PROJEKT USTAWY O SYSTEMIE HANDLU UPRAWNIENIAMI do emisji gazów cieplarnianych przyjęty przez Radę Ministrów 4

NASZ CZŁOWIEK Z PIG-PIB na prestiżową funkcję w UE 4
WSPIERAMY GÓRNIKÓW walczymy z lobby węglowym 5
6. EDYCJA PROJEKTU MINISTERSTWA ŚRODOWISKA – GreenEvo 5

DLACZEGO TANIEJ OZNACZA DROŻEJ? Skutki monopolizacji rynku energii i erozji systemu wsparcia OZE 8

PRZYJĘTA PRZEZ SEJM USTAWA O OZE
nadaj jest szkodliwa dla polskiej gospodarki 10

EUROPEJSKI MENEDŻER ENERGII – nowy zawód 12

OZE I KOGENERACJA – modele wsparcia w świetle projektu wytycznych Komisji Europejskiej 16

DOTACJE NA OZE – klucz do efektywności energetycznej? 18
TOWAROWA GIEŁDA ENERGII przygotowana do raportowania 20
POLSKA ROPA Z LUBIATOWA już w LOTOSIE 21

JEDNA RZKA jeden Gospodarz 22
NIE TYLKO OCHRONA przed powodzią 24

ZAWIESZENIE AKREDYTACJI dla biura FSC Polska 26
SUKCES czy klęska? 27

O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć 25

ROLNICTWO DŹWIGNIĄ polskiej gospodarki 38
ETYKIETA jest ważna 39
BLIŻEJ NATURY i tradycji 40

CENA złego powietrza 36

WAŻNE ZADANIA I NOWE PIENIĄDZE dla samorządów 34
KULTURALNA elektrownia 52
PÓŁ MLD FRANKÓW SZWAJCARSKICH na rozwój Polski 54

ZAKŁAD UNIESZKODLIWIANIA ODPADÓW w Promniku na półmetku 42
WOJNA O ŚMIECI rozgorzała na dobre 44

MZA W WARSZAWIE kupują 10 elektrycznych Solaris 46
WYZWANIA DLA BRANŻY transportowej 47
CORAZ MNIEJ dwutlenku węgla 48

TROCINY zamiast biomasy? 50

NAUKOWCY – popularyzatorzy na scenę! 56
X EDYCJA KONKURSU Zielony Laur 2014 56
DOSTĘP DO INFORMACJI o środowisku i jego ochronie 57
NIE BÓJ SIĘ ZMIENIĆ dostawcę prądu! 60
KOSA okiem 61
Czy w Polsce zabraknie prądu? 62

MORALNOŚĆ MEDYCYNY. O sztuce dobrego życia i o sztuce leczenia 64



GOSPODAROWANIE WODAMI

GOSPODAROWANIE LASAMI

SALON DŁUŻNIKA

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

BEZPIECZEŃSTWO ZDROWIA

W REGIONACH

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

ZIELONA GOSPODARKA

EDUKACJA

RECENZJA

PROJEKT USTAWY O SYSTEMIE HANDLU UPRAWNIENIAMI do emisji gazów cieplarnianych przyjęty przez Radę Ministrów

Nowe przepisy wdrażają dyrektywę 2009/29/WE. Regulacje dotyczące energetyki wpisują się w działania zapobiegające podwyżkom cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, które premier **Ewa Kopacz** zapowiedziała w expose.

Dyrektywa 2009/29/WE zmienia system handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych w trzecim okresie rozliczeniowym, tj. w latach 2013-2020. Nowe przepisy, jako podstawowy sposób dystrybucji uprawnień, wprowadzają ich sprzedaż przez państwa członkowskie na aukcjach. Przedsiębiorcy będą więc zobowiązani do zakupu na aukcji potrzebnej im liczby uprawnień do emisji.

Obecnie uprawnienia do emisji gazów cieplarnianych przeznaczane dla Polski nasz kraj sprzedaje na wspólnotowej platformie aukcyjnej prowadzonej przez EEX (European Energy Exchange). Zgodnie z projektem, wpływy ze sprzedaży przez Polskę uprawnień do emisji będą stanowić dochód budżetu państwa, przy czym 50 proc. tych środków będzie przeznaczane na politykę klimatyczną, w przypadkach określonych w ustawie.

Projekt ustawy wprowadza dwa wyjątki od systemu aukcyjnego. To „derogacje dla energetyki” oraz „krajowe środki wykonawcze”.

Derogacja umożliwiła prowadzącym instalacje wytwarzające energię elektryczną otrzymanie określonej liczby bezpłatnych uprawnień do emisji. Będą one przyznawane do 2020 roku. W latach 2013-2020 Polska może otrzymać 404,6 mln bezpłatnych uprawnień do emisji gazów cieplarnianych na modernizację energetyki. Oszacowano, że ich wartość rynkowa wyniesie ok. 7,4 mld euro.

System handlu uprawnieniami do emisji w trzecim okresie rozliczeniowym 2013-2020 przewiduje możliwość ubiegania się o przydział bezpłatnych uprawnień do emisji na produkcję inną niż produkcja energii elektrycznej w ramach krajowych środków wykonawczych. Zasady skorzystania z tego mechanizmu określono w decyzji nr 2011/278/UE w sprawie ustanowienia przejściowych zasad dotyczących zharmonizowanego przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji w całej Unii Europejskiej, na mocy art. 10a dyrektywy 2003/87/WE (tzw. decyzja benchmarkowa). Ustawa wejdzie w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

J.J.

NASZ CZŁOWIEK Z PIG-PIB na prestiżową funkcję w UE

Komitet sterujący Komisji Europejskiej powołał prof. **Grzegorza Pieńkowskiego** na przewodniczącego grupy doradczej „European Science and Technology Network on Unconventional Hydrocarbon Extraction”.

Komisja Europejska ukonstytuowała sieć doradczą „European Science and Technology Network on Unconventional Hydrocarbon Extraction”, w skład której weszli specjaliści z krajów Unii Europejskiej, reprezentujący przemysł, ośrodki naukowo-badawcze, szeroko pojętą służbę publiczną oraz ośrodki opiniotwórcze społeczeństwa obywatelskiego. W ramach swojej działalności sieć będzie gromadzić, analizować i oceniać rezultaty eksploracji złóż węglowodorów niekonwencjonalnych w Europie, kwestie środowiskowe, a także związane z tym nowe technologie.

Sieć została podzielona na dwie autonomiczne grupy: grupa 1 (poszukiwania węglowodorów, projekty demonstracyjne i produkcyjne w Unii Europejskiej) oraz grupa 2 (nowe technologie stymulacji otworów wiertniczych).

Komisja Europejska uznała, że te dwie niezależne, kompetentne w swoich dziedzinach grupy doradcze zgromadzą i ocenią dostępną wiedzę, którą dostarczą w formie raportów Komisji

Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu, organom decyzyjnych państw członkowskich oraz całemu społeczeństwu.

W skład grupy 1 wchodzi około 130 specjalistów z krajów Unii Europejskiej, w tym także z Polski. Komitet sterujący Komisji Europejskiej dokonał przeglądu życiorysów zawodowych członków grupy i na przewodniczącego powołał prof. Grzegorza Pieńkowskiego, co jest dużym wyróżnieniem także dla Państwowego Instytutu Geologicznego, gdyż podkreśla rolę Instytutu i szerzej Polski w eksploracji węglowodorów niekonwencjonalnych w Europie.

Zastępcą prof. Grzegorza Pieńkowskiego będzie dr **Alwyn Hart** (The Environment Agency, Wielka Brytania). Kadencje przewodniczącego i wiceprzewodniczącego trwają rok, z możliwością przedłużenia kadencji do trzech lat. Komisja Europejska oczekuje, że grupy będą się zbierać w Brukseli cztery razy do roku, w tym jedno spotkanie będzie miało formę konferencji. Prace obu grup mają mieć charakter otwarty.

M. Rutkowski



STANOWISKO RADY KRAJOWEJ PARTII ZIELONI, 12.01.2015

WSPIERAMY GÓRNIKÓW walczymy z lobby węglowym

Partia Zieloni sprzeciwia się antyspołecznym działaniom rządu **Ewy Kopacz** i wesprze strajkujących górników. Zieloni od zawiązania się w 2003 roku konsekwentnie postulują przejście polskiej gospodarki w kierunku niskoemisyjnym, oparcie energetyki na rozproszonych źródłach odnawialnych (OZE) i efektywności energetycznej, a także realizację ambitnych międzynarodowych porozumień, które zahamują zmiany klimatyczne. Nigdy jednak nie uważaliśmy, że aby wprowadzić zmiany, polska premierka musi wchodzić w buty **Margaret Thatcher**.

Za skandaliczny oceniamy zarówno przedstawiony przez rząd plan dla polskiego górnictwa, jak i tryb jego prezentacji. Rządzący neoliberałowie w okresie transformacji obrzydzili społeczeństwu słowo „reforma”, zmieniając jego znaczenie z rozwiązywania społecznych problemów na pozbywanie się ich poprzez obciążanie nimi grup społecznych. Likwidacja czterech kopalń obciąży ich pracowników i społeczności lokalne kosztami wieloletnich zaniedbań kolejnych rządów w przygotowaniu planu sprawiedliwej społecznie i godnej transformacji energetycznej.

Polityka rządzącej od 7 lat koalicji PO-PSL nie jest sprawiedliwa społecznie, ponieważ przerzuca koszty na społeczności lokalne z regionów, w których znajdują się surowce energetyczne lub w których planuje się niepopularne społecznie inwestycje (kopalnie odkrywkowe, gaz łupkowy, elektrownie atomowe), a także utrudnia jak tylko może społeczeństwu produkcję energii z rozproszonych źródeł odnawialnych oraz oszczędzanie energii. Polityka koalicji PO-PSL nie jest godna, ponieważ ucieka od dialogu społecznego w stronę polityki faktów dokonanych, traktując pokrzywdzonych ludzi jak problem, który należy obejść. Nie jest wreszcie transformacją, ponieważ pozbawiona jest wizji i zrozumienia dla szerokich ram klimatycznych, energetycznych, ekologicznych, geopolitycznych, gospodarczych i społecznych, w jakich należy myśleć o polityce energetycznej.

Dlatego Partia Zieloni wesprze protestujących górników poprzez organizację zbiórki publicznej pod hasłem „Wspieramy

górników, walczymy z lobby węglowym”. Przecistawiając się działaniom rządu, nie zamierzamy bowiem dołączać do tych głosów, które jedynie bronią stanu obecnego w polskiej energetyce. Jesteśmy przekonani, że zmiany są konieczne i kopalnie będą musiały być stopniowo wygaszane, ale reformę tę trzeba wypracować w drodze dialogu społecznego i powiązać ją z rozwojem zielonych miejsc pracy, inwestycjami w OZE i efektywności energetyczną oraz rezygnacją z budowy elektrowni atomowych i eksploatacji gazu łupkowego. Społeczeństwo musi wygrać z korporacjami energetycznymi, których interesy reprezentuje aktualnie rząd.

Apelujemy do wszystkich stron o zwołanie okrągłego stołu w energetyce z udziałem rządu, związków zawodowych, organizacji ekologicznych, przedstawicieli sektora zielonej energii, reprezentantów i reprezentantek regionów, których tkanka społeczna i podstawy lokalnej gospodarki zależą dziś od wydobycia węgla. Rząd nie może działać wbrew społeczeństwu, zaś przedstawiciele górniczych związków zawodowych nie powinni ograniczać się do obrony status quo, które w dłuższej perspektywie jest nie do obrony – czyniąc tak, narażają na ogromne ryzyko społeczne ludzi, których reprezentują. Zastanówmy się wszyscy, jak w sposób sprawiedliwy społecznie i godny wyjść z węgla oraz jak zapewnić bezpieczeństwo energetyczne, rozwój i miejsca pracy, mając na uwadze zmiany klimatyczne, wyczerpywanie się paliw kopalnych i uzależnienie Polski od ich importu.

6. EDYCJA PROJEKTU MINISTERSTWA ŚRODOWISKA – GreenEvo

5 stycznia 2015 r. rusza nabór do 6. edycji programu Ministerstwa Środowiska - GreenEvo. Na zgłoszenia od polskich, innowacyjnych przedsiębiorców czekamy do 27 lutego..

– W tegorocznej edycji położyliśmy największy nacisk na technologie wspierające gospodarkę odpadami. Zdajemy sobie sprawę, iż jest to ważny problem dla gmin i miast. Dlatego szukamy innowacyjnych rozwiązań, które pomogą w ekologicznej i efektywnej sposobie zarządzać odpadami. – mówi minister środowiska **Maciej Grabowski**.

W ramach kategorii „Technologie wspierające gospodarkę odpadami” można zgłaszać projekty w takich obszarach, jak: recykling materiałów, zasobów i surowców mających zastosowanie w przemyśle, unieszkodliwianie lub utylizacja odpadów niebezpiecznych lub toksycznych, redukcja wolumenu powstających odpadów w procesie produkcyjnym zgodnie z założeniami circular economy, redukcja emisji pyłów, redukcja emisji procesowych gazów odpadowych, przetwarzanie odpadów

komunalnych, przetwarzanie odpadów przemysłowych, przetwarzanie odpadów biodegradowalnych, w tym kompostowanie, systemy kontrolne, pomiarowe i monitorujące powstawanie odpadów.

POZOSTAŁE KATEGORIE

Jak co roku w ramach GreenEvo poszukiwane będą także inne innowacyjne rozwiązania służące ochronie środowiska oraz zrównoważonemu rozwojowi. Pozostałe kategorie to:

1. „Odnawialne źródła energii”, w tym: biopaliwa i biomasa, ogniwa paliwowe, ogniwa fotowoltaiczne, panele hybrydowe, mała energetyka wodna, energetyka wiatrowa, energetyka geotermalna, produkcja lub wykorzystanie biogazu.

2. „Przyjazne dla środowiska rozwiązania dla przemysłu wydobywczego”.
3. „Rozwiązania wspierające oszczędność energii”, w tym: kogeneracja, przechowywanie energii, rozwiązania sprzyjające oszczędności energii w budownictwie, oprogramowanie wspierające optymalizację zużycia energii, budownictwo pasywne.
4. Systemy wspierające monitorowanie i gromadzenie informacji o środowisku naturalnym”.
5. „Technologie sprzyjające ochronie klimatu”, w tym: redukcja emisji gazów cieplarnianych w przemyśle, przechwytywanie i składowanie dwutlenku węgla, redukcja emisji substancji lotnych do atmosfery, w tym odorów.
6. „Technologie wodno-ściekowe”.
7. „Technologie niskoemisyjnego transportu”.

O GREENEVO

To innowacyjny projekt Ministerstwa Środowiska przygotowany dla polskich firm działających w obszarze zielonych technologii. Głównym celem przedsięwzięcia jest pomoc przedsiębiorcom w poruszaniu się na rynkach międzynarodowych i zapewnienie wsparcia dla transferu ich technologii za granicę.

Na laureatów GreenEvo czekają liczne korzyści. Wśród nich znajdują się m.in.: uczestnictwo w misjach gospodarczych wraz z przedstawicielami polskiego rządu, bezpłatne szkolenia ze sprzedaży, ochrony własności intelektualnej oraz dostępnych

ścieżek finansowania, produkcja indywidualnych filmów promocyjnych o każdej z technologii czy stałe wsparcie ze strony ekspertów projektu GreenEvo.

- O skuteczności przedsięwzięcia najlepiej świadczą sukcesy laureatów. To między innymi wzrost wartości eksportu o ponad 50% w 2013 r. – mówi minister Grabowski.

Do tej pory, w ramach GreenEvo, zostały wyróżnione 62 polskie przedsiębiorstwa. Zawarły one 244 transakcje za granicą oraz 1 273 w Polsce.

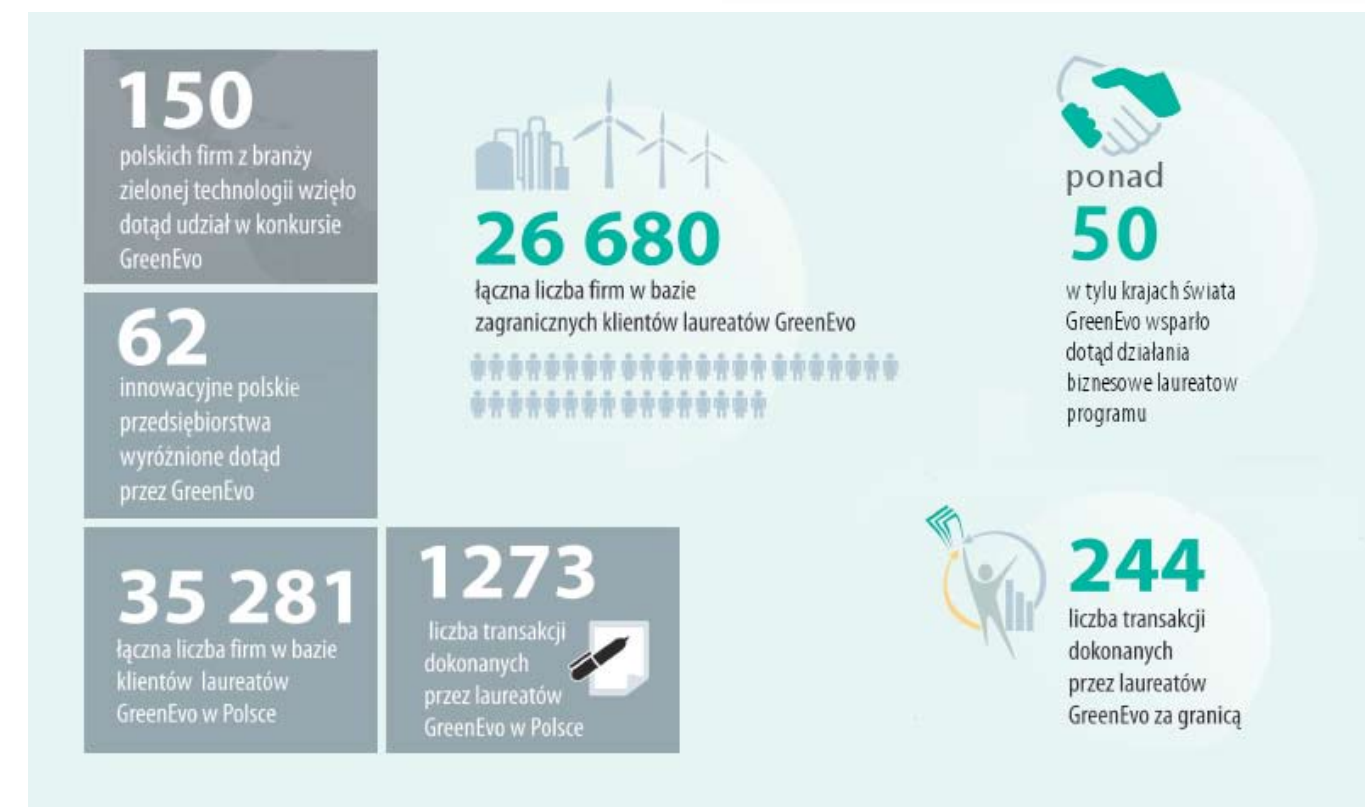
Firma, która zdecyduje się na udział w konkursie, musi nadesłać wypełniony formularz zgłoszeniowy, dostępny razem z regulaminem. Termin zgłoszenia upływa 27 lutego.

Procedura naboru do GreenEvo – <http://greenevo.gov.pl/pl/nabor-do-akceleratora-zielonych-technologii/>.

Dodatkowe informacje: Agnieszka Kozłowska-Korbicz, koordynator GreenEvo i DesignEvo

agnieszka.kozlowska-korbicz@mos.gov.pl

GREENEVO
AKCELERATOR ZIELONYCH TECHNOLOGII



PRZED ZJADANIEM PRZEZ ENERGETYKĘ WŁASNEGO OGONA OSTRZEGAŁEM JUŻ W ROKU 2010

DLACZEGO TANIEJ OZNACZA DROŻEJ?

Skutki monopolizacji rynku energii i erozji systemu wsparcia OZE

Czy można wskazać kraj w którym po 10 latach urynkawiania branży energetyki odnawialnej ceny energii ciągle rosną? Czy mogą rosnąć ceny w branży w której ostatnia dekada przyniosła wdrożenia wielu spektakularnych, światowych innowacji technologicznych i która korzysta z technologicznej krzywej uczenia się? Czy jest możliwym aby, w restrykcyjnych warunkach udzielania pomocy publicznej UE, wsparcie kierowane do branży OZE (na rzecz ochrony środowiska) trafiło ostatecznie do sektora węglowego?

Na gruncie klasycznej myśli ekonomicznej trudno byłoby odpowiedzieć twierdząco na każde z ww. pytań, a tym bardziej na wszystkie pytania łącznie. Ale okazuje się, że w warunkach monopolu państwowego wszystko to co wygląda na herezję ekonomiczną jest możliwe i jest realizowane w praktyce w pełnym zakresie pod szczytnymi sztandarami rzekomej ochrony rynku, niskich cen energii, konsumentów i klimatu łącznie. W związku z tym, że w aktualnej sytuacji w energetyce wszystko jest możliwe, powstaje pytanie czy energetyka odnawialna nie stanie się po raz kolejny ofiarą złożoną korporacjom energetycznym w obliczu koniecznego dalszego dofinansowania energetyki węglowej i zapowiedzianej konsolidacji państwowych koncernów energetycznych.

Odżył pomysł kolejnego etapu konsolidacji krajowej energetyki oraz energetyki i górnictwa .. Gdy w końcu zwiększone zostaną techniczne możliwości obrotu energii z UE, taka „konsolidacja” oznaczać może upadek całej krajowej energetyki, bo kosztów dalej już się nie da „przepychać” w sensie czasowym „do przodu” (na kolejne lata) i w sensie strukturalnym „do góry” (na bardziej naiwnych udziałowców naszych championów energetycznych i bezbronnych podatników). Dalsza konsolidacja oznaczałaby bowiem, że w celu zaopatrzenia w energię formalnie tworzymy „Rząd sp. z o.o.”, czyli dojdziemy do absurdu...

Przed zjadaniem przez energetykę własnego ogona ostrzegałem już w 2010 roku, wierząc początkowo, że po doświadczeniach z konsolidacji elektroenergetyki w 2006 roku i wypaczeniach – jak dowodził też na blogu „odnawialnym” jednej z jej autorów - przyjdzie czas na naukę i opamiętanie. Potem już tylko przez krótki okres można było wierzyć w nieugiętą postawę UOKiK niezłomnej Pani prezes Krasnodębskiej-Tomkiel.

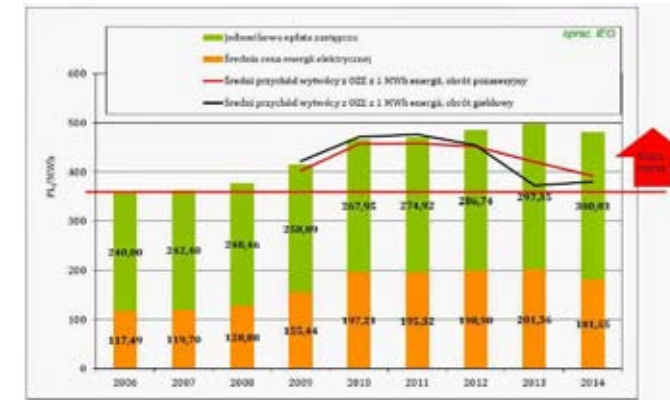
Potem, pod hasłami „taniej energii”, w tym „obniżania kosztów wsparcia dla OZE” – była już tylko równia pochyła prowadząca praktycznie do renacjonalizacji energetyki, na zasadzie „czym gorzej w energetyce tym większe uzasadnienie do ręcznego sterowania”. Choć nie ma żadnej wiarygodnej teorii ekonomicznej która dawałaby podstawy do twierdzeń, że upaństwowienie (monopolizacja) jest dobre dla konsumentów energii, to jednak wyjątkowo dobrze się trzyma retoryka kolejnych rządów, że w polityce energetycznej chodzi o „urynkowanie energetyki” i „tanią energię elektryczną dla firm i dla obywateli”.

W całej UE koszty wytwarzania energii elektrycznej w latach 2008-2012 spadły o 4% , przy szybkim wzroście udziału energii z nowych, a więc początkowo droższych technologii OZE.

W Polsce w tym czasie ceny hurtowe energii elektrycznej wzrosły o 66%, ze 120 zł/MWh do 200 zł/MWh, przy wzroście wykorzystania OZE dokonany w oparciu o najbardziej prymitywną, teoretycznie „najtańszą” technologię współpalania biomasy z węglem w elektrowniach będących w rękach koncernów energetycznych. Współpalanie w wydaniu krajowym to przykład znanej, klasycznej patologii, ale warto dodać, że niczym nieuzasadnionego dodatkowego wsparcia w latach 2006-2014 korzystały też zamortyzowane, duże elektrownie wodne, w tym przede wszystkim należące do krajowych koncernów energetycznych 16 elektrowni, zbudowanych w latach 1912-1970 (po tym okresie tylko dwie w latach 2001-2004 zostały zmodernizowane).

Co dla cen energii oznacza tworzenie polityki, regulacji „pod państwowe monopol” najlepiej widać właśnie na przykładzie rynku energii z OZE, na którym niejako z definicji powinno działać wielu niezależnych wytwórców energii i którego, wydawałoby się, nie można zmonopolizować, i gdzie ceny powinny tylko spadać.

W Polsce nawet ta niszowa rynkowa została opanowana przez koncerny energetyczne, a ceny energii z OZE (suma cen energii i zielonych certyfikatów) cały czas rosną. Średnie ceny energii elektrycznej w latach 2006-2014 (od momentu pełnego wdrożenia systemu wsparcia energii elektrycznej z OZE) i wysokość opłaty zastępczej w Polsce (tylko o ok. 15% poniżej tej kwoty oscylowały średnie wartości świadectw pochodzenia) przedstawia rysunek (opracowanie własne, źródło TGE, URE, IEO).



W latach 2009-2014 średnia cena sprzedaży energii z OZE do sieci (ceny bieżące) wyniosła 188 zł/MWh. Średnia wartość opłaty zastępczej wyniosła 281 zł/MWh, a średnia wartość certyfikatu w transakcjach pozasesyjnych – 242 zł/MWh. Oznacza to, że więksi inwestorzy mogli liczyć na przychody rzędu 420 zł/MWh. W latach 2006-2014 średnia cena płacona efektywnie za energię z OZE w Polsce wzrosła (!) o 6%. Uznany za „rynkowy” system wsparcia energii z OZE w Polsce (zielone certyfikaty) wprowadzony tam gdzie rynek nie został rozwinięty (mała liczba podmiotów i gdzie 90% rynku znajduje w rękach państwowego monopolu) nie pozwala na inwestycje w nowe technologie o spadających kosztach, utrudnia dostęp do rynku niezależnym producentom energii, a regulacje utrwalają strukturę uczestników rynku, w której coraz bardziej dominują koncerny państwowe będące jednocześnie przedsiębiorstwami zobowiązanymi do odpowiednich udziałów energii z OZE (sprzedawcy energii – spółki obrotu) i zarabiającymi na certyfikatach (spółki wytwórcze).

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawia się np. w Niemczech, gdzie obowiązuje system stałych taryf (ang. feed-in tariff, FiT) na odbiór energii z OZE, który jest uzależniony od mocy źródła i technologii i który preferuje innowacyjność i tworzy rynek niezależnych producentów energii. W takich warunkach, pomimo że nowe technologie oznaczają to też wyższe koszty początkowe, średnie ceny taryfy FiT na energię w latach 2009-2014 spadły o ponad 50-70%. Najbardziej spektakularnie z początkowo najdroższych źródeł fotowoltaicznych (czterokrotnie i zrównały się z taryfami dla źródeł wiatrowych). Ilustruje to rysunek obok (dane dzięki uprzejmości dr Andrzeja Ancygiera).

W efekcie prowadzonej polityki Polska staje się jednym z krajów o najwyższych cenach płaconych za energię z OZE, krajem o niemalże najmniejszej w UE liczbie technologii obecnych na rynku (brak różnorodności technologicznej) i niewielkiej liczbie instalacji (trzy rzędy wielkości mniej wytwórców energii z OZE niż w Niemczech). Nosi to znamiona czystego monopolu tworzonego zupełnie nieoczekiwanie w ramach unijnych ram deregulacyjnych. Dlaczego tak się dzieje?

Polski rząd tak tworzy regulacje, aby państwowe koncerny energetyczne mogły, także w przypadku OZE, korzystać z renty monopolistycznej i zawyżonych kosztów systemu wsparcia. Chodzi tu nie tylko o dotychczasowe nadmierowe wsparcie dla współpalania i energetyki wodnej, ale o dalsze wspieranie wąskiej grupy technologii wielkoskalowych w które inwestować mogą koncerny, w tym duże elektrownie na biomasę, współpalanie „dedykowane” i duże farmy wiatrowe.

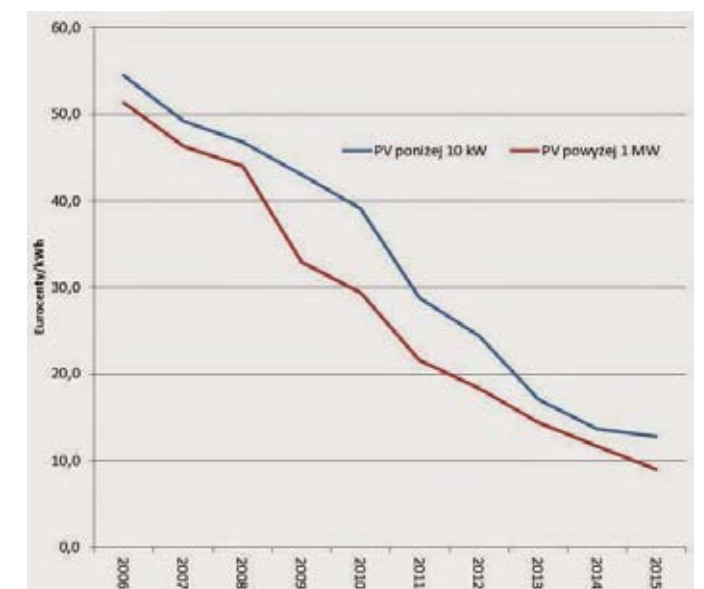
Okazało się, że system wsparcia dla OZE stało się dla polskich koncernów furtką do windfall profits (nadzwyczajnych zysków) i jednocześnie okazją do obejścia ograniczeń UE w dostępie do pomocy publicznej. Wystarczy prześledzić wyniki spółek energetycznych (nasze cztery narodowe koncerny) zajmujących się wytwarzaniem energii, aby dostrzec że w latach 2008-2013 zarabiali na OZE, czyli na tym na czym w krajach stawiających na rynek i niskie ceny energii z OZE traciły wszystkie koncerny energetyczne w UE.

(...)

Dziwnym wydaje się to, że kręgi naukowe, postępowe środowiska polityczne, organizacje sektora OZE i organizacje konsumenckie biernie się temu przyglądają, dając wolną rękę politykom (niezależnie od ich czasami dobrych intencji) w takiej realizacji zobowiązań unijnych w zakresie OZE, które prowadzą do podnoszenia cen tylko po to, aby te stawały się źródłem bieżącego dofinansowania i podtrzymania przy życiu energetyki węglowej. Jest to błędne koło i droga donikąd, bo prowadzi do jednoczesnego upadku starej i braku możliwości rozwoju nowej branży (braku realnej alternatywy) z coraz mniejszymi szansami na wyrwanie się ze spirali nieefektywności i utraty konkurencyjności całej energetyki.



Grzegorz Wiśniewski
Prezes Zarządu Instytutu Energetyki Odnawialnej



KOMENTARZ GREENPEACE

PRZYJĘTA PRZEZ SEJM USTAWA O OZE

nadal jest szkodliwa dla polskiej gospodarki.
Obroniono jedynie nowe przepisy dla przydomowych elektrowni.

W dniu dzisiejszym Sejm przegłosował projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Przyjęty projekt nie zniesie patologii na rynku energetyki odnawialnej. Jedyne pozytywne sygnałem jest to, że z powodu rozłamu w koalicji rządzącej, posłowie powiedzieli TAK dla rozwoju energetyki obywatelskiej. Za wprowadzeniem wyższych stawek na zakup energii z przydomowych elektrowni od najmniejszych producentów energii z OZE zagłosowała opozycja oraz część posłów PSL. Niestety ustawa nie znosi najpoważniejszych problemów stojących przed sektorem OZE w Polsce.

Taryfy gwarantowane dla przydomowych mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii to szansa dla wielu osób na zmniejszenie rachunków za energię. Takie rozwiązanie może pozwolić z czasem na poprawę sytuacji wszystkich obywateli, ponieważ otwiera dostęp do rynku produkcji energii w najmniejszych przydomowych źródłach opartych na energii odnawialnej i zmniejsza koszty inwestycji w sieci dystrybucyjne, którym będą obciążani wszyscy użytkownicy energii. Przedstawiona wcześniej przez rząd propozycja doprowadziłaby do tego, że tylko osoby zamożne mogłyby pozwolić sobie na inwestycje w OZE. Dzięki taryfom gwarantowanym szanse na zakup mikroinstalacji zostały wyrównane, a koszty ograniczone i bardziej sprawiedliwie rozłożone. To istotna, ale z perspektywy rozwoju całego sektora OZE, drobna zmiana, bo dotyczy tylko 1% rynku energii elektrycznej. Nie wystarczy, by rozwiązać problemy energetyki odnawialnej w Polsce. Nie wiadomo również, czy taryfy gwarantowane, które w projekcie ustawy są jedną z nielicznych korzyści dla obywateli, utrzymają się w Senacie.

STRACONA SZANSA DLA SAMORZĄDÓW I WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH?

Brak rozszerzenia definicji prosumenta dla instalacji o mocy od 10 do 40 kW może doprowadzić do problemów z rozwojem energetyki odnawialnej w regionach. Z tego powodu szumnie zapowiadane programy wspierające rozwój energii odnawialnej dla samorządów czy spółdzielni mieszkaniowych mogą okazać się wydmuszką. Stanie się tak, jeżeli podmioty te nadal będą zmuszane do starania się o koncesję lub prowadzenia działalności gospodarczej, by produkować zielony prąd w mikroinstalacjach OZE.

SPALANIE BIOŚMIECI TO NIE ZIELONA ENERGIA

Ustawa nadal zakłada, że spalanie węgla z biomasą to ekologiczna forma pozyskiwania energii. To oszustwo, ponieważ nie jest to zielona energia.



źródło: greenpeace.pl

Instalacja kolektorów słonecznych na szkole w Brodach

Pomimo to, obywatele w dalszym ciągu będą musieli dopłacać do wsparcia tego nieekologicznego procederu nie tylko w formie certyfikatów, jak dotychczas, ale też dodatkowo w formie wysokich cen stałych uzyskanych na aukcjach. Według oceny skutków regulacji rozwijać się będą przede wszystkim wybrane gałęzie OZE – energia wiatrowa i biomasa oraz, mająca niewiele wspólnego z czystymi źródłami energii, technologia termicznej przeróbki odpadów. Zamiast rozwijać równomiernie różne źródła energii odnawialnej, rząd konserwuje uzależnienie od importu biomasy, a dodatkowo Polacy nadal będą płacić za coraz większe ilości biośmieci sprowadzanych do nas z całego świata.

INTERESY WIELKICH SPÓŁEK ENERGETYCZNYCH PONAD WSZYSTKO

Z kolei proponowany w ustawie system wsparcia (tak zwany system aukcyjny) na obecnym etapie rozwoju polskiego rynku OZE może doprowadzić do wielu wysoce szkodliwych zjawisk. Zaliczyć do nich można między innymi dalsze zaburzenie konkurencji na rynku energetycznym przez wypieranie z niego niezależnych i mniejszych, krajowych inwestorów oraz podtrzymanie tendencji do monopolizacji produkcji energii. Obecnie 90% sektora energii odnawialnej znajduje się w rękach jedynie 6 największych spółek. Stan ten eksperci nazywają wprost oligopolem.

W przeciwieństwie do sytuacji w innych krajach europejskich, gdzie koszty produkcji energii ze źródeł odnawialnych spadają, w Polsce może dojść do sytuacji, w której będą się one utrzymywać na wysokim poziomie, a nawet rosnąć.

O Greenpeace:

Greenpeace to międzynarodowa organizacja pozarządowa, działająca na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Organizacja koncentruje swoje działania na najbardziej istotnych, zarówno globalnych jak i lokalnych, zagrożeniach dla bioróżnorodności i środowiska. Aby zachować swoją niezależność, organizacja nie przyjmuje dotacji od rządów, partii politycznych i korporacji. Działania finansowane są dzięki wsparciu indywidualnych darczyńców. W Polsce Greenpeace działa od 2004 roku. Siedziba biura znajduje się w Warszawie.



Anna Ogniewska
Koordynatorka projektu
„Energia odnawialna”
w Greenpeace Polska

„Bramy mądrości nigdy nie bywają zamknięte”

Benjamin Franklin



EUROPEJSKI MENEDŻER ENERGII – nowy zawód

W 2014 roku Krajowa Izba Gospodarcza zorganizowała szkolenie, którego wynikiem było wręczenie 21 uczestnikom certyfikatów „European Energy Manager” (Europejski Menedżer Energii - EME), którzy dołączyli do sieci niemal 4000 certyfikowanych Menedżerów Energii zajmujących się poprawą efektywności energetycznej w zakładach produkcyjnych w 27 krajach.

EUREM to ambitny program szkoleniowy z szerokiego zakresu zagadnień technicznych związanych z efektywnością energetyczną, sprawdzony już w wielu krajach, realizowany według ujednoliconej metodologii i materiałów szkoleniowych, gdzie różnice dotyczą tylko specyfiki danego kraju. To gwarantuje, iż każdy EME zdobywa wiedzę we wszystkich obszarach związanych z użytkowaniem energii oraz szczególną umiejętność wdrażania projektów poprawy efektywności energetycznej w przedsiębiorstwie.

Program powstał w 1999 roku z inicjatywy Klubu Przemysłowych Odbiorców Energii przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Norymberdze, a następnie był rozwijany w ramach projektów dofinansowanych z funduszy europejskich – najpierw w latach 2003-2005 z udziałem ośrodków eksperckich w Niemczech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Portugalii, a następnie w latach 2006-2009 przez ekspertów w kolejnych 9-ciu krajach, w tym w Polsce.



Uczestnicy kursu z certyfikatami EME

W dniach 2 i 3 grudnia 2014r. odbyła się w Warszawie ostatnia sesja trwającego ponad pół roku kursu EUREM, zorganizowanego w ramach projektu EUREMplus (<http://pl.eurem.net>). Uczestnicy to kadry techniczne przedsiębiorstw przemysłowych z całej Polski. W trakcie tej sesji pisali egzamin końcowy z nabytej wiedzy, a następnie prezentowali przed Komisją oceniającą prace projektowe opracowane w trakcie trwania kursu. W projektach wykorzystywali metody i narzędzia, z którymi zapoznali się podczas szkolenia. Standardem kursów EUREM jest, iż każdy uczestnik konsultuje swoją koncepcję energooszczędności z ekspertem i uzyskuje wsparcie w rozwiązywaniu problemów. Część projektów zaprezentowanych w Warszawie jest już w realizacji, a pozostałe mają dużą szansę na wdrożenie w najbliższych dwóch latach. Tak więc nabywana wiedza teoretyczna przekłada się na praktykę, co jest wyróżnikiem tego szkolenia.

Jak z dumą podkreśla organizatorka kursu i kierownik projektu EUREMplus **Katarzyna Grzejszczyk**, po podliczeniu zaprojektowanych przez uczestników energooszczędności, po ich wdrożeniu przyniosą w sumie 27 286 MWh oszczędności energii rocznie. To pozwoli zaoszczędzić przedsiębiorstwom ok. 6 mln zł (przy cenie 220 zł/ MWh) na zakupie energii oraz obniżenie kosztów dystrybucji energii tego samego rzędu. Spowoduje także redukcję emisji dwutlenku węgla do atmosfery o 18 259 MgCO₂/rok.

- *Projekty naszych Menedżerów Energii* – mówi Katarzyna Grzejszczyk – *pokazują, jak ogromny potencjał tkwi w polskim przemyśle, jeśli chodzi o poprawę efektywności energetycznej. Zaprojektowane przedsięwzięcia nie były zbyt złożone, ponieważ musiały zostać opracowane przed zakończeniem kursu. Dotyczyły one prostych przedsięwzięć redukujących zużycie energii w zakładach. Zazwyczaj zagadnienia te są znane uczestnikom przed rozpoczęciem kursu, ale kurs aktywizuje uczestników w miarę nabywanej wiedzy. Średnia oszczędność energii na jeden zakład w projektach naszych Menedżerów Energii wyniosła 1299 MWh/rok, podczas gdy średnia z dotychczas zrealizowanych kursów we wszystkich krajach realizujących program EUREM wynosi 750 MWh/rok.*

- *Kurs EUREM przekazał mi wiele wiedzy na temat skutecznych sposobów zarządzania energią w różnej postaci, czyli tego, co robię na swoim stanowisku. Miałem też okazję zapoznać się z nowoczesnymi technikami nauczania przy wykorzystaniu komputera i internetu (e-learning), metod zupełnie innych niż te, z którymi miałem do czynienia kończąc wyższą uczelnię 25 lat temu.*

Andrzej Nieciecki Zastępca Kierownika Ciepłowni Miejskiej w Łomży i Mistrz ds. elektrycznych i automatyki. Autor wyróżnionego projektu pt. Modernizacja układu pompowego w ZEC Łomża.



Certyfikat odbiera Tomasz Rudnicki z f-y BLACK RED WHITE

- *Ten potencjał w Polsce* – podkreśla koordynator - *uwidacznia się również w porównaniu średniej redukcji kosztów na jedno przedsiębiorstwo w Polsce tj. 82 262 Euro/rok, czyli ok. 360 tys. zł/rok (z uwzględnieniem kosztów dystrybucji 720 tys. zł/rok) i innych krajach tj. 30 000 Euro/rok), a także w redukcji emisji CO₂ na jeden projekt w Polsce tj. 869,5 MgCO₂/rok i we wszystkich krajach EUREM tj. 200 MgCO₂/rok).*

Opinia o projekcie Damiana Kudłaszyka z ADM Szamotuły pt: „Zastosowanie systemu odzysku ciepła zawartego w odsolinach odprowadzanych z kotłów parowych”: Pan Damian zaproponował energooszczędne rozwiązanie, które zostanie zastosowane w przemyśle. Stanowi to silną stronę opracowanego projektu. Interesujące, nietypowe rozwiązanie to regulacja poziomu odsolin w rozprężaczu (zbiorniku). Do utrzymania poziomu odsolin w zbiorniku, zastosował odwadniacz pływakowy zamiast stosowanego powszechnie zaworu regulacyjnego poziomu. Takie rozwiązanie jest nowatorskie i tanie. Dzięki temu projekt jest ciekawy, gdyż umożliwia oszczędności z zagospodarowania ciepła.

Prof. dr hab. inż. **Mariusz Markowski**
Wykładowca Politechniki Warszawskiej (Filia w Płocku) na Wydziale Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii.

Należy także podkreślić, wysoką frekwencję uczestników w zajęciach kursu, a to wymaga umiejętności połączenia spraw zawodowych z nauką na kursie - wykłady, warsztaty, e-learning, praca nad projektem końcowym oraz przygotowanie się do egzaminu. Obecność w czasie siedmiu trzydniowych sesji wyniosła 92%. Uczestnicy wysoko ocenili nawiązanie kontaktów z innymi uczestnikami, jak i ekspertami od spraw energii.

Artur Łazicki ekspert w dziedzinie audytu energetycznego, kierownik merytoryczny kursu i zarazem przewodniczący Komisji oceniającej, a także konsultant kilku prac projektowych tak wyowiada się o przeprowadzonym kursie EUREM: - *To była grupa ambitnych uczestników ukierunkowanych na zagadnienia zarządzania energią i zmniejszanie zużycia energii w firmach, w których pracują.*

- EUREM działa wielotorowo, pozwala poszerzyć i usystematyzować wiedzę, tworzy platformę wymiany informacji pomiędzy uczestnikami. Przez 8 miesięcy trwania kursu poznałem Specjalistów otwartych na nowe możliwości ludzi, którzy uczestniczyli, prowadzili, tworzyli ten kurs. Zdobyte doświadczenia pozwalają implementować w firmie rozwiązania zwiększające efektywność energetyczną. Tak naprawdę udział w kursie to tylko początek. Jako absolwenci dostajemy użyteczną platformę wymiany doświadczeń na szczeblu krajowym jak i międzynarodowym. Zachęcam do wzięcia udziału w następnej edycji EUREM, ponieważ tak jak efektywność energetyczna tak ten kurs się zwyczajnie opłaca.

Damian Chłodnicki, Starszy Inspektor ds. Energetycznych w Departamencie Inwestycji i Rozwoju. Grupa Azoty Kopalnie i Zakłady Chemiczne Siarki „Siarkopol” S.A.

Prezentowane przez tę grupę projekty korelowały bezpośrednio z tematyką i wiedzą zdobytą w trakcie kursu. Średnia ocena uzyskana za pracę wyniosła 95% możliwego maksimum. Projekty były tak dobre, że Komisja miała problem z wyborem najlepszej pracy. Każda obejmowała opis projektowanego rozwiązania, analizę techniczną - zawierającą stan bazowy, obliczenia inżynierskie, zadanie inwestycyjne oraz analizę ekonomiczną i ekologiczną. Wyróżniliśmy, aż dwanaście projektów.

Dla nas - ekspertów wykładowców tego kursu - było dużą satysfakcją móc pracować z ludźmi żywo zainteresowanymi zdobywaniem i poszerzaniem swojej wiedzy oraz wdrażaniem jej w praktyce, z którą na codzień mają do czynienia. Wiele z omawianych studiów przypadku czy przerabianych przykładów obliczeniowych ma zastosowanie w ich fabrykach.

Naszym zadaniem było, aby nasi kursanci - ludzie z produkcji, najczęściej sprawujący funkcje zarządcze średniego szczebla - potrafili nie tylko projektować rozwiązania techniczne, ale wykształcili umiejętność przeprowadzania analizy ekonomicznej projektowanych przedsięwzięć i umieli wykazać wymierne korzyści z ich wdrożenia i tym przekonywać zarząd do realizacji inwestycji zmniejszających zużycie energii w zakładzie.

Zdaniem **Katarzyny Zaparty-Makówki**, będącej ekspertem od zarządzania energią i wdrażania normy ISO 50001, także zasiadającej w Komisji, osiągnięciem kursu było wyrobienie w uczestnikach świadomości o konieczności konsekwentnej pracy nad poprawą efektywności energetycznej menedżera ds. energii w firmie. „Inaczej system zarządzania energią idzie do szuflady”.

Katarzyna Zaparty-Makówka była konsultantką projektu, uczestniczącej w kursie **Anny Lehmann** z ADM Szamotuły, pt. „Wdrożenie Systemu Zarządzania Energią narzędziem optymalizacji wykorzystania energii w firmie ADM Szamotuły Sp. z o.o., którego prezentacja zyskała uznanie, nie tylko Komisji oceniającej, ale także grupy uczestników, jako wzór do naśladowania.



Damian Kudłaszyk z ADM Szamotuły prezentuje projekt



Examin pisemny

- Moim celem było zapoznanie się z aktualnie dostępnymi rozwiązaniami i trendami dotyczącymi efektywnego wykorzystania energii. Kurs stanowi kompendium wiedzy ze wszystkich dziedzin, gdzie szukamy dziś oszczędności i zwiększenia efektywności energetycznej i zmniejszenia wpływu na środowisko, w świetle aktualnych, szybko zmieniających się przepisów prawa. Największe pozytywy: - kadra i organizacja kursu; - nawiązanie nieformalnych kontaktów, dających faktyczną możliwość dostępu do istniejących rozwiązań w różnych gałęziach przemysłu, wymiany doświadczeń i możliwość uzyskania pomocy/porady; - wykorzystanie w czasie kursu laboratorium PJCEE; - Forum (jako narzędzie do dalszej współpracy po kursie, tak z kadrą jak uczestnikami).

Łukasz Kuter, Category Manager, Pilkington Automotive Poland Sp. z o.o.

Ekspert od efektywności energetycznej krajowego Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu **Mirosław Semczuk**, który również oceniał prezentacje projektów, tak podsumował prace uczestników: *Projekty dotyczą usprawnień energooszczędnych w instalacjach funkcjonujących w fabrykach i charakteryzują się niskimi kosztami oraz krótkim okresem ich zwrotu, dlatego są świetnymi wzorami do powielania w innych zakładach i chciałbym je rekomendować Forum OEEiG.* Ekspert podkreślił, że w każdym przedsiębiorstwie warto zatrudniać menedżera ds. energii, ponieważ przy odpowiednim wsparciu kierownictwa przedsiębiorstwa może on wdrażać projekty pro-efektywnościowe o krótkim okresie zwrotu co obniża koszty energii w firmie i zwiększa jej konkurencyjność. Doświadczenia pokazują, że mimo już osiągniętej efektywności i utrzymywania wysokich standardów jakościowych, każde przedsiębiorstwo ma duży potencjał w oszczędzaniu energii i redukcji kosztów.

W programie zakończenia kursu znalazła się również prezentacja gościa Komisji **Wojciecha Stawianego** Eksperta z Dpt. Ochrony Klimatu w NFOŚiGW o krajowych programach i narzędziach wsparcia działań na rzecz efektywności energetycznej i rozwoju rozproszonych odnawialnych źródeł energii.

Na koniec odbyło się uroczyste wręczenie certyfikatów EUROPEJSKI MENEDŻER ENERGII. Najlepsze prace projektowe zostały wyróżnione przez Komisję oceniającą. **Damian Chłodnicki** z KiZCh Siarki „Siarkopol” S.A., który uzyskał najwyższą łączną ocenę z kursu, został nagrodzony bezpłatnym udziałem w dorocznej międzynarodowej konferencji EUREM, zaplanowanej na kwiecień 2015r. w czeskiej Pradze.

Redaktor

- Należy podkreślić zaangażowanie organizatorów, Katarzyny Grzejszczyk i Barbary Kosickiej, które cały czas czuwały nad prawidłowym i profesjonalnym prowadzeniem szkolenia i jego stroną organizacyjną. Pojawiające się wątpliwości oraz sugestie i zapytania ze strony uczestników kursu rozwiązywały na bieżąco. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zajęcia prowadzone były w sposób ciekawy i różnorodny - w formie wykładów, ćwiczeń oraz laboratoriów. Dodatkową formą, a zarazem nowatorską metodą ich uzupełnienia było e-learning. Przeprowadzone szkolenie oceniam bardzo dobrze i rekomenduję innym uczestnikom, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje oraz zdobyć wiedzę w zakresie efektywności energetycznej, a w konsekwencji należeć do elitarnego grona certyfikowanych absolwentów - Europejskich Menedżerów Energii.

mgr inż. **Małgorzata Kańtoch**
Pełnomocnik Zarządu ds. Systemów Zarządzania
KOPEX-Przedsiębiorstwo Budowy Szybów S.A.

OZE I KOGENERACJA

– modele wsparcia w świetle projektu wytycznych Komisji Europejskiej

Z inicjatywy Procesów Inwestycyjnych 25 listopada 2014 r. w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się debata na temat przygotowywanej przez rząd reformy mechanizmu wspierania rozwoju energetyki niskoemisyjnej ze szczególnym uwzględnieniem kogeneracji oraz jej miejsca w prawie polskim oraz dyrektywach unijnych.

W debacie udział wzięli:

Janusz Pilitowski, Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej, Ministerstwo Gospodarki; **Bogusław Regulski**, Wiceprezes Zarządu Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polski; **Tomasz Kowalak**, Niezależny Ekspert, Wieloletni pracownik URE; **Andrzej Tęsa**, Prezes Zarządu Towarzystwa Elektrowni Wodnych; **Bożena Wróblewska**, Ekspert Forum Rozwoju Efektywnej Energii (FREE) oraz Dyrektor Działu Innowacji GASPOL ENERGY; **Agnieszka Radzimowska**, Naczelnik Wydziału Pomocy Horyzontalnej, Departament Monitorowania Pomocy Publicznej, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów; **Maciej Sokółowski**, Dyrektor Departamentu Prawa Energetycznego Kancelaria Prawnicza Maciej Panfil i Partnerzy; **Krzysztof Żmijewski**, Sekretarz Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki; **Krzysztof Rudzki**, Koordynator Zespołu Badawczego SDZP

Dotychczasowy system zielonych certyfikatów nie zdawał egzaminu. Trzonem nowego rozwiązania ma być preferowany przez Unię Europejską mechanizm aukcyjny, a przedmiotem aukcji ma być cena „zielonej” energii płacona jej wytwórcy. Nowe zapisy wprowadzają rozwiązania dające nadzieję na poprawę sytuacji, jednak nie rozwiązuje to wszystkich problemów sektora – to z kolei może spowodować niechęć inwestorów do rozwijania działalności na polskim rynku. Projekt nowej ustawy o OZE zawiera również zapisy istotne dla podmiotów wytwarzających energię w kogeneracji. Wsparcie dla kogeneracji to jedno z narzędzi realizacji polityki energetycznej Polski i UE,

Sejmowe komisje gospodarki i ochrony środowiska zarekomendowały przedłużenie systemu wsparcia dla wysokosprawnej kogeneracji do 2018 r., a ustawa o OZE wciąż czeka na decyzję legislatorów. Sytuacja powyższa powoduje wstrzymanie planowania nowych inwestycji.

W dalszej perspektywie będzie to oznaczało mocne wyhamowanie procesu rozwoju źródeł niskoemisyjnych (OZE i CHP) w najbliższych latach, a co za tym idzie problemy z wypełnieniem naszych zobowiązań unijnych.

Według Janusza Pilitowskiego, dyrektora Departamentu Energii Odnawialnej Ministerstwa Gospodarki istnieje możliwość, by w pierwszym kwartale 2015 ustawa została podpisana przez Prezydenta RP, jednak wiadomo już na pewno, że rozdział czwarty Ustawy „Mechanizmy i instrumenty wspierające wytwarzanie energii elektrycznej i ciepła z odnawialnych źródeł energii w instalacjach z odnawialnych źródeł energii” wejdzie w życie 1 stycznia 2016r. Biorąc pod uwagę pewne wyłączenia dotyczące poszczególnych artykułów, już 1 lipca 2015 r. URE będzie mógł rozpocząć proces wystawiania stosownych zaświadczeń dla wytwórców energii elektrycznej pragnących startować w aukcjach. Prezes URE został zobowiązany do przeprowadzenia pierwszej takiej aukcji do końca marca 2016.

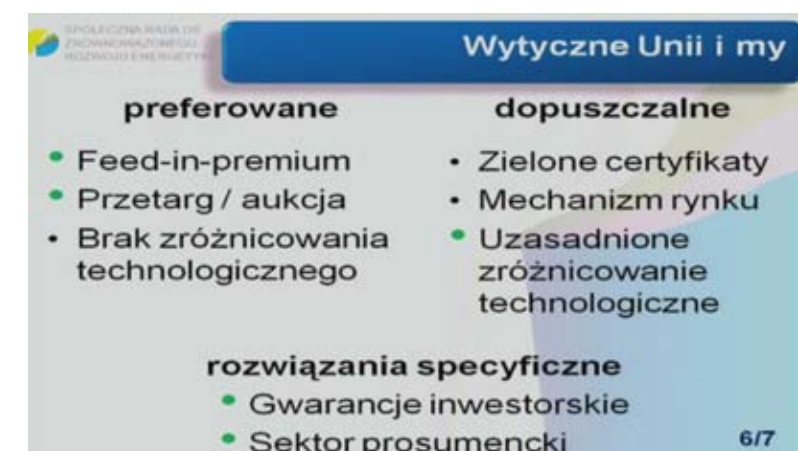
Ustawa o Odnawialnych Źródłach Energii nie dotyczy wprost pomocy publicznej dla kogeneracji, gdyż nie została ona przez KE sklasyfikowana jako OZE. Z tego powodu pomiędzy polskim rządem a Komisją Europejską prowadzone są obecnie rozmowy w zakresie notyfikacji programu pomocowego dla odbiorców przemysłowych. Efektem tych prac ma być model spełniający oczekiwania wynikające z rozporządzeń i wytycznych w zakresie pomocy publicznej.

Celem działań Unii Europejskiej jest wzrost udziału OZE w energetyce z poziomu 20 do 27 procent do roku 2030. Polska ma sytuację nieco gorszą, ponieważ startuje z poziomu 15 procent. Przy założeniu, że musimy osiągnąć poziom zakładany przez Unię, mamy do nadrobienia nieco więcej. Oficjalnie takiej informacji jeszcze nie ma, zatem nie wiadomo dotychczas, jaki faktyczny pułap udziału OZE w energetyce będzie miała do osiągnięcia Polska.

– Oznacza to, że nie wiemy, dokąd idziemy, budujemy schody, ale nie wiemy, jak wysoko mają one prowadzić – powiedział Krzysztof Żmijewski, sekretarz Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki, zauważył, że w wytycznych KE nie ma mowy o certyfikatach czerwonych, dopuszczalne są jedynie zielone. Według Profesora jest to dyskryminacja kogeneracji:

Unia Europejska w swoich dokumentach zakłada pewne rozwiązania i są one traktowane jako preferowane. Inne są dopuszczalne, istnieją także rozwiązania specyficzne.

Kraje członkowskie, w tym Polska, tworząc swoje prawo, jest zobowiązana kierować się tymi wytycznymi. Poniższy slajd pokazuje możliwe rozwiązania prawne w zakresie energetyki:



Czy z perspektywy inwestorów proponowane przez Ministerstwo Gospodarki rozwiązania są wystarczające i czy może to przyspieszyć rozwój kogeneracji w Polsce? Zdaniem Bogusława Regulskiego, wiceprezesa zarządu Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polski dotychczasowy system wsparcia nie spełnił swojego zadania, gdyż jego zdaniem liczba inwestycji, która mogłaby powstać w zakresie kogeneracji w Polsce jest znikoma. Perspektywa przedłużenia mechanizmu wsparcia na okres kolejnych czterech lat nie stanowi dużej zmiany w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów i nie wystarczy, by zachęcić firmy do budowania kogeneracyjnych źródeł ciepła i energii elektrycznej, gdyż jest to zbyt krótki okres finansowania. Poniższy wykres pokazuje pozycję Polski w zakresie udziału ciepła produkowanego w kogeneracji:



Pozornie na tle innych krajów Polska wypada dość dobrze, na wykresie widać bowiem prawie 50-procentowy udział kogeneracji w ciepłownictwie, jednakże liczba miejsc w kraju, gdzie produkuje się energię w ten sposób, jest niewielka i skupia się w dużych aglomeracjach. – Pojedyncze instalacje kogeneracyjne w małych systemach ciepłowniczych można policzyć na palcach jednej ręki.

Kogeneracja doskonale wpisuje się w ideę budowy energetyki zrównoważonej, szczególnie na obszarach pozamiejskich. Rozwiązanie to ważne jest dla budowania nowej mocy w sposób przyjazny dla środowiska i obniżanie emisyjności. Wraz z obniżaniem emisyjności wpływamy na poprawę kondycji zdrowotnej społeczeństwa i możemy np. wpłynąć na obniżenie zachorowalności na astmę czy przewlekłą obturacyjną chorobę płuc w obszarach szczególnie zanieczyszczonych.

Kogeneracja jest niezwykle ważna także z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego na obszarach wiejskich oraz w aglomeracjach, gdzie dominują domy jednorodzinne. Jest to ponad 90 procent naszego kraju oraz ok. 40 procent mieszkańców. Jak tłumaczyła ekspertka FREE, warto na to zwrócić uwagę, gdyż jest to wielka liczba budynków remontowanych lub oddawanych do użytku każdego roku. Jest szansa, że uzyskawszy wsparcie prywatni inwestorzy znacznie częściej zdecydowali się na małe instalacje.

PROJEKT SDZP

Niezaprzeczalnym jest, że rozwój energetyki odnawialnej będzie postępował. W przypadku OZE trudno jest przewidzieć charakterystykę dostarczanej energii elektrycznej, dlatego źródła te są określane jako nieprogramowalne. By dać polskim sieciom energetycznym szansę na udźwignięcie ciężaru swobodnego przesyłania energii produkowanej przez źródła odnawialne należy spełnić 3 główne warunki: Stworzyć matematyczne modele zachowania się linii elektroenergetycznej; Odczytywać na bieżąco wszystkie najważniejsze parametry z sieci elektroenergetycznej; Stworzyć system informatyczny, który będzie służył interpretacji tych wyników.

Skuteczne realizowanie programu rozwoju gospodarki niskoemisyjnej w Polsce opiera się nie tylko na dobrze skonstruowanym prawie. Innym ważnym elementem takiego rozwoju jest kwestia rozbudowania i „usmartenia” sieci – nie jest to łatwe zadanie.

Z myślą o podjęciu tego wyzwania podpisana została umowa dotycząca projektu naukowo-badawczego „System Dynamicznego Zarządzania Przesyłem”, który będzie miał wpływ na takie właśnie „usmartenie” sieci w Polsce. W projekcie bierze udział osiem wiodących uczelni z Polski, spółki dystrybucyjne PGE i Tauronu oraz PSE. Jak zapowiedział Krzysztof Rudzki, koordynator zespołu badawczego SDZP jednorodny

system rozptyłu energii elektrycznej w sieci pozwoli generować możliwość moderowania natężenia krytycznego oraz prognozować zmienne sieci, co będzie pomocne operatorom w zarządzaniu siecią.

Raport z debaty dostępny:
www.proinwestycje.pl

INSTALACJE ZASTĘPUJĄCE PRĄD Z SIECI ZIELONĄ ENERGIĄ BĘDĄ TRAKTOWANE PRIORYTETOWO

DOTACJE NA OZE

– klucz do efektywności energetycznej?

Podczas gdy w Sejmie trwa dyskusja na temat koniecznych zmian w ustawie o OZE, ważą się również losy dotacji z UE na projekty z zakresu inwestycji w energię odnawialną. Wiadomo już, że zmieni się główny kierunek wsparcia unijnego. Na bezzwrotną pomoc będą mogli liczyć przede wszystkim przedsiębiorcy sektora MŚP i dużych przedsiębiorstw, którzy poprzez inwestycję w OZE będą dążyć do zwiększenia efektywności energetycznej i wykorzystania wyprodukowanej energii na własny użytek.

Do tej pory wielu przedsiębiorców instalujących systemy wykorzystujące źródła odnawialne decydowało się na odsprzedaż wyprodukowanej w ten sposób energii. Obecny mechanizm wsparcia, korzystny dla takich producentów, opiera się na systemie zielonych certyfikatów. Nowa forma zakłada jednak tzw. odwrócony system aukcyjny, w którym inwestorzy OZE będą musieli zadeklarować kwotę, za którą w przyszłości wyprodukują określoną ilość energii elektrycznej. Zmiana w przepisach zmusi przedsiębiorców do składania deklaracji na aż 15 lat wprzód. Ponieważ – dzięki pozyskanym na inwestycje w OZE bezzwrotnym dotacjom – byłoby oni w stanie zaoferować znacznie niższą cenę energii niż konkurenci, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej już zadeklarował ograniczenie dotowania dużych projektów zorientowanych na produkcję i sprzedaż, by zapobiec nieuniknionemu wypaczeniu cen aukcyjnych. Zachowanie jednolitego poziomu konkurencyjności producentów i sprzedawców energii odnawialnej, opartego o efektywność wykorzystanego sprzętu i warunki środowiskowe, wymaga zredukowania dotacji na inwestycje w zakresie produkcji energii.

NIE SPRZEDAWAJ – KORZYSTAJ!

Zmiany w ustawie o OZE nie oznaczają jednak ograniczeń dla przedsiębiorców chcących zainwestować w systemy odnawialnych źródeł energii dla użytku własnego. Ustawodawca przewiduje alternatywne rozwiązanie, polegające na wspieraniu przedsięwzięć, których celem jest wzrost efektywności energetycznej firm.

Takie działanie ma również inne korzyści: sprzyja dywersyfikacji źródeł odnawialnych oraz powoduje wzrost niezależności energetycznej sektora przedsiębiorstw i liczby inwestycji w OZE, – *Co więcej, w perspektywie unijnej 2014-2020, w przeciwieństwie do lat poprzednich, przewidziane są osobne, dedykowane konkursy dotacyjne dla inwestycji zorientowanych na sprzedaż energii, wykorzystanie na potrzeby własne dla przedsiębiorców oraz wykorzystanie na potrzeby własne dla podmiotów publicznych* – mówi **Mateusz Pawłowski**, młodszy konsultant ds. funduszy UE w Grupie ECDF. – *Do tej pory przedsiębiorcy chcący uzyskać wsparcie na inwestycję we własną efektywność energetyczną musieli liczyć się ze znacznie liczniejszą i silniejszą konkurencją, gdyż działania miały charakter ogólny i przeznaczone były dla wszystkich inwestycji w OZE. Nowe zasady programów unijnych znacznie tę kwestię ułatwią. Jest to ukłon w kierunku inwestorów, których głównym celem montażu OZE nie jest działalność w zakresie pozyskania energii i zarabiania na jej sprzedaży, a częściowe lub całkowite uniezależnienie się od zewnętrznego dystrybutora.*

POLACY STAWIAJĄ NA SŁOŃCE

W minionej perspektywie na lata 2007-2013 głównymi programami wsparcia inwestycji związanych z odnawialnymi źródłami energii były Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, Regionalne Programy Operacyjne oraz działania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Szczególną popularnością cieszyły się instalacje fotowoltaiczne, czyli wykorzystujące energię słoneczną.

Nie dziwi to specjalistów z branży odnawialnych źródeł energii. – *Fotowoltaika jest najbardziej optymalnym rozwiązaniem dla produkcji energii na potrzeby własne przedsiębiorstwa* – tłumaczy **Marcin Dolata**, CEO EasySolar Sp. z o.o. – *Możemy zamontować dowolną liczbą paneli i na niemal każdym terenie, w przeciwieństwie do popularnych wiatraków. Charakteryzują się też one niższą awaryjnością oraz łatwością w dostępie surowca i jego pełnym wykorzystaniem. Koszt energii słonecznej jest też około czterokrotnie niższy niż tej pozyskanej z biogazowni* – dodaje. Łącznie, w ramach poprzedniej perspektywy, w całej Polsce zrealizowano aż 465 inwestycji opartych o rozwiązania solarne, o średniej wartości aż 6 432 668,20 zł/MW. Niekwestionowanymi liderami byli przedsiębiorcy z województwa lubelskiego, gdzie zrealizowano aż 121 projektów.

NOWA PERSPEKTYWA DLA OZE

W ramach funduszy unijnych przeznaczonych na przedsięwzięcia z zakresu OZE na najbliższe lata przewidziane jest aż 11 możliwości dofinansowania z czterech różnych programów. Będzie to zarówno wsparcie bezzwrotne (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko oraz Regionalne Programy Operacyjne 2014+), pożyczki z dotacją (NFOŚiGW) oraz refundacje części poniesionych kosztów (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich). Przedsiębiorcy będą więc mieli w czym wybierać. – *Według wyliczeń specjalistów, inwestycja w odpowiednio dobrany system wykorzystujący ogniwa fotowoltaiczne w przedsiębiorstwie może zwrócić się nam już po 8-9 latach* – przekonuje Marcin Dolata z EasySolar.

Instalacje zastępujące prąd z sieci zieloną energią będą traktowane priorytetowo. Procent wykorzystania energii odnawialnej pozyskanej z instalacji będzie więc jednym z kryteriów decydujących o pozyskaniu dofinansowania. Co więcej, montaż OZE na użytek własny będzie uznawany za działanie podnoszące konkurencyjność przedsiębiorstwa, co wcześniej nie było definiowane wprost. Jednak instalacje wykorzystujące źródła odnawialne będą kwalifikowane wyłącznie wtedy, kiedy stanowią integralną część systemu produkcji czy funkcjonowania przedsiębiorstwa. Kluczowe więc będzie rzetelne przygotowanie naszego wniosku dotacyjnego.

O CZYM NALEŻY PAMIĘTAĆ?

Na pozytywne rozpatrzenie wniosku wpływ będzie miało spełnienie licznych kryteriów. – *Przed wszystkim analizowana będzie całkowita moc oraz koszt planowanej instalacji. Zdarzało się, że systemy OZE, na które pozyskano dotacje, były kilkakrotnie droższe niż te montowane w przedsiębiorstwach,*



które nie sięgnęły po unijne dofinansowanie. Dlatego też w nowej perspektywie kryterium maksymalnego kosztu jednostkowego inwestycji będzie restrykcyjniej przestrzegane i egzekwowane od inwestorów, by pozyskane środki zostały wykorzystane w sposób racjonalny – tłumaczy Mateusz Pawłowski z ECDF. Dużą wagę przyłożono również do stopnia redukcji emitowanego w przedsiębiorstwie dwutlenku węgla. Jeżeli instalacja systemów wykorzystujących odnawialne źródła energii przyczyni się do wyeliminowania procesów charakteryzujących się zwiększoną emisyjnością CO₂, będziemy mieli większą szansę na otrzymanie dofinansowania.

Dodatkowe punkty w ubieganiu się o dotację mogą także uzyskać te projekty, które zlokalizowane zostaną na obszarach objętych Programem Ochrony Powietrza, lub będą zaaplikowane w większych procesach inwestycyjnych. – *Bardzo ważnym elementem aplikacji będzie również zadeklarowanie gotowości do realizacji inwestycji w ujęciu administracyjnym i prawnym. Oznacza to konieczność posiadania na dzień rozpoczęcia naboru dokumentów poświadczających własność gruntów, warunków przyłączeniowych, środowiskowych i zabudowy, a także pozwolenia na budowę oraz promesy koncesji na sprzedaż energii* – dodaje Mateusz Pawłowski.

Nowa perspektywa 2014-2020 nie wyklucza dotowania projektów z zakresu produkcji i sprzedaży energii odnawialnej, jednak przedstawiane kryteria przesuwają punkt nacisku dofinansowania inwestycji na rozwój efektywności energetycznej w przedsiębiorstwach z wykorzystaniem OZE. Taka strategia pozwoli na szersze inwestycje w zieloną energię OZE dla sektora MŚP i dużych przedsiębiorstw, które w połączeniu z modernizacją linii przemysłowych pod kątem efektywności energetycznej przyniosą przedsiębiorcom znaczące oszczędności.

Michalina Kołacz

TOWAROWA GIEŁDA ENERGII przygotowana do raportowania

Towarowa Giełda Energii w dniu 8 stycznia br. rozpoczęła proces rejestracji w Agencji ds. Współpracy Regulatorów Rynku Energii (ACER) celem uzyskania statusu Registered Reporting Mechanism (RRM). Rejestracja TGE jako RRM umożliwi Giełdzie raportowanie transakcji zawieranych przez uczestników rynku zgodnie z wymogami Rozporządzenia o integralności i przejrzystości hurtowego rynku energii (REMIT). Według rozporządzenia wykonawczego do REMIT opublikowanego przez Komisję Europejską 18 grudnia 2014 r. obowiązek raportowania zleceń i transakcji giełdowych do ACER zacznie obowiązywać od 7 października 2015 r.

Raportowanie będzie realizowane poprzez RRM w formacie ustalonym w aktach wykonawczych i w standardzie zgodnym z ARIS (ACER REMIT Information System), który jest centralnym punktem informacyjnym agencji ACER w sprawach dotyczących rozporządzenia REMIT i platformą raportowania transakcji. TGE brała aktywny udział w programie pilotażowym przy projekcie budowy tej platformy. Na tej bazie TGE zaprojektowała i przygotowała do wdrożenia mechanizm raportowania pozwalający na wykonywanie obowiązków obrotu na hurtowych rynkach energii elektrycznej i gazu.

Po uzyskaniu rejestracji w ACER, TGE RRM zaproponuje usługę raportowania Członkom Giełdy oraz pozostałym zainteresowanym podmiotom. Status RMM umożliwi realizację obowiązku raportowania transakcji każdego uczestnika rynku za pośrednictwem Giełdy.



Głównym celem rejestracji i uzyskania statusu RRM jest zapewnienie przejrzystości transakcji zawieranych na hurtowych rynkach energii i gazu.

- Przez ostatnie miesiące prowadziliśmy intensywne prace nad platformą, która umożliwi nam raportowanie transakcji w imieniu uczestników rynku. Jesteśmy już w pełni gotowi, aby zaoferować skuteczne narzędzie zapewniające w pełni realizację wymogów dotyczących raportowania, które nakłada na uczestników rynku rozporządzenie REMIT. Rozwiązanie, które udostępniemy, umożliwi zainteresowanym podmiotom sprawne raportowanie transakcji, pozwoli im także zaoszczędzić zarówno czas, jak i koszty związane z różnego rodzaju procedurami administracyjnymi, które w ich imieniu zrealizuje Giełda – powiedział **Ireneusz Łazor** Prezes Zarządu Towarowej Giełdy Energii S.A.

TGE posiada wdrożoną w lutym 2014 platformę transparentności tj. Giełdową Platformę Informacyjną GPI, która została uznana przez ACER za jedną z 7 tego typu platform w Europie. GPI jest miejscem publikacji uporządkowanych i transparentnych danych dotyczących systemu elektroenergetycznego w Polsce, jak również miejscem do publikowania informacji wewnętrznych zgodnych z zapisami art.4 Rozporządzenia Komisji Europejskiej REMIT poprzez dedykowany w tym celu system raportowania ważnych informacji transakcyjnych WIT, dotyczących planowanych i nieplanowanych dostępności mocy wytwórczych, a docelowo także dostępności urządzeń odbiorczych, czyli wszelkich informacji mogących mieć wpływ na poziom cen na hurtowym rynku energii oraz na podejmowanie decyzji handlowych przez uczestników rynku energii.

Towarowa Giełda Energii S.A. (TGE) powstała pod koniec 1999 roku. Jest jedyną licencjonowaną giełdą energii w Polsce. Działalność operacyjną rozpoczęła 30 czerwca 2000 roku. Uruchomienie TGE było jednym z pierwszych działań w kierunku liberalizacji polskiego rynku energii elektrycznej i prywatyzacji sektora elektroenergetycznego. Od lutego 2012 r. TGE jest wyłączną własnością Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

press@tge.pl, www.tge.pl

POLSKA ROPA Z LUBIATOWA już w LOTOSIE

36 cystern zawierających 1500 ton ropy naftowej z kopalni Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa dotarło na początku stycznia do gdańskiej rafinerii LOTOSU.

To pierwszy transport w ramach podpisanej na pięć lat umowy, która zwiększa poziom dywersyfikacji dostaw tego surowca. Zgodnie z kontraktem, miesięcznie trafi tu 25 tysięcy ton dobrej jakościowo, niskosiarkowej ropy.

Ropa z PGNiG, która doskonale nadaje się do przerobu na benzyny i oleje napędowe, jest dowożona do Gdańska cysternami kolejowymi. Za dostawy odpowiada spółka LOTOS Kolej. W ramach rozwoju infrastruktury logistycznej również z myślą o tym surowcu w LOTOSIE powstało nowe stanowisko rozładunku, które pierwsze testy przeszło już w grudniu 2014 r.

*– To niezwykle ważna inwestycja i ważna umowa. Po pierwsze prowadzi do większej dywersyfikacji dostaw. Po drugie, ropa pochodzi z polskich źródeł, co jest dowodem na kolejny krok w rozwoju rodzimego przemysłu naftowego. LOTOS chce mieć w tym swój duży udział – podkreśla **Marek Sokołowski**, wiceprezes Grupy LOTOS. – Nasz nowy terminal kolejowy, który powstał z myślą o realizacji tej umowy, jest przystosowany do odbioru pół miliona ton ropy rocznie.*

Prace inwestycyjne zakończyły się w grudniu 2014 r, a po przeprowadzeniu prób i testów rozpoczęto regularny rozładunek ropy.

Po rurociągu Przyjaźń i terminalu w Porcie Północnym to trzecia droga zasilania rafinerii LOTOSU w surowiec.

M.Z.



PRAWO WODNE – PROJEKT DO KONSULTACJI

JEDNA RZEKA

jeden Gospodarz

Od 23 grudnia ubr. można zgłaszać uwagi do projektu nowej ustawy Prawo wodne. Jej najważniejsze cele to: uporządkowanie kompetencji organów administracji wodnej, rozdzielenie zarządzania infrastrukturą wodną od gospodarowania wodami, zlewniowa polityka wodna i uproszczenie finansowania.

Zakończyliśmy prace nad projektem ustawy Prawo wodne i oddajemy go pod osąd społeczny. Jest to nasza propozycja prawnego kręgosłupa reformy gospodarki wodnej – powiedział **Stanisław Gawłowski**, sekretarz stanu w ministerstwie środowiska. Chcemy uporządkować strukturę organizacyjną administracji wodnej, tak aby było wiadomo kto i za co odpowiada. Drugi cel to stworzenie efektywnego systemu finansowania opartego na opłatach za korzystanie ze środowiska i wprowadzenie pełnej

polityki zlewniowej przy gospodarowaniu wodami. Musimy zmienić nasze podejście do wody, porzucić myślenie potrzebami sektorów, np. ochrony przeciwpowodziowej, żeglugi, energetyki czy ochrony przyrody na rzecz holistycznego, całościowego spojrzenia na gospodarkę wodną, na jej wszystkie aspekty – podkreślił wiceminister. Musimy takie podejście uwzględnić przy konstruowaniu dokumentów strategicznych, jak też przy ich realizacji. Potrzebne są do tego odpowiednie narzędzia, a te są w zapisane w nowym Prawie wodnym. Serdecznie zapraszam, wszystkich



Stanisław Gawłowski,
sekretarz stanu
w ministerstwie środowiska.

którym na sercu leży dobro gospodarki wodnej oraz zachowanie dla przyszłych pokoleń skarbu jakim jest woda, do zapoznania się z projektem ustawy i przesyłanie nam uwag i opinii. Za każdą serdecznie dziękuję – dodał Gawłowski.

DLACZEGO REFORMA JEST KONIECZNA?

Od wejścia w życie ustawy – Prawo wodne (Dz. U. z 2012 r., poz 145) bardzo wiele się zmieniło. Nie tylko wprowadzono do naszego systemu prawnego przepisy Unii Europejskiej, ale także dostosowywaliśmy prawo do zmieniających się warunków społecznych i gospodarczych. Efektem tych dostosowań było ponad pięćdziesiąt nowelizacji Prawa wodnego. Uczyniło go to nieprzejrzywym i złamało jego wewnętrzną spójność. Dlatego, mając na uwadze względy tak merytoryczne (nowa struktura organizacyjna jednoznacznie wskazująca kto i za co będzie odpowiadać), jak i formalne (wprowadzenie wewnętrznej spójności nowego Prawa wodnego), przygotowaliśmy w ministerstwie środowiska projekt zupełnie nowego Prawa wodnego. Będzie to prawny kręgosłup w oparciu o który zbudowana zostanie struktura organizacyjna organów administracyjnych gospodarki wodnej. W prawie wodnym wpisana jest podstawa prawna racjonalnego, spójnego i efektywnego systemu finansowania. Celem reformy jest wprowadzenie pełnej polityki zlewniowej mającej za zadanie efektywne i oszczędne gospodarowanie wodą oraz zachowanie jej zasobów dla przyszłych pokoleń.

JAK TO CHCEMY ZROBIĆ?

Najbardziej widocznym problemem w gospodarce wodnej jest niejasny i nieprecyzyjny podział kompetencji między organami administracji rządowej i samorządowej, zarówno przy administrowaniu wodami, jak i przy utrzymaniu infrastruktury. To powoduje liczne napięcia i problemy związane z podziałem zadań i ponoszeniem odpowiedzialności za ich realizację. Dlatego w przepisach Prawa wodnego tak opisujemy zarządzanie gospodarką wodną aby było ono przejrzyste i efektywne.



Źródło: wikimedia.org, Most Rędzin

Naszym głównym celem jest by za całą rzekę, od źródła do ujścia odpowiadał jeden gospodarz w myśl zasady „jedna rzeka jeden gospodarz”.

Rozdzielenie kompetencji w zakresie inwestycji i utrzymania infrastruktury wodnej od funkcji administracyjnych i planistycznych. Zmniejszy się liczby organów i urzędów z 15 (8 urzędów żeglugi śródlądowej i 7 regionalnych zarządów gospodarki wodnej) do 6 urzędów gospodarki wodnej (administracji rządowej) i 2 państwowych osób prawnych: Zarządu Dorzecza Wisły i Zarządu Dorzecza Odry.

W każdym urzędzie gospodarki wodnej będzie funkcjonował pion odpowiedzialny za realizację zadań w sektorze żeglugi śródlądowej. Jednym z wielu zadań wykonywanych przez urząd gospodarki wodnej będzie wydawanie pozwoleń wodnoprawnych, z wyłączeniem pozwoleń wydawanych przez starostę.

Uporządkowanie kompetencji utrzymaniowych i inwestycyjnych poprzez jednoznaczne przypisanie rzek do konkretnych gospodarzy. Rzeki duże, o znaczeniu ogólnokrajowym, pełniące rolę dróg wodnych, rzeki graniczne będą utrzymywane odpowiednio przez zarządy dorzeczy Odry i Wisły. Rzeki pozostałe, mniejsze o znaczeniu regionalnym lub lokalnym będą przypisane marszałkom województw, w imieniu których ich utrzymaniem zajmować się będą wojewódzkie zarządy melioracji i urzędów wodnych.

Powstanie nowego systemu finansowania gospodarki wodnej. Równie ważnym i wciąż nierozwiązanym problemem jest niedofinansowanie gospodarki wodnej.

Brakuje pieniędzy na utrzymanie infrastruktury wodnej, wykonuje się tylko prace najbardziej konieczne i mimo wiedzy co trzeba zrobić dominuje działanie akcyjne. Nie prowadzi się prac wtedy kiedy powinny być zrealizowane a tylko wtedy gdy nie wykonanie ich grozi katastrofą lub naprawia się skutki zanieczyszczeń. Z naszych analiz wynika, że zaniedbania wynikają wprost z braku odpowiednich środków. Można temu zaradzić.

Dlatego proponujemy powstanie racjonalnego, spójnego i efektywnego systemu finansowania gospodarki wodnej. Ma być oparty na istniejących opłatach za korzystanie ze środowiska. Chodzi o wprowadzenie zasady, że pieniądze z wody zostają w wodzie. Działalność Zarządów Dorzeczy i marszałków województw (WZMiUW) będą finansowane z opłat za pobór wód, które obecnie stanowią przychód Narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Zlewniowe gospodarowanie wodami. Ostatnim ale także bardzo ważnym celem jest pełna realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami. Dzięki zmianom organizacyjnym administracji wodnej będzie możliwe realizowanie polityki zlewniowej i wypełnianie kryteriów: funkcjonalności, bezpieczeństwa, zrównoważonego rozwoju, efektywności ekonomicznej, trwałości ekosystemów i akceptacji społecznej przy planowaniu strategicznym i administrowaniu zasobami wody w Polsce.

Zapraszamy do lektury projektu ustawy Prawo wodne oraz przesyłania uwag i opinii.

link do projektu ustawy: <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/2/projekt/269140/katalog/269149>

WŁAŚCIWIE ODWADNIANIE OSIEDLA

NIE TYLKO OCHRONA przed powodzią

Szeroko o właściwym odwadnianiu osiedli mówi się zazwyczaj wtedy, gdy któryś z nich zostanie zalane, a jego mieszkańcy poniosą straty materialne. Właściwe odwodnienie oznacza jednak prawidłowe zarządzanie wodami znajdującymi się w gruncie, na którym stoją budynki tak, by były one bezpieczne przed wszelkiego rodzaju wilgocią, zalaniem czy też podtopieniem.

GRUNT DO DOBRY PLAN

Właściwe zaplanowanie odwodnienia osiedla to nie lada wyzwanie. Celem montażu takiej instalacji jest uregulowanie warunków gruntowo-wodnych lokalizacji budynków. W przypadku nowych inwestycji budowlanych istotą jest więc dobre rozpoznanie i wybór właściwych metod odwodnienia. Jednak w przypadku osiedli już istniejących, poprawienie nieskutecznego odwodnienia jest o tyle trudne, że napotyka wiele problemów wynikających z zastosowania przestarzałych rozwiązań czy układu urbanistycznego.

- Planowanie odwodnienia osiedla wymaga nie tylko dobrej analizy i zaplanowania rozkładu inwestycji, ale też doboru materiałów i narzędzi, które pomogą efektywnie ją zamontować. Zastosowane rury czy złączki muszą być odporne np. na pęknięcia a także mieć odpowiednią przepustowość - tłumaczy **Jarosław Kowalczyk**, ekspert z firmy Dezet. Przy tak dużych inwestycjach konieczne jest zastosowanie rur o dużej średnicy. Ich montaż może być o tyle trudny, że wymaga precyzyjnego i trwałego połączenia ich ze sobą. Pomocne są przy tym duże zgrzewarki doczołowe, łączące rury i kształtki z tworzyw termoplastycznych. - Przygotowując tego typu maszyny mające pomóc w zgrzewaniu rur, dbamy o to, by były one dostosowane nawet do najbardziej niestandardowych wymiarów łączonych elementów, miały przy tym bardzo dobre parametry zgrzewania, a sam proces mógł być dokonany zarówno w warsztacie, jak i na miejscu montażu instalacji. - dodaje ekspert. Warto również pamiętać, że integralnym elementem systemu odwadniającego jest też odpowiednie zabezpieczenie fundamentów budynków przed wilgocią izolacjami przeciwwodnymi i przeciwwilgociowymi

KONTROLA I ODPOWIEDNIA EKSPLOATACJA

System odwadniania osiedla, jeśli nie jest odpowiednio eksploatowany, narażony jest na wiele uszkodzeń. Jego elementy, takie jak kanały deszczowe, drenaże czy wypusty uliczne mogą ulec zapiaszczeniu, przez co zmniejsza się przepustowość rur, czy też ulec pęknięciu np. z winy przerostów korzeniowych, co powoduje przenikanie wody gruntowej do rur. Te przykładowe zagrożenia podkreślają, jak ważna jest kontrola i czyszczenie sieci odwadniającej osiedle. Warto więc dodać, że w większości przypadków odpowiedzialne za te działania są odpowiednie władze samorządowe. To do nich mieszkańcy mogą występować z prośbami o informacje o stanie odwodnienia, czy też domagać się działań naprawczych.

Foto: Dezet

Tym samym reakcja w momencie awarii jest o wiele spóźniona, gdyż wymaga gruntownego remontu, poprzedzonego długimi i kosztownymi procedurami jak dokonanie oceny przyczyn podtopienia osiedla, badanie parametrów fizycznych i mechanicznych gruntu.

Jak było w wielu, znanych również z mediów przypadkach, późniejsze naprawy i zmiany systemu odwadniającego są niezwykle trudne również przez uwarunkowania prawne min. kwestie własności gruntów otaczających osiedle. Udowadnia to, jak ważne jest odpowiednie zaplanowanie systemu nawadniającego i troska o jego prawidłowe funkcjonowanie ze strony administracji, władz samorządowych a także mieszkańców.

Najważniejsze jest jednak, by pamiętać o prawidłowym funkcjonowaniu systemu odwadniania osiedli nie tylko w momencie powodzi. Oczywiście ochrona przed nią jest podstawowym zadaniem instalacji, jednak nie można zapominać, że ma ona chronić grunty wokół budynku, a przez to i jego fundamenty, przed wilgocią i tym samym dbać o stabilność osiedla i komfort życia jego mieszkańców.

Magdalena Tyrka



Foto: Dezet

INWESTYCJE W ELEKTROWNIE WODNE

Miejsce spotkań specjalistów branży OZE



6 marca 2015

Kielce, Targi ENEX 2015

ZAKRES TEMATYCZNY:

- JAK ZNALEŹĆ DOBRĄ LOKALIZACJĘ ORAZ OKREŚLIĆ JEJ POTENCJAŁ;
- JAK ROZPOCZĄĆ INWESTYCJĘ – KONCEPCJA TECHNICZNA ORAZ DECYZJA ŚRODOWISKOWA;
- MODELE INWESTYCYJNE DLA MEW;
- MEW W PERSPEKTYWIE FINANSOWEJ 2014-2020;
- SPRZEDAŻ ENERGII Z ODNAWIALNEGO ŹRÓDŁA.

KONSULTACJE INDYWIDUALNE | WYJAZD STUDYJNY DO MEW WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

Kontakt z organizatorem:
Stowarzyszenie Inicjatyw OZE
Ul. Staszica 1/115, 25 – 008 Kielce
Tel. 519 639 828, stowarzyszenie@ioze.pl

ZAWIESZENIE AKREDYTACJI

dla biura FSC Polska

Władze FSC International zawiesiły akredytację dla biura FSC Polska. Jest to związane z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu FSC Polska, zgłaszanych od wielu miesięcy przez organizacje pozarządowe będące członkami Izby Przyrodniczej FSC Polska. Zawieszenie akredytacji stawia pod znakiem zapytania przyszłość certyfikacji FSC w Polsce, która warunkuje zbyt drewna dużym odbiorcom.

FSC (Forest Stewardship Council) jest najbardziej rozpoznawalną organizacją o światowym zasięgu, zajmującą się tworzeniem i wdrażaniem standardów zrównoważonego i odpowiedzialnego użytkowania zasobów ekosystemów leśnych naszej planety. Ponad 70% powierzchni leśnej naszego kraju posiada certyfikat FSC wymagany przez znaczących odbiorców drewna, takich jak IKEA.

Z dniem 30 grudnia 2014 roku FSC International zawiesiło ze skutkiem natychmiastowym licencję dla biura FSC Polska. Była to reakcja na uwagi o nieprawidłowościach w zarządzaniu tą jednostką sygnalizowane przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot, Komitet Ochrony Orłów, Klub Przyrodników oraz inne organizacje ekologiczne reprezentujące Izbę Przyrodniczą w FSC Polska.

Zdominowanie Izby Przyrodniczej przez organizacje lojalne wobec Lasów Państwowych (Jazda Leśna, Polski Związek Łowiecki, Stowarzyszenie Ruchu Obrony Lasów Polskich, Polskie Towarzystwo Leśne) skutecznie uniemożliwiało w ostatnich latach konstruktywną pracę Izby, a w szczególności dostosowanie krajowego Statutu i Standardów FSC do dokumentów międzynarodowych. Choć biuro FSC Polska powołano już w 2001, do dziś nie posiada ono statutu zgodnego ze statutem światowego FSC.

Zawieszenie licencji dla FSC Polska potrwa do czasu wyeliminowania zgłaszanych nieprawidłowości. Ma się to odbyć na zasadzie porozumienia wszystkich zainteresowanych stron oraz przyjęcia prawidłowo sporządzonego Statutu uwzględniającego standardy międzynarodowe FSC, jak i prawo krajowe.

Polska pod względem wskaźnika lasów podlegających certyfikacji FSC (ponad 70% pow. leśnej) w Europie nie ma sobie równych. Kraj nasz pozostawia w tyle państwa Europy Zachodniej takie jak Niemcy, Austria, Norwegia i Finlandia, które mają mniej niż 10% certyfikowanych lasów. Certyfikat FSC jest szanowanym i uznawanym na świecie znakiem jakości gwarantującym klientom produkty pochodzące z gospodarki leśnej o wysokiej jakości, przy jednoczesnym przestrzeganiu wysokich standardów dotyczących praw pracowniczych, udostępniania lasów w celach rekreacyjnych i wypoczynkowych oraz zachowaniu walorów przyrodniczych.

Dlatego też Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Komitet Ochrony Orłów oraz WWF Polska wyrażają zainteresowanie i gotowość do udziału w pracach nad poprawieniem funkcjonowania polskiego biura FSC, przywróceniem jego transparentności i wyeliminowaniem nieprawidłowości jakie miały w nim miejsce.

Karolina Tymorek,



źródło: wordpress.com

KONSTYTUCJA RP NIE DLA LASÓW

SUKCES

czy klęska?

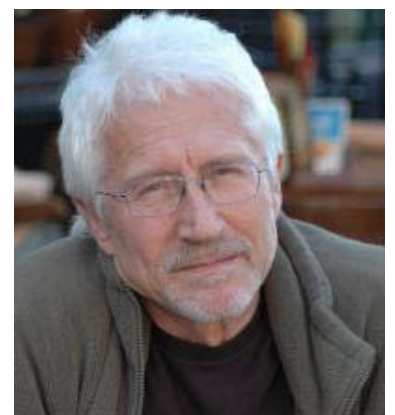
Po głosowaniu w dniu 18 grudnia, w którym Sejm 5 głosami odrzucił poprawkę do Konstytucji RP o zakazie prywatyzacji lasów państwowych, ukazało się szereg informacji nieprawdziwych, komentarzy i przemilczeń, zacierających lub fałszujących istotę rzeczy (Gazeta Bałtycka z dnia 18 i 19 grudnia 2014 r., komunikat prasowy Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju z dnia 21 grudnia 2014 r.) a część opozycji ogłosiła nawet swój wielki sukces niedopuszczenia do prywatyzacji lasów.

Ale odrzucenie przez Sejm RP propozycji konstytucyjnego zakazu przekształceń własnościowych lasów skarbu państwa, jest sprawą zbyt poważną, żeby pozostawić ją niedoinformowanym komentatorom i politycznym, koniunkturalnym interpretacjom. Propozycja tekstu poprawki do Konstytucji RP nie była przygotowana po kryjomu, bez konsultacji, podstępnie i z zaskoczenia. Zaproponował ją Zespół Ekspertów, który opiniował także poprawki zgłaszane przez kluby poselskie a opinie do poprawek były przedmiotem obrad Sejmowej Komisji OŚZNiL. Jako uczestnik całego procesu czuję się zobowiązany do kilku sprostowań i wyjaśnień (skład Zespołu oraz sprawozdania z obrad i opinie do poprawek znajdują się na stronie www.npl.ibles.pl/lasy-w-konstytucji).

1. Inicjatywa opracowania propozycji poprawki do Konstytucji RP w sprawie zakazu prywatyzacji lasów państwowych wyszła z Instytutu Badawczego Leśnictwa, jako społeczna inicjatywa środowiska zawodowego, związanego z lasami, gospodarką leśną i naukami leśnymi. Wpływ na podjęcie inicjatywy miały dwie sprawy:

(a) Trwające od 2012 r. prace nad Narodowym Programem Leśnym, w trakcie których w ramach panelu ekspertów WARTOŚĆ (wrzesień 2013) (www.npl.ibles.pl) sformułowano dwierekomendacje dotyczące statusu lasów państwowych: Rekomendacja 12: *Las jest dobrem narodowym. Potrzebna jest mobilizacja wszystkich sił politycznych oraz społeczna zgoda na konstytucyjne uznanie lasów w Polsce jako dziedzictwa narodowego, które, będąc trwałą własnością publiczną, nie podlega prywatyzacji, oraz Rekomendację 26: Zaliczenie lasów do strategicznych zasobów naturalnych kraju (ustawa z 2001 roku) należy wzmocnić poprzez zapis konstytucyjny, traktując lasy jako dobro wspólne o samoistnej wartości. Jedynie zapis konstytucyjny może oddalić groźbę prywatyzacji lasów publicznych i chronić skutecznie ich narodowy charakter.*

(b) Nowelizacja ustawy o lasach z grudnia 2013 roku, która stwierdza, że (Art. 2.1): *W latach 2014 i 2015 Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, zwane dalej „Lasami Państwowymi”, dokonuje wpłaty do budżetu państwa z kapitału (funduszu) własnego w wysokości 800 mln złotych rocznie. Orzeczenie (Art. 58a. 1.):*



Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych dokonuje wpłaty na rachunek ministra właściwego do spraw środowiska w wysokości stanowiącej równowartość 2% przychodów uzyskanych przez Lasy Państwowe ze sprzedaży drewna, zwanej dalej „wpłatą”.

Nowelizacja stała się powodem kolejnej fali podejrzeń o to, że działania rządu mają na celu przygotowanie gruntu pod prywatyzację lasów: doprowadzenie zarządcy lasów państwowych PGLLP do bankructwa poprzez zadłużenie w bankach komercyjnych i następnie przejęcia lasów państwowych za długi przez obcy kapitał. Ponieważ podobne opinie miały miejsce w przeszłości (1999, 2010) Premier Rządu RP w dniu 8 stycznia 2014 wydał oświadczenie (PAP, 8 stycznia 2014): „ (...) proponuję – i to jest moja oferta do wszystkich sił politycznych – abyśmy przeprowadzili drobną, ale istotną zmianę w Konstytucji z zapisem gwarantującym trwałość rozwiązania, jakim są Lasy Państwowe z wolnym wstępem dla wszystkich” (...) „Jestem gotów przeprowadzić niezbędne konsultacje wspólnie z innymi partnerami i w trybie tak szybkim jak tylko to możliwe. (...)”.

2. Zbieżność w czasie Rekomendacji panelu WARTOŚĆ do Narodowego Programu Leśnego z nowelizacją ustawy o lasach i deklaracją Premiera, dla środowiska zawodowego związanego

z lasami i gospodarką leśną, stała się bezpośrednim impulsem do podjęcia działań na rzecz ostatecznego, a więc konstytucyjnego uregulowania państwowej własności lasów skarbu państwa. Instytut Badawczy Leśnictwa, jako niezależna instytucja naukowa, w połowie stycznia 2014 r. sformułował list intencyjny, w którym zgłasza gotowość organizacji prac przygotowawczych i zaprasza przedstawicieli wszystkich sił politycznych Sejmu i Senatu, zainteresowanych problemem, na konsultacje w sprawie wszczęcia negocjacji treści zapisu konstytucyjnego w przedmiotowej sprawie. List został wysłany do wszystkich klubów parlamentarnych i senackich, oraz rządowych i pozarządowych instytucji.

W dniu 21 stycznia 2014 r. Instytut Badawczy Leśnictwa, we współpracy z Senacką Komisją Ochrony Środowiska, zorganizował w Senacie RP pierwsze spotkanie konsultacyjne adresatów listu z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów poselskich, na którym wyłoniono Zespół Sterujący w składzie (notatka ze spotkania: www.ibles.waw.pl; informacje na stronach www.Ministerstwa Środowiska i Lasów Państwowych):

Reprezentacja parlamentarna: Włodzimierz Cimoszewicz (senator RP; niezależny), Stanisław Gorczyca (senator RP; klub parlamentarny PO), Jan Szyszko (poseł PiS), Stanisław Wziątek (poseł SLD), Stanisław Żelichowski (poseł PSL)

Reprezentacja zawodowo-społeczna (dalej: zespół ekspertów): Prof. dr hab. **Tomasz Borecki** (Prezes Towarzystwa Przyjaciół Lasu), Dr hab. **Janusz Czerepko** (Dyrektor Instytutu Badawczego Leśnictwa), Prof. dr hab. **Andrzej Grzywacz** (Prezes Polskiego Towarzystwa Leśnego), **Henryk Pargieła** (Przewodniczący Stowarzyszenia Ruch Obrony Lasów Polskich), Prof. dr hab. **Piotr Paschalis-Jakubowicz** (Przewodniczący Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa NOT), Prof. dr hab. **Kazimierz Rykowski** (Instytut Badawczy Leśnictwa; koordynator prac nad Narodowym Programem Leśnym; przewodniczący Zespołu Ekspertów)

Do współpracy zaproszono prawników: prof. dr hab. **Wojciecha Radeckiego**, dr hab. Adama Habudę z Zakładu Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN we Wrocławiu, mec. Marka Jarentowskiego z Biura Legislacyjnego Senatu, prof. dr hab. **Marka Chmaja** (radcę prawnego), prof. dr **Waldemara Gontarskiego** - Dziekana Wydziału Prawa w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Londynie, mecenas Janusza Zagrobelnego (Uniwersytet Jagielloński, doradcę NSZZ Solidarność), oraz indywidualnych doradców, jak dr **Piotra Lutyka** (RDLP Warszawa), **Zbigniewa Kuszlewicza** (KSZNOŚIL NSZZ „Solidarność”).

W trakcie spotkania konsultacyjnego w dniu 21 stycznia V-Premier **J. Piechociński** przedstawił z własnej inicjatywy propozycję rządową zapisu konstytucyjnego, będącą w istocie powtórzeniem Art. 2 ustawy o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju z lipca 2001 r. Propozycja wraz z kilkunastoma innymi propozycjami zgłoszonymi przez organizacje i indywidualnych ekspertów (m.in. przez

KSZNOŚIL NSZZ „Solidarność”, Ruch Obrony Lasów Polskich, prof. dr hab. **Władysława Chałupkę**, patrz: aneks) była następnie przedmiotem pracy na posiedzeniach Zespołu Ekspertów. Główny problem polegał na umieszczeniu w zapisie konstytucyjnym odwołania do ustawy, która miała określać wyjątki od regulacji zasadniczej. Opinia w tej sprawie znajduje się w sprawozdaniu z prac nad zapisem konstytucyjnym dotyczącym społecznej własności lasów Skarbu Państwa (www.npl.ibles.pl/lasy-w-konstytucji) i brzmi następująco: *Zdaniem czynnika społecznego propozycja zawierała zapisy nie do zaakceptowania z punktu widzenia celu nowelizacji z następujących powodów: jeśli Konstytucja mówi o „wyjątkach”, które „nie podlegają przekształceniom własnościowym” to powinna określić zamknięty katalog takich przypadków, co w ustawie zasadniczej jest nierealne. Jeśli zaś tworzy delegację do ustawy, która to ma określić, tzn. że oddaje tym samym decyzję o prywatyzacji lasów państwowych jakiegokolwiek większości sejmowej, która taką ustawę może uchwalić, tworząc w niej wygodny dla siebie katalog „wyjątków”. W ten sposób zapis konstytucyjny utrwalający społeczną własność lasów państwowych, które nie mogą być prywatyzowane, traci sens.*

Z tych względów, po wielu konsultacjach, do propozycji zapisu konstytucyjnego trafiły dwa konstytucyjne kwalifikatory takich wyjątków, które powinny zabezpieczać przed dowolnością przyszłych legislatorów, określających owe wyjątki: (1) cele publiczne oraz (2) cele zrównoważonej gospodarki leśnej. Były również inne propozycje rozwiązania tej kwestii, np. propozycja, ażeby w każdym przypadku zmian własnościowych decydował sąd (lasy państwowe jako dobro narodowe są niepodzielne i niezbywalne. Każdorazowe przekształcenie własności wymaga decyzji sądu).

Proponowane Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zapisy do dalszego procedowania były za każdym razem daleko idącym kompromisem między różnymi propozycjami merytorycznymi ekspertów i opcjami politycznymi a legislacyjną i konstytucyjną poprawnością. Wersja prezentowana w Sejmie w dniu głosowania była propozycją zawartą w opinii Zespołu Ekspertów z dnia 25 listopada 2014 (po zgłoszonej przez PiS poprawce) i przekazaną Sejmowej Komisji OŚZNIł na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 2014 r. (patrz: www.npl.ibles.pl/lasy-w-konstytucji)

Na pierwszym spotkaniu konsultacyjnym w Senacie RP w dniu 21 stycznia 2014 r. obecni byli przedstawiciele Klubu Poselskiego PiS. Opuścili jednak salę przed zakończeniem spotkania. Nigdy nie podjęli współpracy z zespołem ekspertów, jakkolwiek Klub był zapraszany na spotkania a Pan poseł prof. dr hab. Jan Szyszko został wybrany członkiem Zespołu Sterującego i był zapraszany indywidualnie. Klub PiS zgłosił dwukrotnie poprawki do proponowanego przez Zespół zapisu konstytucyjnego, które były opiniowane przez Zespół Ekspertów (opinia z 16 września 2014 i opinia z 25 listopada 2014) (patrz: (www.npl.ibles.pl/lasy-w-konstytucji)). Charakter poprawek Klubu PiS był skrajnie różny: za pierwszym razem był to rozbudowany ponad miarę i wykraczający poza niezbędną zwięzłość konstytucyjną, opis krotności rekompensat za „utracone lasy” oraz wprowadzenie



Foto: Marek Szwarz

do konstytucji trwałości i ochrony struktury PGLLP, tzn. podmiotu gospodarczego (przedsiębiorstwa), wraz z jego nazwą, znakami i logo (co byłoby ewenementem w UE!), jak również połączenie zakazu prywatyzacji lasów z problemem rekompensat za utracone mienie, co było nie do przyjęcia w Ustawie Zasadniczej. W drugim przypadku – przeciwnie: poprawka zawężyła zapis do bezwzględного zakazu zmian własnościowych, czyli odcięcie lasów państwowych od jakichkolwiek zmian własnościowych, np. koniecznych z tytułu inwestycji i rozwoju infrastruktury państwa. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że poprawki były swoistą „taktyczną obstrukcją parlamentarną”, która czyniła niemożliwym uzyskanie konsensusu i w imię ochrony interesu politycznego jednej partii, w ostatecznym efekcie nie dopuściła do uchwalenia historycznej dla polskiego leśnictwa poprawki konstytucyjnej.

PS. Czy jest to sukces czy porażka? Jest to z pewnością sukces partii opozycyjnej, która, odrzucając współpracę, wbrew wspólnym interesom i zdrowemu rozsądkowi, pokazała wyborcom swoją „opozycyjność” wobec rządzących.

Kłeskę poniosły zaś lasy państwowe, tzn. wspólna nasza własność i zespolone dotychczas wokół lasów środowisko zawodowe, które zostało podzielone. Ale przede wszystkim jest to kłeska interesu publicznego, bo jakkolwiek większość sejmowa będzie mogła w przyszłości robić z ustawą o lasach co zechce,

nie zważając na cele publiczne i zrównoważoną gospodarkę leśną. Czyj interes w ten sposób został ochroniony?

A swoją drogą, zapis konstytucyjny wg PiS, proponujący (poprawka z września 2014): „Wszelkie zmniejszenie powierzchni lasów Skarbu Państwa podlega obowiązkowi zrekompensowania tej powierzchni poprzez przekazanie do Skarbu Państwa gruntów o powierzchni co najmniej trzykrotnie większej” nie stanowiłby w żadnym stopniu zapory dla prywatyzacji lasów państwowych. Wskazywałby jedynie możliwość takiej manipulacji jakością gruntów, wiekiem drzewostanów, stanem i wartością przyrodniczą, że zamiana 300 ha nieużytków na 100 ha dębowego starodrzewu w Białowieży opłacałaby się każdemu zasobnemu w środki płatnicze i byłaby zgodna z Konstytucją!

Czyj interes byłby w ten sposób chroniony?



Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski



Odrodzona
Wolna
Gospodarka

zauwanie

O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć?

Liczba dłużników w Polsce wciąż rośnie. Choć tempo tego wzrostu nie jest w ostatnim okresie zbyt duże, to jednak w sposób znaczący zwiększa się wartość długu [1]. W okresie maj 2011 r. - czerwiec 2013 r. (jak wynika z danych BIG Informator), liczba niespłacających długów wzrosła z 2,1 do 2,3 mln osób, a wartość długów wzrosła z 30,89 do 39,85 mld zł [2]. Jednak bez względu na liczbę dłużników, istotne jest to, że oczekują oni na pomoc w rozwikłaniu sytuacji, w której się znaleźli.

Dłużnicy chcą dochodzić swych praw, ale nie wiedzą, gdzie i do kogo mają się zwrócić. Często te osoby mają złe doświadczenia w dotychczasowym sięganiu po pomoc. Chcą pewności, że jest jeszcze szansa na ratunek. Dlatego też istotnego znaczenia nabiera to, by poszukiwać skutecznych form wyjścia im naprzeciw.

Taką pomoc niesie miesięcznik „Eurogo-spodarka”, który utworzył dział stanowiący forum dłużnika, o nazwie: „Salon Dłużnika” [3].

Jego celem jest skuteczna pomoc dla osób poszkodowanych przez swoich wierzycieli, komorników, banki i inne instytucje. O tym, że inicjatywa ta okazała się ze wszelkich miar pożyteczną, świadczy to, że „Salon Dłużnika” zasypywany jest korespondencją od osób proszących o pomoc.

W ramach „Salonu Dłużnika” działa zespół złożony z wybitnych specjalistów w Polsce z zakresu prawa, ekonomii oraz przedstawicieli innych dziedzin nauki.

To ludzie, którzy posiadają niezbędną wiedzę fachową i doświadczenie, aby pomagać dłużnikom w rozwiązywaniu ich problemów. Te działania opierają się na wcześniejszym zbadaniu zbadaniu problemu, jego uwarunkowań, analizie aktów prawnych, orzeczeń sądowych, wszelkiego rodzaju raportów.

W dotychczasowej działalności „Salonu Dłużnika” udzielono odpowiedzi na następujące pytania: „Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności?” [4], „Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności?” [5] i in. Ponadto omówiono takie tematy jak: Biura Informacji Gospodarczej jako „straszak” dłużników [6], zadłużony lokal [7], egzekucja z nieruchomości [8], hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości [9], ograniczenia egzekucji, ochrona wynagrodzenia za pracę, zatory a rozwój firmy, dłużnicy w KRS-ie, zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej [10] itd.

PROCEDURY WINDYKACYJNE

Istotne znaczenie dla dłużników ma prawidłowe rozeznanie w zakresie reguł procedur windykacyjnych. W piśmiennictwie fachowym wyróżnia się różne typy windykacji:

a) **windykację polubowną**, dzielącą się na tzw. windykację zdalną (telefoniczną, listową) oraz osobistą (spotkania z dłużnikiem, mediacja pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem)

b) **windykację sądową**, obejmującą uzyskanie przeciwko dłużnikowi tytułu egzekucyjnego (wyroku sądowego, nakazu zapłaty), a następnie opatrzenie go tytułem wykonawczym, tzw. klauzulą wykonalności

c) **windykację komorniczną i pokomorniczną**, obejmującą pełną obsługę kontaktów z komornikiem (przekazanie egzekucji, nadzór egzekucji, wnioskowanie o egzekucję z konkretnego majątku oraz o licytację mienia ruchomego lub nieruchomości, wznowienie egzekucji), a także poszukiwanie w drodze wywiadu gospodarczego ukrytego majątku dłużnika odpowiedniego do zaspokojenia roszczenia

d) **windykację karną**, obejmującą prowadzenie postępowania karnego przeciwko nieuczciwemu dłużnikowi w przedmiocie kryminalnego uszczuplenia majątku podlegającego egzekucji, powołania na bazie tegoż majątku nowego podmiotu gospodarczego, udaremnienia wyroku sądu lub równie często na wcześniejszym etapie powstawania wierzytelności oszustwa na szkodę wierzyciela [11].

KIM JEST DŁUŻNIK I JAKIE MA PRAWA?

Różnorodność sytuacji gospodarczych i społecznych pozwala czasami na uwolnienie się od zadłużenia. W polskim prawie przewidziane są instytucje, na mocy których dłużnik, bez naruszania praw wierzyciela, może nawet uwolnić się od zobowiązania, nie wydając ani złotówki ze swojej kieszeni. Jedną z takich możliwości zapewnia zwalnianie przejęcie długu (art. 519 i następne Kodeksu cywilnego). Inną furtką dla dłużnika jest kumulatywne przystąpienie do długu w myśl postanowień art. 376 Kodeksu cywilnego. Jest wiele możliwości, by dłużnik dochodził swoich racji. „Salon Dłużnika” będzie służył poszukiwaniu najlepszych rozwiązań, z wykorzystaniem obowiązującego prawa.

Kamil Spryszak
fot. MIFA, Stock.xchng

[2] „Gazeta Wyborcza”, 27 lipca 2013.

[3] Zob. „Salon Dłużnika”, strona internetowa: <http://www.eurogospodarka.pl/salon-dluznika>.

[4] Zob. M. Kuryłek, Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r., s. 33-34.

[5] Zob. M. Kuryłek, Dłużnik a wierzytelności. Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności, „Eurogospodarka”, październik 2013 r., s. 33-34.

[6] Zob. A. Kuryłek, Biuro Informacji Gospodarczej, „Eurogospodarka”, maj 2013 r., s. 33-34.

[7] Zob. M. Zadrożny, Zadłużony lokal, „Eurogospodarka”, kwiecień 2013 r.

[8] M. Kuryłek, Egzekucja z ruchomości, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r.

[9] M. Kuryłek, Hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości, „Eurogospodarka”, grudzień 2012 r.

[10] Zob. A. Mościcka, Zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej, „Eurogospodarka”, listopad 2013 r., s. 33-34.

[11] K. Turaliński, Windykacja gospodarcza – podręcznik do nauki zawodu, Wydawnictwo „Ardius”, Warszawa 2010 r.

[12] Zob. Zmiany w e-sądzie. Dłużnicy lepiej chronieni przed nadużyciami wierzycieli, „Gazeta Prawna”, 11 września 2013 r.

[13] Zob. A. Janowski, Dane osobowe dłużników a windykacja należności, „Gazeta Podatkowa”, nr 20, 8 marca 2012.

DEKALOG DŁUŻNIKA

Oto 10 spraw, o których dłużnik powinien wiedzieć:

1 Zmieniły się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące dłużników w zakresie ich ochrony. Weszły w życie korzystne dla dłużników zmiany dotyczące Elektronicznego Postępowania Upominawczego (EPU). Teraz do e-sądu można kierować jedynie sprawy dotyczące długów niestarszych niż trzy lata przed dniem wniesienia pozwu. Przed 7 lipca 2013 r., czyli przed wejściem w życie zmienionych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie było obowiązku sprawdzenia, czy nie upłynął termin przedawnienia dochodzenia roszczenia. Ta nowelizacja służy ochronie dłużników. Wcześniej zdarzało się, że wierzyciele wykorzystywali postępowanie elektroniczne do dochodzenia roszczeń przedawnionych. Wprowadzone zmiany mają na celu uniknięcie takich sytuacji [12]. Kolejną korzystną zmianą jest obowiązek podawania w pozwie składanym do e-sądu numeru NIP lub PESEL pozwanego (dłużnika). Wierzycielowi grozi grzywna, jeśli wprowadzi w błąd co do adresu zamieszkania dłużnika.

2 Problemem jest bierna postawa dłużników. W wielu przypadkach dłużnicy nie odbierają pism z sądu, myśląc, że jest to prawidłowe rozwiązanie. Nic bardziej mylnego – pisma należy odbierać!

3 Mitem jest, że obsługa prawna zawsze jest tak kosztowna, że w wyniku takiego myślenia wielu dłużników nie sięga po nią. Tymczasem fachowa porada może być kluczem do rozwiązania problemów.

4 Należy mieć świadomość, że gdy dzwoni windykator, rozmowa jest z reguły nagrywana. Gdy w trakcie rozmowy nieopatrnie powiemy: „Jestem dłużny”, może to być potraktowane jako przyznanie się do długu. Windykatorzy starają się wyciągać właśnie takie oświadczenia.

5 Istotną zasadą prawną jest to, że każdy dług musi być udowodniony. Stanowi to istotną regułę gwarancyjną ochrony praw dłużników we wszystkich postępowaniach.

6 Trzeba wiedzieć, że wierzyciel nie ma prawa obciążyć dłużnika wszystkimi kosztami, które poniósł na rzecz firmy windykacyjnej w związku z realizacją zlecenia windykacji. Ustawodawca uznał, że tylko koszty procesowe oraz zaliczki komornicze poniesione przez wierzyciela mogą być ściągane od dłużnika. Jak chodzi o koszty procesowe, to są zarówno opłaty sądowe, jak i koszty zastępstwa procesowego poniesione przez wierzyciela na rzecz reprezentującego go przed sądem (tudzież także w postępowaniu egzekucyjnym) radcy prawnego lub adwokata.

7 Dłużnik musi mieć świadomość tego, kiedy poszczególne typy długów przedawniają się – np. debet na koncie – 3 lata; zabezpieczenia z umowy kredytu lub pożyczki – 3 lata, licząc od dnia, w którym powstał obowiązek spłaty kredytu lub pożyczki; umowy sprzedaży – okres 3 lat; zadłużenie na karcie kredytowej – 3 lata; usługi telekomunikacyjne – 5 lat; roszczenia z umowy ubezpieczeniowej – 3 lata; zobowiązania podatkowe – 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku – w przypadku zobowiązań powstających z mocy prawa (np. podatki dochodowe, VAT, podatek od czynności cywilnoprawnych), 3 lata, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy, w przypadku zobowiązań powstających na skutek doręczenia decyzji ustalającej wysokość podatku przez urząd skarbowy (np. podatek od nieruchomości).

8 Należy pamiętać, że informacje na temat zadłużenia osób fizycznych są danymi osobowymi i podlegają ochronie. Reguły przetwarzania danych osobowych dłużnika określają art. 23 ust. 1 pkt 5 i art. 23 ust. 4 pkt 2 Ustawy o ochronie danych osobowych [13].

9 Jeżeli jest nakaz, to on się uprawomocnia, jeśli dłużnik nie wniesie odwołania. Odwołanie się, w ustawowo określonym terminie, jest więc warunkiem, by nakaz ten został poddany kontroli instancyjnej.

10 Dłużnik może wnieść skargę na czynności komornika bądź firmy. Może w ten sposób prezentować swe racje w postępowaniu windykacyjnym.

www.eurogospodarka.eu

ZACHODNIOPOMORSKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA

WAŻNE ZADANIA I NOWE PIENIĄDZE dla samorządów

W Kołobrzegu (11-12 grudnia ubr.) odbyło się spotkanie podsumowujące działalność Zachodniopomorskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. O efektach współpracy rozmawiali beneficjenci funduszu - władze samorządowe, policja, straż pożarna i organizacje ekologiczne. W konferencji wziął udział Wiceminister Środowiska **Stanisław Gawłowski** oraz Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego **Olgięd Geblewicz**.

Konferencja była okazją do podsumowania projektów współfinansowanych ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POLiS) w perspektywie finansowej 2007–2013, dla których WFOŚiGW w Szczecinie jest Instytucją Wdrażającą.



Przedstawiane zostały największe projekty gospodarki wodnej współfinansowane przez szczeciński fundusz: „Ochrona wód jeziora Miedwie poprzez budowę sieci kanalizacyjnej i przebudowę Oczyszczalni Ścieków w aglomeracji Stargard Szczeciński”, „Poprawa jakości wody w Szczecinie” oraz „Modernizacja oczyszczalni ścieków i budowa kanalizacji sanitarnej w Pyrzycach”. Była to jednocześnie konferencja szkoleniowa skierowana do przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, instytucji, organizacji i przedsiębiorstw, które realizują działania w ramach ochrony środowiska.

Prezes WFOŚiGW w Szczecinie – **Jacek Chrzanowski** zaprezentował nowy regulamin i zasady finansowania inwestycji proekologicznych w ramach programu PROSUMENT. Przedstawił ponadto priorytety POLiS w perspektywie 2014–2020. Są to promocja odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej, ochrona środowiska ze szczególnym uwzględnieniem działań i inwestycji adaptacyjnych do zmian klimatu oraz rozwój infrastruktury transportowej przyjaznej dla środowiska i ważnej w skali europejskiej.



źródło: morzeprzygody.eu, Kołobrzeg z lotu ptaka

O REFORMIE GOSPODARKI WODNEJ

Podczas konferencji dyskutowano także na temat reformy gospodarki wodnej. Minister Stanisław Gawłowski przedstawił działania legislacyjne podejmowane przez resort środowiska w 2014 roku w tym obszarze.

- W lipcu weszła w życie mała nowelizacja prawa wodnego. Znajdują się w niej ważne zapisy dotyczące aglomeracji wodno-ściekowych. Wprowadziliśmy elastyczny mechanizm umożliwiający dokonywanie zmian w obowiązujących uchwałach sejmików województw w sprawie obszarów i granic aglomeracji. To pozwoli na systematyczne dostosowywanie inwestycji do faktycznych potrzeb w związku z ciągłą migracją ludności na terenach gmin.

Duże znaczenie ma też zmiana definicji aglomeracji uzupełniona o końcowy punkt zrzutu ścieków komunalnych – mówił minister Gawłowski - Te wszystkie zmiany były postulowane przez samorządy. Ułatwiają im one wypełnienie zadania odbioru ścieków komunalnych.

Minister przedstawił ponadto dalsze plany legislacyjne i organizacyjne w obszarze gospodarki wodnej. - 1 stycznia minie 13 lat od wejścia w życie ustawy Prawo wodne.

W tym czasie zaszło wiele zmian, między innymi wprowadziliśmy do naszego systemu prawnego przepisy Unii Europejskiej. To wymagało ponad pięćdziesiąt nowelizacji Prawa wodnego, co z kolei naruszyło jego wewnętrzną spójność i uczyniło go nieprzejrzystym. Dlatego też przygotowaliśmy w Ministerstwie Środowiska projekt nowej ustawy – Prawo wodne. Na jej podstawie powstanie racjonalny, spójny i efektywny system finansowania pozwalający na bieżące utrzymywanie infrastruktury wodnej oraz projektowanie jej rozwoju. – powiedział minister, uzasadniając konieczność reformy gospodarki wodnej.

- W ustawie znajdują się też bardzo ważne zadania dla samorządów każdego szczebla. – dodał, przedstawiając koncepcję rozwiązania problemów melioracji szczegółowej. Zgodnie z nowymi regulacjami zostanie ona zadaniem własnym gmin. Pieniądze na ten cel gmina pozyska poprzez zastąpienie dotychczasowych składek na rzecz spółek wodnych opłatą uiszczaną przez właścicieli gruntów, którzy odprowadzają korzyści z urządzeń melioracji wodnych wprost do budżetu gminy. Do końca 2020 r. gminy dodatkowo otrzymają dotacje podmiotową z budżetu państwa na dofinansowanie wydatków bieżących związanych z utrzymywaniem wód i urządzeń wodnych.

Redaktor

RAPORT CLIENTEARTH

CENA
złego powietrza

W raporcie z grudnia 2014 roku „(O)cena powietrza w Polsce” Fundacja ClientEarth zaznacza, że wg danych z 2013 roku poziomy dopuszczalne pyłów zawieszonych nie były przekroczone tylko w województwach warmińsko-mazurskim i zachodniopomorskim, aglomeracji trójmiejskiej i białostockiej oraz w Zielonej Górze. Tymczasem, na terenie całej Polski miejscowości turystyczne pobierają opłatę miejscową (wynoszącą do 2,19 zł od osoby za dobę), mimo że prawo do ich nakładania uwarunkowane jest m.in. właśnie jakością powietrza.

Zanieczyszczenie powietrza jest ogromnym problemem także dla uzdrowisk – według raportu przygotowanego na zlecenie Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska wszystkie uzdrowiska znajdują się na obszarach, w których normy są przekroczone. Uzdrawiska zaś nie tylko pobierają tzw. opłatę uzdrowską od kuracjuszy (wynoszącą do 4,30 zł od osoby za dobę), ale otrzymują też dotację od Skarbu Państwa, choć dotacje te mogą być przyznawane tylko tym ośrodkom, które podejmują działania w zakresie poprawy czystości powietrza.

- Wnioski z raportu zaskoczyły nawet nas – mówi **Małgorzata Smolak**, prawniczka Fundacji i współautorka raportu - *Biorąc pod uwagę przekroczenia dopuszczalnego poziomu szkodliwych dla zdrowia substancji w powietrzu, żadne z istniejących uzdrowisk nie kwalifikowałoby się dzisiaj do nadania mu takiego statusu.*

Polska jest największym emitentem rakotwórczego benzo(a)pirenu w Unii Europejskiej, a pod względem zanieczyszczenia pyłami nasz kraj zajmuje 2 miejsce od końca.

Raport przedstawia nieprawidłowości związane z pobieraniem opłat miejscowych i uzdrowskich (tzw. opłat klimatycznych) oraz przyznawaniem dotacji z budżetu państwa gminom uzdrowskim. Jest on skierowany przede wszystkim do władz samorządowych i centralnych, celem podjęcia przez te natychmiastowych, zdecydowanych i skutecznych działań mających na celu poprawę jakości powietrza.

Opłata miejscowa to rodzaj podatku pobieranego od osób fizycznych przebywających dłużej niż dobę w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych w miejscowościach posiadających korzystne właściwości klimatyczne, walory krajobrazowe oraz warunki umożliwiające pobyt osób w tych celach.

Swoim raportem ClientEarth chce przede wszystkim zwrócić uwagę władz samorządowych i centralnych na konieczność podjęcia przez nie natychmiastowych i skutecznych działań.

- Brak aktywności ze strony władz powoduje, że obywatele płacą dwukrotnie – raz finansowo podczas pobytu w uzdrowiskach, na wakacjach czy konferencjach, i ponownie – płacąc własnym zdrowiem, bo wypoczywając i lecząc się wdychają szkodliwe zanieczyszczenia. – podkreśla Smolak.

W odpowiedzi na sygnały docierające z niektórych miejscowości uzdrowskich Fundacja ClientEarth Poland zwraca uwagę, że żadna z tez raportu „(O)cena powietrza w Polsce” opublikowanego na naszej stronie internetowej w dniu 18 grudnia br. nie podważa aktualnego statusu uzdrowisk wymienionych w załączniku do tego raportu.

Raport podkreśla natomiast, że uzdrowiska położone są w strefach w rozumieniu przepisów Prawa ochrony środowiska, w których badania powietrza przeprowadzone zgodnie z przepisami prawa uzasadniają ich zaklasyfikowanie do kategorii C, tj. do kategorii obejmującej strefy, w których stężenia substancji przekraczają poziomy dopuszczalny powiększone o margines tolerancji albo poziomy docelowy.

W opinii Fundacji okoliczność ta ma znaczenie przy ocenie spełniania kryteriów, jakie musi spełniać miejscowość/gmina starająca się o nadanie danemu obszarowi statusu uzdrowiska oraz powinna być wzięta pod uwagę w procesie weryfikacji statusu uzdrowskiego, wraz z ewentualnym - w wypadku jej negatywnego przebiegu - wprowadzeniem okresu dostosowawczego w celu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Fundacja nadal będzie zajmować się tą problematyką i gotowa jest do kontaktu z zainteresowanymi podmiotami w celu omówienia raportu.

STAN POWIETRZA W POLSCE
NA TLE EUROPEJSKIM

Jakość powietrza w Europie jest poddawana corocznej ocenie Europejskiej Agencji Środowiska (EEA). W raporcie z roku 2014, Polska jest wymieniana wśród państw Unii Europejskiej, gdzie najczęściej jest przekraczany roczny limit stężenia pyłu PM10.

Co więcej, stężenie tej substancji w naszym kraju zwiększyło się znacznie w latach 2003-2012. Również poziom pyłu PM2,5 w 2012 r. w niektórych punktach monitorujących w Polsce został określony na poziomie ponad dwukrotnie wyższym od docelowego, a pod względem wielkości przekroczenia Polskę wyprzedziła jedynie Bułgaria¹⁹.

Poza tym wskazuje się, że obok Portugalii i Luksemburga, w Polsce znacząco wzrasta stężenie dwutlenku azotu (NO₂), również na obszarach wiejskich²⁰. Najwyższe stężenia dwutlenku siarki (SO₂) w skali Europy odnotowano właśnie na Śląsku oraz w krajach bałkańskich i Turcji. Jeśli zaś chodzi o metale ciężkie w Polsce podobnie jak w pięciu innych krajach europejskich przekroczono docelowy limit stężenia arsenu. W 2011 roku Polska była odpowiedzialna za 21% ogólnoeuropejskiej emisji tej substancji, choć w latach 2006-2011 ten współczynnik spadł o 6%. Również w Polsce odnotowano rekordowe pięciokrotne przekroczenie docelowego poziomu benzo(a)pirenu.

Opłaty, których dotyczy raport, stanowią podatek pobierany przez gminę. Jest to zatem obciążenie finansowe nakładane na obywatela, a każdy obywatel może oczekiwać od organów państwa tego, by nakładały one na niego obowiązek tylko wtedy, gdy spełnione są przesłanki ściśle określone w prawie. W sytuacji, gdy przesłanki te nie zostały spełnione, a obowiązek i tak jest nakładany lub egzekwowany przez organ (również organ samorządowy), to działanie takie jawi się jako niezgodne z prawem, które – w razie dokonania jego kontroli – nie powinno ostać się w obrocie prawnym.

Raport dostępny na: www.clientearth.org

Fundacja ClientEarth jest międzynarodową organizacją prawników zajmujących się kwestiami ochrony środowiska. Jesteśmy jedyną organizacją pozarządową, która stale dba o stanowanie dobrego prawa ochrony środowiska i jego przestrzeganie. Zespół Fundacji Interesuje praca analityczna oraz działanie w miejscach, gdzie potrzebują tego ludzie i przyroda.

9 – 10 lutego 2015 r., Hotel Westin, Warszawa

mmc  polska
mm conferences
spółka akcyjna

AWARIE
PRZEMYSŁOWE

- nowe regulacje prawne i problemy praktyczne

- REGULACJE DYREKTYWY SEVESO III
- NOWE OBOWIĄZKI PROWADZĄCEGO ZAKŁAD O DUŻYM I ZWIĘKSZONYM RYZYKU WYSTĄPIENIA AWARII
- KONTROLE DZIAŁALNOŚCI ZAKŁADÓW PODLEGAJĄCYCH REGULACJI SEVESO III

Magda Janas • tel.: 22 379 29 36 • e-mail: m.janas@mmcpolska.pl

www.mmcpolska.pl

JAKIE PROGNOZY DLA RYNKU ROLNO-SPOŻYWCZEGO?

ROLNICTWO

dźwignią polskiej gospodarki

Podczas wystąpienia w Krajowej Izbie Gospodarczej podczas konferencji pt. *Gospodarcze Otwarcie Roku*, minister rolnictwa **Marek Sawicki** ocenił miniony rok i mówił o priorytetach w nowym. Stwierdził, że rok 2014 był rokiem bardzo szczególnym dla rolnictwa. Były w nim ogromne zawirowania na rynku europejskim najpierw wywołane ASF, a później embargiem rosyjskim. W nowym roku priorytetem powinna być konsolidacja.



W minionym roku były ogromne zawirowania na rynku europejskim najpierw wywołanych ASF, a później embargiem rosyjskim. Embargo to ma ogromne znaczenie nie tylko globalne, ale także dla poszczególnych gospodarstw rolnych. Było to też rok wyjątkowo hojny, jeżeli chodzi o warunki do produkcji. Według GUS, w 2014 r. produkcja rolnicza w Polsce wzrosła o 15 proc. w stosunku do 2013 r. Takiej skali produkcji nie było w Polsce w całym 25-leciu.

Na osłabiony i zdestabilizowany rynek światowy i europejski weszła zwiększona polska produkcja rolnicza. Nietrudno było się spodziewać załamania cenowego na wielu rynkach surowców rolniczych. Pełnej oceny ekonomicznej ubiegłego roku dla rolnictwa można spodziewać się za dwa miesiące.

HANDEL ZAGRANICZNY

Wartość całego eksportu polskiego za jedenaście miesięcy ubiegłego roku to około 155 mld euro, w tym artykułów rolnospożywczych 19,6 mld euro, czyli około 13 proc. Eksport artykułów rolnospożywczych był trzecią, co do wartości branżą. Całą gospodarkę odnotowała w ciągu 11 miesięcy 2014 r. deficyt eksportu na poziomie 1,7 mld euro, a rolnictwo odnotowuje w tym czasie dodatni bilans w wysokości 6,1 mld euro.

Widać, że rolnictwo jest dźwignią polskiej gospodarki. Dane dotyczące eksportu rolnospożywczego dotyczące 11 miesięcy 2014 r. mniej więcej pokrywają się z danymi dotyczącymi eksportu w całym 2013 r. Wszystko wskazuje na to, że wartość eksportu rolnospożywczego w całym 2014 r. przekroczy 21,5 mld euro, a dodatni bilans wzrośnie do 6,4 mld euro. Będzie to rekordowy wynik w ostatnim dziesięcioleciu i to mimo niższych cen niż w 2014 r. Od 2007 r. wartość eksportu artykułów rolnospożywczych została podwojona. Wzrost importu rolnospożywczego w ciągu 11 miesięcy 2014 r. to 3,5 proc. W całej gospodarce wartość importu była w tym czasie o 0,9 proc. niższa od wartości eksportu.

Główne kierunki polskiego eksportu rolnospożywczego to tradycyjnie UE, do której eksport stanowi prawie 80 proc. w tym stara Unia 58,7 proc. i nowe państwa 20,0 proc. Spadek eksportu na skutek embargo dotyczy nie tylko Rosji, ale także krajów znajdujących się z nią w Unii Celnej, czyli Białorusi Kazachstanu, a także innych krajów WNP.

J.K.

Już niebawem konsumenci będą mogli łatwiej znaleźć najbardziej energooszczędne produkty. Wszystko to dzięki nowej unijnej regulacji, która od 1 stycznia 2015 r. wprowadza obowiązek wyświetlania etykiety energetycznej w sklepach internetowych dla telewizorów, lodówek, piekarników i wielu innych urządzeń gospodarstwa domowego. Sklepy internetowe Amazon i Ebay są już przygotowane na nowe przepisy. Tym bardziej, że wcześniej poniosły straty spowodowane wyrokiem sądu w Niemczech. Jednak stowarzyszenie Ecommerce Europe, zrzeszające ponad 25 tys. przedsiębiorstw, powiedziało prasie pod koniec listopada, że wielu jego członków nie podjęło jeszcze kroków, mających na celu przystosowanie ich stron internetowych do nowych regulacji.

NOWE PRZEPISY OD 1 STYCZNIA - CZY SPRZEDAWCY SĄ PRZYGOTOWANI?

ETYKIETA

jest ważna

Sklepy internetowe prezentują niektóre elementy etykiety energetycznej już od lat. Nigdy nie istniał jednak wymóg udostępnienia kolorowej etykiety w postaci obrazu. Jako, że zakupy w internecie są coraz bardziej popularne, stała się konieczna nowelizacja prawa. Nowe przepisy zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej dnia 5 marca 2014 r. Nakładają one na sprzedawców internetowych nowy obowiązek – dobrowolne do tej pory prezentowanie etykiet, od 1 stycznia 2015 r. stanie się obowiązkowe. Obowiązek ten dotyczy nowych modeli urządzeń objętych dyrektywą o etykietowaniu (np. pralki, lodówki, zmywarki), wprowadzonych do obrotu po 1 stycznia.

Frances Downy, koordynator projektu MarketWatch powiedział: "Etykiety energetyczne są respektowane przez kupujących, którzy używają ich jako rzetelnego przewodnika po świecie energochłonności urządzeń. Patrząc na nie całościowo – w całej Europie przekłada się to na miliardowe oszczędności energii i niższe rachunki. Wiele sklepów już teraz ma zaimplementowane filtry produktów wedle ich efektywności energetycznej oraz prezentuje etykiety. Mamy nadzieję, że pozostali sprzedawcy wezmą dobry przykład i będą gotowi na zmiany wchodzące w życie po 1 stycznia 2015 r."

MarketWatch jest unijną kampanią, w ramach której sprawdzony zostanie poziom wypełniania postanowień dyrektywy ecodesign oraz dyrektywy dot. etykietowania urządzeń. Sprawdzimy ponad 150 tys. urządzeń w 660 sklepach stacjonarnych i internetowych w 10 krajach, przeprowadzimy także testy parametrów energetycznych w akredytowanych laboratoriach. Pierwsze badanie przeprowadzone na przełomie 2013 i 2014 roku, obejmujące ponad 200 sprzedawców, wykazało, że średnio 62 procent urządzeń sprzedawanych on-line nie miało etykiety, bądź informacja była niekompletna.

Sklepy internetowe prezentują niektóre elementy etykiety energetycznej już od lat. Nigdy nie istniał jednak wymóg udostępnienia kolorowej etykiety w postaci obrazu. Jako, że zakupy w internecie są coraz bardziej popularne, stała się konieczna nowelizacja prawa. Nowe przepisy zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej dnia 5 marca 2014 r. [3]. Nakładają one na sprzedawców internetowych nowy obowiązek – dobrowolne do tej pory prezentowanie etykiet, od 1 stycznia 2015 r. stanie się obowiązkowe.

Obowiązek ten dotyczy nowych modeli urządzeń objętych dyrektywą o etykietowaniu (np. pralki, lodówki, zmywarki), wprowadzonych do obrotu po 1 stycznia.

Frances Downy, koordynator projektu MarketWatch powiedział: "Etykiety energetyczne są respektowane przez kupujących, którzy używają ich jako rzetelnego przewodnika po świecie energochłonności urządzeń. Patrząc na nie całościowo – w całej Europie przekłada się to na miliardowe oszczędności energii i niższe rachunki. Wiele sklepów już teraz ma zaimplementowane filtry produktów wedle ich efektywności energetycznej oraz prezentuje etykiety. Mamy nadzieję, że pozostali sprzedawcy wezmą dobry przykład i będą gotowi na zmiany wchodzące w życie po 1 stycznia 2015 r."

MarketWatch jest unijną kampanią, w ramach której sprawdzony zostanie poziom wypełniania postanowień dyrektywy ecodesign oraz dyrektywy dot. etykietowania urządzeń. Sprawdzimy ponad 150 tys. urządzeń w 660 sklepach stacjonarnych i internetowych w 10 krajach, przeprowadzimy także testy parametrów energetycznych w akredytowanych laboratoriach. Pierwsze badanie przeprowadzone na przełomie 2013 i 2014 roku, obejmujące ponad 200 sprzedawców, wykazało, że średnio 62 procent urządzeń sprzedawanych on-line nie miało etykiety, bądź informacja była niekompletna [4].



BLIŻEJ NATURY i tradycji

Rozmowa z **Hanną Nasz** etnografem, jurorem konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo.

– Jaka jest rola etnografa w opiniowaniu produktów претенdujących do miana dziedzictwa kulinarnego?

– Pracując w Muzeum Etnograficznym byłam wielokrotnie zapraszana jako juror m.in. w kolejnych dolnośląskich edycjach ogólnopolskiego konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo. Przedmiotem konkursu są regionalne produkty żywnościowe (surowce i wyroby) przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub sporządzania z nich potraw. Muszą one być związane z określonym obszarem geograficznym, charakteryzować się szczególnymi cechami, często wynikającymi ze specyficznych warunków klimatycznych i glebowych regionu, z którego pochodzą. Powinny być wytwarzane w małej skali, starymi metodami i wywodzić się z tradycji kultywowanej w danym obszarze i winny być też od dawna znane w okolicy – minimum 25 lat.

– To są dość rygorystyczne wymagania. Jak etnograf weryfikuje te cechy?

– Sprawdzam jak wyrób funkcjonował w historii, korzystam z materiałów źródłowych, sięgam do książek kucharskich, przepisów, studiuję dawne cytaty, przekazy ustne i wszelkie wskazówki pomocne w badaniu uwarunkowań kulturowych. Oczywiście to wszystko jest dokładnie opisane przeze mnie i umieszczone w przewidzianej na te opinie części specjalnego wniosku. Droga do wpisania produktu na Listę Produktów Tradycyjnych jest długa, wymagania surowe, ale korzyści z tego płynące ogromne. Dla mnie jako etnografa poza ekonomiczno-produkcyjnymi i promocyjnymi efektami ważne jest kultywowanie tradycji, szczególnie ważne w tym naszym dolnośląskim tygliku.

– Czy może Pani podać kilka charakterystycznych przykładów?

– Jest wiele atrakcyjnych historii, ale niektóre są wprost urzekające, jak piekarnia w Rogowa Sobóckiego, której powojenną historię rozpoczął piekarz Konstanty Bąkowski, któremu w 1946 roku wcześniejszy właściciel Niemiec przekazał przed wysiedleniem nie tylko piec i całe zaplecze zakładu, ale i receptury i sposoby na wypiek chleba i ciasta.

Tę dolnośląską piekarnię przejął syn pana Konstantego i cała rodzina mu pomaga wytwarzać chleb na luźnym zakwasie zwanym żurkiem, według indywidualnego przepisu wypracowanego podczas 60-letniej historii istnienia piekarni państwa Bąkowskich. Kolejnym produktem, który mnie zachwycił, był naturalny sok jabłkowy z Maciejowego Sadu, uzyskiwany starą metodą przy użyciu tłoczni oraz lnianych chust-kopert, do których są wkładane owoce. Ta technologia pochodzi z XIX wieku i chwala panom Jerzemu i Maciejowi Karczewskim z sadów w podwrocławskiej Lutyni, że podjęli się podtrzymania tej niezwyklej tradycji. Tłoczą soki na zimno i potem pasteryzowane dostarczają odbiorcom. Są one wyjątkowe pod względem smaku, aromatu i konsystencji, o dużych walorach zdrowotnych.

– Przywołuje Pani ludzi wyjątkowych, a tylko dzięki takim piszą się podobne scenariusze na życie!

– Zdarzało się też, że poza indywidualnymi entuzjastami wiekowych tradycji taki trud z powodzeniem podejmowały na przykład spółdzielnie. Masło z Międzyborza jest wytwarzane bez środków konserwujących metodą tradycyjną, stosowaną od ponad 50 lat. Uzyskując liczne nagrody Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Międzyborza udowadnia, że można produkować masło, które swoim smakiem, zapachem i konsystencją nie różni się niczym od ubijanego w tradycyjnej maselnicy ręcznej. Oczywiście OSM w Międzyborzu ze względu na przepisy unijne musi przechodzić zmiany modernizacyjne, ale do dnia dzisiejszego udaje się zachować stare receptury stanowiące o unikalnej jakości.

Na Dolnym Śląsku obserwujemy też przywiązanie do korzeni skąd pochodzą obecni mieszkańcy i stąd na przykład działalność o nazwie „Galicja – Zakłady Przetwórstwa Mięsnego” w Niemczy. Właściciel Zenon Matusiewicz już jako mały chłopiec urodzony na wsi wołyńskiej zdradzał zainteresowania masarskie i był obserwatorem wytwarzania przetworów mięsnych przez swojego stryja, który z kolei nauczył się tej sztuki od rodziców. Potem już na Dolnym Śląsku wraz z żoną stali się mistrzami w tym fachu. Obecnie pani Maria Matusiewicz po śmierci męża przejęła pieczę nad „Galicją”, czynnie uczestniczy w przygotowaniu całej produkcji poczynawszy od wyboru mięsa, aż po znakomity produkt finalny.



Źródło: „Ślęza i okolice w dawnej widokówce”. Album pocztówek z kolekcji Ryszarda Małka, Sobótka 2004

Pocztówka z Rogowa Sobóckiego z 1907 roku. W lewym, górnym rogu dom zachowany do dnia dzisiejszego, w którym znajdowała się m.in. piekarnia.

– To są bardzo ciekawe historie, ale jakie szanse na spełnienie marzeń i wytwarzanie unikalnych produktów regionalnych mogą mieć inni dolnośląscy producenci żywności?

– To chyba jest modny kierunek, skoro znani artyści i celebryci uruchamiają coraz częściej taką działalność. Kultura i tradycje żywieniowe Dolnego Śląska są bogate i bardzo zróżnicowane. Po drugiej wojnie światowej zjechały tu różne grupy etniczne, przywożąc ze sobą swoje rodzinne dziedzictwo kulinarne. Przy pewnej dozie determinacji można sięgnąć do przeszłości i uruchomić bardzo ciekawą produkcję.

Są ponadto takie instytucje jak Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, które od lat promują i popularyzują produkty kuchni regionalnej. Urząd Marszałkowski także wspiera takie inicjatywy, a zaskakujące efekty można było zobaczyć na przykład na jesiennych Dniach Dolnego Śląska na straganach, na wrocławskim Rynku, gdzie ustawiały się długie kolejki po regionalne smakołyki.

– Kiedy tak Pani opowiada o walorach smakowych tej staropolskiej żywności aż ślina cieknie, ale gdzie to kupić?

– Niestety nie znajdziemy tych artykułów w popularnych sieciówkach, niektóre sklepy mają na to specjalne miejsce, ale najczęściej spotykamy te produkty na targach i kiermaszach. Oczywiście można je nabyć bezpośrednio u producenta i ostatnio także przez internet. Mogłyby stanowić wizytówkę eksportową, ale to nie jest takie proste.

– Pani była organizatorką bardzo popularnych Kiermaszy Miodowych w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu, przychodziły tłumy...

– Tak udało się w ramach cyklu „Bliżej tradycji” zorganizować w 2005 roku pierwszy kiermasz miodowy, który się cieszył ogromnym powodzeniem i stąd potem kolejne edycje tej imprezy i możliwość zdobycia fascynującej wiedzy o tym cudzie natury, który obecnie przeżywa kryzys, ale to już temat na oddzielną rozmowę.

– Dziękuję za udostępnienie Czytelnikom BIZNES&EKOLOGIA tej cennej wiedzy i doświadczeń, bo ciągle wydaje mi się, że aktualny jest cytat „swego nie znacie”.

Rozmawiała Anna Piwowarska

NAJNOWOCZEŚNIEJSZY W EUROPIE

ZAKŁAD UNIESZKODLIWIANIA ODPADÓW w Promniku na półmetku

Nowoczesny Zakład Unieszkodliwiania Odpadów budowany przez Mostostal Warszawa SA i Acciona Infrastruktura powstaje w gminie Strawczyn, w miejscowości Promnik w bezpośrednim sąsiedztwie kwater składowiska odpadów. Planowana powierzchnia inwestycji to ponad 4,5 ha, a kubatura skupionych na niej obiektów wyniesie blisko 319 tys. m³. Zakład w Promniku obsłuży miasto oraz 17 okolicznych gmin (blisko 400 tysięcy mieszkańców).

TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI

Rozwiązania technologiczne zastosowane w ZUO Promnik i uzyskiwane dzięki nim efekty, dalece wyprzedzają aktualnie obowiązujące standardy środowiskowe i osiągają już teraz europejskie normy i parametry wskazywane w dokumentach roboczych Komisji Europejskiej jako perspektywiczne cele roku 2027. Inwestycja wykorzystuje nie tylko najnowsze technologie z sektora „odpadowego”, ale łączy je z najnowszymi w świecie technikami dostępnymi w innych sektorach przemysłu. Dodatkowo pełna automatyzacja zakładu zintegrowana w systemie SCADA redukuje ręczne sortowanie odpadów do niezbędnego minimum.

WZORCOWA INWESTYCJA

Dzięki powstającej inwestycji 75 procent śmieci nie trafi na wysypisko, ale zostanie przerobione na surowce wtórne lub wykorzystane jako paliwo czy kompost. Energia elektryczna i ciepła, która powstanie z metanowej fermentacji odpadów organicznych zostanie wykorzystana w zakładzie, a jej nadmiar sprzedany. Szacowana produkcja energii elektrycznej to ponad 8 GWh/rok, co odpowiada rocznemu zapotrzebowaniu w energię elektryczną przez średniej wielkości gminę. Te ekonomiczne rozwiązania sprawiają, że nowoczesne technologie zastosowane w Promniku zapracują na swoją eksploatację, a społeczności lokalnej przyniosą wiele korzyści środowiskowych.



BUDOWA NA PÓŁMETKU

Prace budowlane rozpoczęły się w kwietniu 2014 roku. Od tego momentu budowa w Promniku ruszyła pełną parą. Wyrównano teren i zakończono prace przy Gruntowych Wyminiennikach Ciepła, których zespół jest największy w Polsce. - Z zaprojektowanych 34 obiektów obecnie blisko 90 procent z nich jest w stanie surowym. Sercem Zakładu będzie Hala Segregacji mechaniczno-Automatycznej o kubaturze prawie 60.000 m³ - niedawno zakończyliśmy też montaż konstrukcji Hali i przystąpiliśmy do wykonywania w nim posadzek, na których staną maszyny sortujące połączone nitkami taśmociągów o łącznej długości ponad 2,5 km – powiedział **Robert Kowalski**, Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska, Mostostal Warszawa SA.

POD HONOROWYM PATRONATEM STOWARZYSZENIA ZIELONI RP

Budowany przez Konsorcjum Mostostal Warszawa – Acciona Infrastruktura Zakład Unieszkodliwiania Odpadów w Promniku koło Kielc został również objęty honorowym patronatem Stowarzyszenia Zieloni RP. Ta najdłużej działająca w Polsce i największa organizacja ekologiczna po raz pierwszy zdecydowała się wesprzeć w ten sposób inwestycję z sektora gospodarki odpadami. Jak poinformowali przedstawiciele organizacji, objęcie patronatem najnowocześniejszego w Europie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Promniku, to zasługa szczególnej dbałości o środowisko naturalne przy projektowaniu i budowie zakładu. Oprócz produkcji paliwa alternatywnego i energii elektrycznej, w Promniku będą obowiązywać tak nowoczesne rozwiązania, jak: pełna hermetyzacja procesów unieszkodliwiania odpadów, hybrydowe oczyszczanie powietrza i ścieków (powietrze emitowane z hal procesowych będzie

czystsze niż powietrze w otoczeniu zakładu), maksymalizacja odzysku surowców wtórnych i energii, a także odzysk i recykling wody (dzięki systemowi zamkniętego obiegu wody technologicznej i wykorzystania wód opadowych, które zapewnią 90 proc. potrzeb zakładu w wodę).

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Zakład Unieszkodliwiania Odpadów będzie również prowadził edukację ekologiczną, którą zapewni specjalna, hermetyzowana Galeria Komunikacyjno-Edukacyjna umożliwiająca wgląd do obiektów technologicznych zakładu. Przeszklony tunel pozwoli pracownikom i zwiedzającym przemieszczać się po całym obiekcie i śledzić poszczególne etapy całego procesu zachodzącego w zakładzie, bez narażania się na kontakt z przetwarzanymi odpadami.

Finansowanie i realizacja Projektu Budowa Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Jego beneficjentem jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Spółka z o.o. w Kielcach, a wykonawcą inwestycji konsorcjum firm: Mostostal Warszawa SA i Acciona Infrastruktura. Całkowity koszt realizacji Projektu to 230 mln złotych.

Za realizację inwestycji odpowiada Departament Ochrony Środowiska Mostostal Warszawa SA. Przypomnijmy, iż obecnie Mostostal Warszawa buduje również jeden z największych w Polsce Zakładów Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie.

Agata Fałęcka

DWA RIPOKI OBOK SIEBIE

WOJNA O ŚMIECI

rozgorzała na dobre

Prąd i ciepło ze śmieci wyprodukuje powstający w Stalowej Woli Zakład Mechaniczno-Biologicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych. Biznes jest tak dobry, że śmieci brakuje dla wszystkich chcących je przetwarzać.

To jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju tego typu instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów (MBP) o wartości 111,5 mln zł. Tych nieposegregowanych zakład (ZMBPOK) przetworzy 60 tysięcy ton rocznie. Technologia umożliwi znaczne zredukowanie ilości ich składowania. Dodatkowo wyprodukuje 3 mln kilowatogodzin energii elektrycznej na własne potrzeby, oraz sprzedaż jej nadwyżek. Inwestycja zmaksymalizuje ilości odpadów materiałowych poddawanych odzyskowi i recyklingowi, takich jak tworzywa sztuczne, makulatura, szkło, metale, odpady zielone, budowlane, wielkogabarytowe i niebezpieczne. Zakłada się, że wykorzystanie nowoczesnych technologii pozwoli deponować aż 43% odpadów przeznaczanych obecnie do składowania. Przedsięwzięcie otrzymało wsparcie finansowe w wysokości prawie 60 mln zł (66%) ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Docelowo ma zatrudniać około 70 pracowników. Będzie również pełnić rolę Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych dla regionu północnego Podkarpacia (od 2015 r.)

- Ze zmieszanych odpadów komunalnych, frakcja poniżej 80 milimetrów trafi do komory fermentacyjnej, gdzie pod wpływem temperatury będą zachodzić reakcje. W ich wyniku powstanie biogaz a dokładnie metan. Z jego spalania wyprodukujemy energię elektryczną i ciepłą w procesie kogeneracji, które wykorzystamy do ogrzania kabin sortowniczych. Nadwyżki prądu odsprzedamy do operatora sieci, z czego uzyskamy dodatkowe przychody. To tzw. układ typu „wyspa” – będziemy producentem energii, którą zakład energetyczny będzie musiał od nas odkupić. Maksymalna moc jaką możemy osiągnąć to 527 kW, co w skali całego roku pozwoli wytworzyć 3 mln kWh – wylicza Janusz Siek, po. kierownika ZMBPOK w budowie.

Ponadto będą wydzielane komponenty paliwa alternatywnego. Pozostały materiał zostanie użyty do umacniania skarp przy drogach i jako paliwo do cementowni. Odpady materiałowe będą

poddawane odzyskowi i recyklingowi. To pozwoli deponować aż 43% odpadów przeznaczanych obecnie do składowania. Na składowisko trafiłby wtedy tylko kompost – produkt fermentacji odpadów zielonych, chyba, że zagospodaruje się go jeszcze inaczej. Reszta, czyli tzw. stabilizat, może służyć jako np. polepszacz do gleby.

BIOLOGICZNE PRZETWARZANIE NA ENERGIĘ TO PODSTAWA SYSTEMU

- Zakłada się, że w okresie najbliższych lat w Polsce, mechaniczno – biologiczne przetwarzanie (MBP) zmieszanych odpadów komunalnych (w tym pozostałości po ich selektywnym zbieraniu) będzie podstawą systemu ich zagospodarowania. Pozwoli to realizować jeden z najważniejszych celów jakim jest zredukowanie ilości składowania odpadów ulegających biodegradacji. MBP stanowi zintegrowany proces technologiczny, w wyniku którego zmieszane odpady komunalne przygotowywane są do procesu odzysku, w tym recyklingu, odzysku energii, termicznego przekształcania lub składowania – wyjaśnia doc. dr Lidia Sieja z Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach.

Specjalne instalacje pozwalające zwykle śmieci przerobić na paliwo w Polsce są ciągle rzadkością. Cywilizacyjną zapaść w stosunku do państw Unii Europejskiej nadrabiamy bardzo powoli. Mimo, że jak głoszą rządzący, mamy bardzo dużo funduszy pomocowych do wykorzystania na ochronę środowiska i efektywność energetyczną. Ale w końcu coś drgnęło, bo powstających i planowanych przetwórn jest coraz więcej. Dochodzi wręcz do ostrej rywalizacji między sąsiednimi firmami, całymi miastami i regionami o pozyskanie takiej inwestycji. W Polsce energia ze śmieci to jeszcze nowoczesność.

W państwach skandynawskich nawet do 50 proc. ciepła używanego w sieciach ciepłowniczych produkowane jest z odpadów przemysłowych oraz komunalnych.



Źródło: www.wordpress.com

Zapotrzebowanie na nie jest tak duże, że sprowadza się je nawet z zagranicy. Z nich wytwarza się energię nie tylko na własne potrzeby również np. do oświetlenia ulic, domów, czy podgrzewania wody itp.

W rozwiniętych cywilizacjach najwyżej 3 proc. jest składowane, reszta podlega odzyskowi. U nas proporcje są niemal odwrotne. W Polsce recyklingiem objętych jest niespełna 1/3 proc. odpadów, z czego tylko 2 proc. przerabianych jest na energię.

Do końca 2015 r. z udziałem środków UE ma powstać 26 dużych zakładów zagospodarowania odpadów, w tym 6 spalarni. 13 już funkcjonujących zakładów zostanie zmodernizowanych. Będą one obsługiwać prawie 10 mln osób i przetwarzać rocznie ponad 3 mln ton odpadów. Samorządy i spółki gospodarujące odpadami otrzymają na ten cel środki unijne w kwocie 3,4 mld zł. W ramach tych dotacji budowane są instalacje do sortowania, spalania, recyklingu, kompostowania, odzysku i ponownego wykorzystania odpadów, a także modernizacji i rekultywacji składowisk.

BIJĄ SIĘ O ŚMIECI, STRASZĄ CBA

O tym, że chodzi o duże pieniądze można przekonać się nawet na dalekiej prowincji i najbardziej ubogim regionie Polski - w woj. podkarpackim. Okazało się bowiem, że w pobliskim Tarnobrzegu (oddalonym od Stalowej Woli zaledwie o 30 km) również powstaje podobna instalacja MPO. Trochę tylko mniejsza i tańsza, bo za 40 mln zł. Jakby tego było mało, to właśnie ta przetwórnia spółki ASA jest już, od roku 2014 i również w latach kolejnych, wpisana na listę utworzoną przez samorząd województwa jako regionalna instalacja przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK) na obszarze północnego Podkarpacia.

Zgodnie z wymogami ustawy jest zdolna do przetwarzania odpadów z powierzchni zamieszkałej przez przynajmniej 120 tys. mieszkańców. Jednak według założeń projektu unijnego

realizowanego przez MZK, śmieci z Tarnobrzega, jaki i powiatu tarnobrzесьkiego będą trafiały do Stalowej Woli. Dotyczy on bowiem zagospodarowania odpadów w trzech powiatach tj. stalowowolskim, tarnobrzесьkim i powiecie grodzkim Tarnobrzeg. Takim rozwojem sytuacji mocno zbulwersowany jest zarówno zarząd MZK jaki i prezydent Stalowej Woli. Powstanie zakładu MPO jako RIPOK w Tarnobrzegu oznacza, że tam mogą trafiać odpady z tego miasta. Przez to instalacja MZK może nie osiągnąć pełnych mocy przerobowych a tym samym zakładanej efektywności. Do tego bowiem potrzeba pozyskać odpowiednią ilość odpadów z terenu zamieszkałego przez 210 tys. osób. Bez Tarnobrzega, to o 48 tys. mniej. Będzie więc dużo brakować, szczególnie, że śmieci miejskie są znacznie cenniejsze od tych z terenów wiejskich. Prezydent Stalowej Woli informował publicznie, że chciał nawet powiadomić o sprawie Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz domagał się wszczęcia kontroli w urzędzie marszałkowskim i w spółce ASA. Pojawiły się zarzuty o nieuczciwą konkurencję, praktyki monopolistyczne, nieprzestrzeganie prawa karnego i niespełnianie wymogów technicznych instalacji itp. Trwa ostry bój o to, kto przetworzy tarnobrzесьkie odpady. Na Podkarpaciu zaczyna już ich brakować dla wszystkich chcących to robić. Czy dwa RIPOKI do przetwarzania obok siebie to już za dużo? Szkoda tylko, że tej rywalizacji ciągle nie widać na ulicach czy w lasach gdzie nieczystości nadal nie ubywa.

Pamiętajmy, jednak, by ten ekologiczny biznes tak dobrze się rozwijał jeszcze dużo jest do zrobienia. Zgodnie z zapisami przepisów wykonawczych do Prawa energetycznego, energia z niektórych odpadów jest też kwalifikowana jako odnawialna. Tak jest w przypadku, kiedy zawartość frakcji biodegradowalnej wynosi przynajmniej 42%. Dlatego bardzo niepokoi tę branżę niespójna polityka energetyczna państwa i przeciągające się wiele lat prace rządu nad nową ustawą o odnawialnych źródłach energii i całym „dużym trójpakiem energetycznym”.

Marcin Piasek
marcin.piasek@vp.pl

MZA W WARSZAWIE KUPUJĄ 10 elektrycznych Solaris



Źródło: ursynow.tv

W końcówce roku 2014 w siedzibie Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie, przedstawiciele Zarządu MZA oraz firmy Solaris Bus & Coach S.A. podpisali umowę na dostawę 10 autobusów Solaris Urbino 12 electric. Jest to pierwszy w Polsce tak duży kontrakt obejmujący zakup autobusów elektrycznych.

Pierwsze, niezwykle ekologiczne i ciche autobusy bateryjne zgodnie z umową zostaną przekazane do MZA w maju 2015 roku, a realizacja kontraktu zakończy się w czerwcu. Solarisy Urbino electric dla Warszawy, zostaną wyposażone w baterie o pojemności ponad 200 kWh i silniki trakcyjne o mocy 160 kW. Ładowanie baterii będzie odbywać się przy wykorzystaniu metody plug-in z ładowarki o mocy 120 kW. Dodatkowo ładowarka będzie posiadać także funkcję zmniejszenia jej mocy ładowania do 40 kW.

Konstrukcja autobusów zostanie przygotowana w taki sposób, aby w przyszłości można również zastosować do uzupełniania baterii system szybkiego ładowania dachowego.

Pasażerowie elektrycznych Solarisów będą mogli korzystać z wszystkich udogodnień, jakie znają z obecnie używanych przez MZA autobusów, a należą do nich między innymi klimatyzacja, monitoring, rozbudowany system informacji pasażerskiej a dodatkowo także internet.

- *Autobusy elektryczne nie emitują spalin i są bardzo ciche. Chcemy, aby stanowiły o nowoczesnym obliczu Miejskich Zakładów Autobusowych – powiedział Jan Kuźmiński, Prezes Zarządu Miejskich Zakładów Autobusowych. – W pierwszej kolejności skierujemy je do obsługi reprezentacyjnego Traktu Królewskiego.*

- *Gratulujemy władzom stołecznego przewoźnika tak odważnej inwestycji w technologię przyszłości, a warszawiaków pragniemy zapewnić iż otrzymają produkt najwyższej europejskiej klasy. Jesteśmy niezwykle dumni z faktu, iż to właśnie firma Solaris będzie miała zaszczyt dostarczyć do MZA autobusy elektryczne. Ich zakup stawia Warszawę w gronie najbardziej innowacyjnych aglomeracji europejskich w obszarze komunikacji publicznej – stwierdziła Solange Olszewska, Prezes firmy Solaris.*

Do roku 2016 w taborze Miejskich Zakładów Autobusowych będzie co najmniej 30 autobusów elektrycznych, a ich bazą docelową stanie się przebudowana zajezdnia Redutowa.

Mateusz Figaszewski

WYZWANIA DLA BRANŻY transportowej

Jak podaje ostatni raport opublikowany wspólnie przez organizację BSR i Uniwersytet Cambridge skutkami zmian klimatu będą intensywne susze, powodzie, fale upałów, rozmarzanie wiecznej zmarzliny i wzrost poziomu morza. Może to spowodować uszkodzenia infrastruktury transportowej: dróg, kolei, portów a także zmusić do zmian w trasach transportowych niektóre regiony świata.

Raport jest jednym z trzynastu serii, w których IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change) pokazuje liderom biznesu wpływ sektora transportowego na zmiany klimatyczne. Na transport przypada jedna czwarta globalnej energii, co jest nierozdzielnie powiązane z emisją dwutlenku węgla. IPCC ostrzega, że bez agresywnej i trwałej interwencji polityki, bezpośrednia emisja dwutlenku węgla wytwarzana przez rynek transportu najprawdopodobniej podwoi się do 2050 roku.

Według raportu częste susze i powodzie mogą zmusić przedsiębiorstwa do korzystania z mniejszych statków w żegludze śródlądowej, na przykład na Renie w Niemczech i w obszarze Wielkich Jezior Północnoamerykańskich. Skutkiem będzie wzrost kosztów transportu. Innym efektem zmian klimatycznych będzie skrócenie okresu nawigacyjnego na niektórych drogach śródlądowych.

W przypadku żeglugi morskiej przewiduje się w pewnych regionach wzrost częstotliwości burz i sztormów. Zmusi to tym samym firmy do przeniesienia ruchu statków na spokojniejsze

morskie trasy, a tym samym do ich wydłużenia. Co wpłynie na koszty utrzymania floty i portów.

Większe opóźnienia i odwołania wypłynięć jednostek spowodowane ekstremalnymi warunkami pogodowymi są również spodziewane w ruchu promowym.

Ian Ellison, Manager ds. Zrównoważonego Rozwoju firmy Jaguar Land Rover uważa, że raport jest cenny dla zrozumienia wyzwań i możliwości stojących przed branżą transportową w związku ze zmianami klimatu. Ponadto stwierdził, że informacje o przyszłości rynku transportowego zmuszą go do transformacji.

Jeden z autorów raportu **Angie Farrag-Secret** podkreśla, iż sektor transportowy jest dziś w przeważającej mierze oparty na ropie naftowej. W efekcie, jeżeli nie zostanie podjęte działanie, emisja gazów cieplarnianych wydzielanych przez transport będzie rosła. Pozytywnym aspektem jest fakt, że raport wskazuje dużą ilość opcji będących alternatywnym wyjściem z tej sytuacji.

ŁP, BSR.org



Źródło: almasoomlogistics.com

TRANSPORT NAJWIĘKSZYM PO PRZEMYŚLE UŻYTKOWNIKIEM ENERGII
PUSTE PRZEBIEGI AŻ 33% TRANSPORTU KRAJOWEGO

CORAZ MNIEJ dwutlenku węgla

Transport jest odpowiedzialny za 23,7% emisji dwutlenku węgla do atmosfery w Unii Europejskiej i stanowi drugie najważniejsze jego źródło. Głównym odpowiedzialnym za emisję w transporcie (72,8%) jest transport drogowy. Transport jest też głównym źródłem pozostałych zanieczyszczeń powietrza oraz hałasu.

Polska jest siódmym krajem pod względem emisji dwutlenku węgla z transportu w Europie. W 2012 roku nasz kraj wyemitował prawie 321 mln ton CO₂ do atmosfery. Co ciekawe w porównaniu z rokiem 2010, emisja ta spadła o prawie 9 milionów ton!

Transport w Europie opiera się w 94% na ropie oraz produktach ropopochodnych a prawie 84% ropy jest importowana. Komisja Europejska szacuje, że dzienny koszt importu tej ropy do Unii Europejskiej wynosi 1 miliard euro a sam transport jest drugim na świecie największym użytkownikiem energii (po przemyśle). Aby zatrzymać energochłonność transportu Komisja Europejska w swojej strategii „Biała Księga. Plan utworzenia jednolitego europejskiego obszaru transportu” określiła jako cel obniżenie o 60% emisji CO₂ w transporcie do 2050 r. Strategia dotycząca sektora transportu ma na celu stopniowe zastępowanie ropy naftowej paliwami alternatywnymi i rozbudowę niezbędnej infrastruktury. Celem tej strategii są również oszczędności w kosztach przywozu ropy. Do osiągnięcia tych celów przyczynić mają się między innymi pojazdy zasilane paliwami alternatywnymi.

Według strategii niektóre miasta mają do 2030 roku mieć zero-wą emisję dwutlenku węgla dzięki stopniowej eliminacji z miast pojazdów zasilanych paliwami konwencjonalnymi.

Unia Europejska podkreśla też wagę stworzenia tzw. jednolitego europejskiego obszaru transportu, ułatwiającego przemieszczanie się obywateli i towarów, obniżającego jego koszty i zapewniającego zrównoważony rozwój transportu europejskiego. Serwis Clicktrans.pl łącząc osoby zlecające transport z przewoźnikami, którzy i tak jadą w danym kierunku wpływa na redukcję emisji CO₂ do atmosfery.

W dalszym ciągu w Polsce puste przebiegi stanowią aż 33% w transporcie krajowym. Serwis Clicktrans.pl szacuje, że dzięki wykorzystaniu potencjału firm, „które i tak już tam jadą” udało się zapobiec emisji 4 milionów kg CO₂ do atmosfery. Dla porównania: potrzebnych jest ponad 530 000 drzew, aby zneutralizować taką ilość CO₂ w ciągu roku. Pole do optymalizacji transportu drogowego w Polsce jest w dalszym ciągu spore. To szczególnie ważne ponieważ jak szacuje Komisja Europejska, pomimo zmniejszającego się trendu, transport drogowy towarów w 2030 ma stanowić nadal aż 67% transportu ładunków.

Agnieszka Korzeniewska
agnieszka.korzeniewska@clicktrans.pl
www.clicktrans.pl

Transport a ekologia

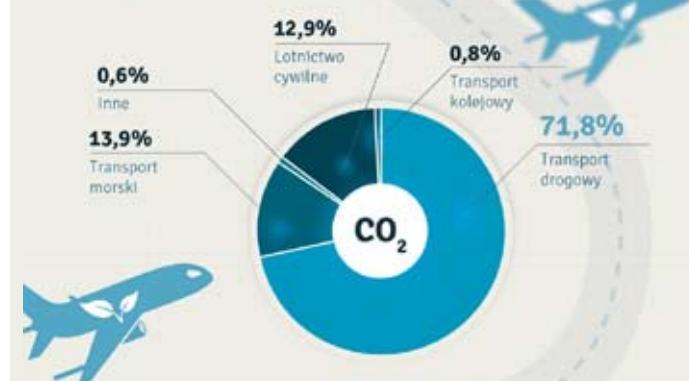
1 Rocznie UE emituje
3717 MLN TON CO₂

5 krajów emitujących najwięcej CO₂ w UE to:



2 **23,7%** Za taki procent emisji CO₂ odpowiada transport.

3 **71,8%** Procent emisji CO₂ w transporcie, za który odpowiada transport drogowy.



4 Źródła emisji CO₂ w transporcie w PL:



5 **ROPA 94% I JEJ PRODUKTY** Na tym opiera się transport w UE.

84% ropy pochodzi z importu.
1 000 000 000 €
1 miliard euro: dzienny koszt importu ropy do UE!

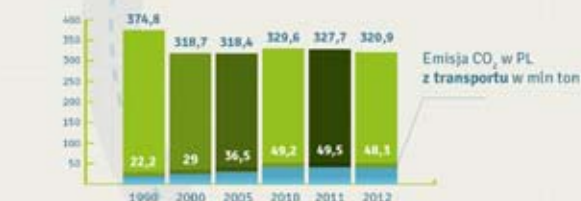
6 Udział typów paliw w transporcie w UE:



7 **TOP 7** krajów, których transport emituje najwięcej CO₂ (w mln ton):



8 **EMISJA CO₂** w Polsce w mln ton:



9 Redukcja pustych przebiegów w PL



Ograniczanie:
clicktrans Wybierz firmę, która i tak już tam jedzie.

Źródło: EIT Transport in Regions, Statistical Pocketbook 2014, European Commission, European Environment Agency (EEA), Eurostat, GUS, Transport węgla: Analizy i trendy w 2013 r.

POWRÓT DO TEMATU

TROCINY zamiast biomasy?

Ponad trzy lata temu prezentowaliśmy na łamach **BIZNES&EKOLOGIA** bardzo obiecujący wynalazek wrocławski – prasę automatyczną, która mogła służyć przetwarzaniu wszelkiej biomasy na brykiety do spalania. W rozmowie z **Józefem Korsakiem**, autorem pomysłu, wyraziliśmy wówczas opinię, że dzięki takiej technologii być może przestaną zalegać na polach i w gospodarstwach nie skoszone trawy, resztki zbóż itp. – Jak to wygląda po latach? – pytamy J. Korsaka Prezesa firmy Wropol w Lutyni koło Wrocławia.



Prasa brykietująca BISON IV Strong

- Uruchomienie seryjnej produkcji prasy do brykietowania biomasy oraz rozwój produkcji wyrobów hydrauliki siłowej, o wysokim stopniu przetworzenia, to był projekt realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007–2013.

Od początku zakładaliśmy, że musimy osiągnąć bardzo wysoki poziom jakości urządzenia, czego wynikiem było stosowanie w firmie Systemu Zarządzania Jakością EN ISO 9001:2008 i wdrażanie przez doświadczoną załogę innowacyjnych technik w procesie produkcji. Współpracujemy z ośrodkami naukowo-badawczymi takimi jak: Instytut Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn Politechniki Wrocławskiej, Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Warszawie oraz Instytut Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie.

- Czyli zostały spełnione wszelkie wymogi i produkcja linii do przetwarzania biomasy mogła się znakomicie rozwijać?

- Tak, ale wystąpiło ograniczenie odbioru przez duże zakłady, głównie elektrociepłownie i to wyhamowało od 3 lat rozwój tej branży, przede wszystkim ze względów ekonomicznych. Oczywiście nadal jesteśmy dumni z naszej technologii, ale teraz mając na uwadze aktualny popyt produkujemy prasy automatyczne do brykietowania trocin pod marką BISON oraz BISON 350 STEEL do brykietowania wiórów metalowo-stalowych i metali kolorowych. W oparciu o długoletnie doświadczenie aktualnie wytwarzamy także najnowszy model prasy automatycznej do brykietowania trocin – BISON V Euro, która z powodzeniem konkuruje z najlepszymi markami na rynku Europy pod każdym względem, jeśli chodzi o parametry techniczno-eksploatacyjne.

- Czy w przypadku wzrostu popytu na linie do przetwarzania biomasy bylibyście Państwo w stanie odpowiedzieć na zamówienia pozytywnie?

- Jak najbardziej, ale ja osobiście takiej tendencji w naszym kraju nie obserwuję.

- Dziękuję za wypowiedź i życzę dalszych sukcesów.

Anna Piwowarska- Nasz



UNIwersytet OPOLSKI

KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

ul. Dmowskiego 7-9, 45-365 Opole, tel. 077 401 67 00, fax 077 401 67 01 e-mail: kip@uni.opole.pl



Katedra Inżynierii Procesowej Uniwersytetu Opolskiego na kierunku Inżynieria Środowiska organizuje dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie audytu energetycznego na potrzeby termomodernizacji oraz oceny energetycznej budynków w trybie zaocznym.

Studia przeznaczone są dla osób, które ukończyły wyższe studia magisterskie. Przygotowują do wykonywania audytów energetycznych w budownictwie na potrzeby termomodernizacyjnych (Dz.U. nr 162/1998, poz. 1121, ze zm., Dz.U. nr 76, poz. 808).

Studia zakończą się pracą dyplomową pt. „Audyt energetyczny budynku wielorodzinnego oraz świadectwo charakterystyki energetycznej budynku i wybranego lokalu mieszkalnego” oraz egzaminem końcowym przed komisją egzaminacyjną, nadającym uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej.

KANDYDACI SKŁADAJĄ:

- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów magisterskich
- 2 zdjęcia w sekretariacie studiów.

KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

45-365 Opole
ul. Dmowskiego 7-9 pokój nr 109,
tel. 0774016690
centrala: 0774016680
e-mail: d.suszanowicz@uni.opole.pl

Kierownik studiów: dr inż. Dariusz Suszanowicz
Sekretarz studiów: dr Elżbieta Słodczyk

KULTURALNA

elektrownia

Rola elektrowni wodnych, jak chyba żadnych innych źródeł energii, nie ogranicza się wyłącznie do technicznego udziału w bilansie energetycznym kraju. Obiekty energetyki wodnej wpisują się w zasoby dziedzictwa kulturowego jako zabytki hydrotechniczne, ale mogą również stanowić element dzieła artystycznego, jak w przypadku kaliskiej MEW, która posłużyła multimedialnym twórcom do zobrazowania swoich wizji.

W publikacjach na temat hydroenergetyki oraz wypowiedziach ekspertów z tej dziedziny często pojawia się stwierdzenie, że rola elektrowni wodnych nie ogranicza się wyłącznie do produkcji zielonej energii. Podkreśla się liczne funkcje, jakie elektrownie wodne pełnią w środowisku przyrodniczym, życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Wymienia się wśród nich najczęściej zwiększanie retencji wody, działanie przeciwpowodziowe, konserwację koryt rzek, poprawę parametrów sieci energetycznej, tworzenie miejsc wypoczynku. Znane ze swojej długowieczności elektrownie wodne jako zabytki techniki i architektury są również częścią dziedzictwa kulturowego.

O odbudowie starych młynów i wartości elektrowni wodnych jako obiektów historycznych wspominamy często na łamach Energetyki Wodnej, nawiązując do projektu RESTOR Hydro lub opisując dzieje hydroenergetyki.

Okazuje się jednak, że elektrownie wodne mogą stać się częścią kultury nie tylko jako zabytki hydrotechniczne, ale również jako fragmenty dzieła sztuki. Dowodem tego jest multimedialny projekt artystyczny zrealizowany we wrześniu ubiegłego roku w Kaliszu.

„TRÓJKĄT KALISKI/TRANSFER”

W sobotę 13 września 2014 r, w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa z inicjatywy Galerii Sztuki im. **Jana Tarasina** w Kaliszu zorganizowano niezwykle wydarzenie: do późnych godzin wieczornych można było oglądać multimedialną instalację zatytułowaną „Trójkąt Kaliski/Transfer”, którą twórcy opisali jako „próbę interpretacji relacji pomiędzy punktami przestrzeni należącymi do jednego zbioru (przestrzeni miejskiej) poprzez połączenie ich wspólnym mianownikiem multimedialnym:



Źródło: Archiwum TRMEW

obraz-tekst-dźwięk”. Autorami projektu byli warszawscy artyści: **Jan Pieniążek** - fotograf, elektroakustyk i artysta multimedialny oraz **Dariusz Makaruk** - muzyk, kompozytor, twórca multimedialny i producent muzyczny. Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków Wydziału Kultury Urzędu Miasta Kalisza.

WODA W ROLI GŁÓWNEJ

Tytułowy trójkąt utworzyły wybrane przez autorów instalacji obiekty charakterystyczne dla miasta: kaliski Teatr im. **Wojciecha Bogusławskiego**, Galeria Sztuki im. J. Tarasina oraz mała elektrownia wodna usytuowana na jednym z kanałów przepływającej przez Kalisz Prośny. W każdym z tych miejsc przygotowano prezentację multimedialną będącą częścią tryptyku. Odbiorcy przechadzając się ulicami Kalisza mogli je po kolei odwiedzić. Tematem przewodnim przedsięwzięcia była woda, wyświetlana w różnych barwach w projekcjach na ścianie galerii i teatru oraz na monitorze w elektrowni. Według słów Jana Pieniążka, symbolizowała ona źródło i przepływ informacji. Na tle wody pojawiały się napisy prezentujące poetyckie treści, które odnosiły się do obrazu świata w naszej świadomości.

Wydarzenie szeroko komentowały kaliskie media, w których można było przeczytać m.in., że w prezentacji wykorzystano cytaty ze słynnego spektaklu „Golgota Picnic” w reżyserii **Rodrigo Garcíi**, którego pokaz został wcześniej tego roku

wstrzymany podczas poznańskiego festiwalu teatralnego Malta. Warto zaznaczyć, że media jednym głosem podkreślały fakt, że to właśnie elektrownia wodna w Kaliskim Trójkącie cieszyła się największą popularnością wśród zwiedzających. Przy okazji zadumy nad przesłaniem artystycznym twórców instalacji można było obejrzeć wnętrze elektrowni, zapoznać się z tym jak działa i posłuchać o jej historii.

ZAGINIONA ELEKTROWNIA WODNA

Instalacja była ciekawym wydarzeniem kulturalnym w życiu Kalisza, a z perspektywy społecznej przybliżyła elektrownię miastu i mieszkańcom, a miasto elektrowni. Jako podsumowanie może posłużyć refleksja jednej z dziennikarek, która obserwowała wydarzenie, pani **Bożeny Szal-Truszkowskiej** z tygodnika „7 Dni Kalisza”. W swojej recenzji napisała, że widowisko i wizyta w elektrowni skojarzyły jej się z - niegdyś kultowym – poetyckim filmem **Andrzeja Kondratiuka** „Gwiezdny pył”, i że radosne klimaty filmu, którego bohater sam sobie dla zabawy zbudował na odludziu elektrownię wodną odnalazła w migotaniu światła w koronach drzew nad Prośną.



Ewa Malicka
Towarzystwo Rozwoju
Małych Elektrowni Wodnych



Źródło: Archiwum TRMEW

PÓŁ MLD FRANKÓW SZWAJCARSKICH na rozwój Polski

Polska korzysta nie tylko z Funduszy Europejskich. Blisko pół mld franków szwajcarskich otrzymaliśmy na programy profilaktyki zdrowotnej, ochronę środowiska, współpracę naukową, poprawę infrastruktury transportowej w miastach czy wsparcie społeczności

Wdrażanie Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy jest już na półmetku. Uruchomione zostały wszystkie projekty. Jego realizacja potrwa do połowy 2017 roku. Pierwsze efekty polsko-szwajcarskiej współpracy są widoczne już dziś.

Szwajcarsko-Polski Program Współpracy, czyli tzw. fundusz szwajcarski, jest formą bezzwrotnej pomocy zagranicznej przyznanej przez Szwajcarię państwom, które przystąpiły do Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. Polska jest jednym z 12 państw korzystających z tych środków. Na mocy umów międzynarodowych, rozdysponowano ponad 1 mld franków szwajcarskich. Dla naszego kraju fundusz szwajcarski przewiduje niemal połowę tej kwoty (ok. 489 mln CHF).

Program jest realizowany na terenie całego kraju. Zakłada on ponadto preferencje dla czterech województw: lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego oraz małopolskiego – ok. 43% całej puli środków SPPW zostanie wydatkowane na tych obszarach.

Priorytety polsko-szwajcarskiej pomocy wsparcia to przede wszystkim: rozwój regionów peryferyjnych i słabiej rozwiniętych, poprawa usług z zakresu infrastruktury miejskiej, redukcja emisji gazów cieplarnianych i niebezpiecznych substancji, poprawa publicznych systemów transportowych, bioróżnorodność, wsparcie dla sektora prywatnego, poprawa ochrony zdrowia, współpraca naukowa.

Dotychczas ogłoszono 84 konkursy. W ich wyniku przyznano wsparcie dla ok. 1 700 mniejszych projektów oraz 58 dużych projektów, programów i funduszy. Z Programu korzystają zarówno instytucje sektora publicznego i prywatnego, jak i organizacje pozarządowe.

Efekty: 524 naukowców korzystających z funduszu szwajcarskiego, 1 600 szkół i przedszkoli w programie żywienia i aktywności fizycznej, 25 000 pacjentów przebadanych w kierunku wirusa HCV, w tym 5 000 kobiet w ciąży, 2 900 przedszkoli zaangażowanych w program ochrony zdrowia jamy ustnej, 37 dofinansowanych jednostek organizacyjnych pomocy społecznej na kwotę ok. 65 mln zł, 6 700 systemów solarnych zainstalowanych na budynkach prywatnych oraz 37 na budynkach użyteczności publicznej, 44 591 ton usuniętych odpadów azbestowych.

Prezydent Szwajcarii **Didier Burkhalter** odwiedził Szpital Specjalistyczny im. L.Rydygiera w Krakowie, który realizuje inwestycje dzięki funduszom szwajcarskim. To ważne, by zobaczyć jak są wykorzystywane te środki - podkreślił prezydent.

Prezydent odwiedził szpital, by obejrzeć efekty inwestycji realizowanych tam dzięki funduszom szwajcarskim w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Program rozpoczął się dwa lata temu, a zakończy w 2015 r.

W Małopolsce, która otrzymała najwięcej środków szwajcarskich - 38 mln zł - beneficjentami, oprócz szpitala im. Rydygiera, są Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II i Szpital Wojewódzki im św. Łukasza w Tarnowie. Placówki modernizują instalacje grzewcze oraz wprowadzają systemy energii odnawialnej, by tym samym zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza i ograniczać emisję dwutlenku węgla o 8 ton rocznie. „Zadaniem programu jest wzmocnienie stabilności w Europie i poprawa jej bezpieczeństwa. To ważne, jeśli spojrzemy na obecne wydarzenia na Ukrainie. Chodzi o ludzi, kraje i czas” - mówił prezydent Szwajcarii w szpitalu Rydygiera. Podkreślił, że najważniejsi są ludzie, poprawa warunków i jakości ich życia.



foto: Thomas Walsh

To obywatele Szwajcarii w ogólnokrajowym referendum zdecydowali o przyznaniu krajom Europy Środkowo-Wschodniej funduszy. „To ważne, by zobaczyć i powiedzieć Szwajcarom, co się dzieje z tymi środkami, jak są wykorzystywane. Połowę tych środków otrzymała Polska, najważniejszy partner Szwajcarii w tym programie”

Jak poinformował prezes szpitala im. Rydygiera **Wojciech Szafranski**, trzy krakowskie szpitale to 10 proc. bazy łóżkowej województwa małopolskiego i prawie 88 tys. pacjentów przyjętych w roku. Zwrócił uwagę, że bez względu na prace modernizacyjne placówki przyjmują pacjentów. Projekt jest z sukcesem realizowany, a w pierwszym roku jego trwania wykonano więcej prac modernizacyjnych niż przewidywano.

Podczas spotkania w szpitalu im. Rydygiera wojewoda **Jerzy Miller** i marszałek Małopolski **Marek Sowa** podziękowali prezydentowi Szwajcarii i Szwajcarom za wsparcie.

„Mamy zaszczyt gościć państwa w mieście o tysiącletniej historii. Dziękujemy, że gdy byliśmy w chwili większej potrzeby wyciągnęli państwo do nas dłoń, byśmy szybciej wrócili do czasów świetności. Polska zmiana kojarzy się ze słowem solidarność. Państwa pomoc to też solidarność” - podkreślił Miller.

Z kolei Marek Sowa zaznaczył, że Małopolska rozwija się przede wszystkim dzięki pracowitym i ambitnym ludziom. Wyraził zadowolenie, że kreatywność Małopolan znajduje uznanie u Szwajcarów.

Redaktor portalu samorządowego

NAUKOWCY – POPULARYZATORZY na scenę!

24 stycznia br. w Warszawie odbędzie się finał konkursu popularyzatorskiego INTER 2015 organizowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej w ramach projektu SKILLS. 11. finalistów konkursu będzie walczyć nie tylko o tytuł najlepszych popularyzatorów nauki, ale również o nagrody pieniężne, które umożliwią im realizację zaprezentowanych projektów badawczych.

Podczas gali finałowej konkursu popularyzatorskiego INTER 2015 każdy z naukowców będzie miał pięć minut na zaprezentowanie swojego interdyscyplinarnego projektu. Ich wystąpienia oceni Kapituła konkursu, w której zasiadają: prof. **Maciej Żylicz**, prezes FNP, dr **Ilona Hłowiecka-Tańska**, dr **Magdalena Kulma** (laureatka konkursu INTER 2014), **Natalia Osica**, red. **Dorota Romanowska** oraz red. **Krzysztof Michalski**.

Swoje popularyzatorskie umiejętności zaprezentują: **Wojciech Fendler** z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, **Dorota Frydecka** z Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, **Magdalena Górecka** ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, **Tomasz Górny** i **Monika Marcinkowska** z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, **Tomasz Gubiec** i **Maciej Jasiński** z Uniwersytetu Warszawskiego, **Aleksandra Klemba** z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, Katarzyna Krukiewicz Politechniki Śląskiej w Gliwicach, **Łukasz Rąbalski** z MWB Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz **Joanna Stojer-Polańska** z Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego Apeiron w Krakowie.

Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody w wysokości: 120 tys. złotych (I nagroda), 100 tys. złotych (II nagroda) oraz 80 tys. złotych (III nagroda). Każda nagroda składa się z dwóch części - 80% nagrody stanowi część subwencyjna na realizację zaprezentowanego projektu badawczego, a 20% nagrody to indywidualne wsparcie dla laureata. Członkowie Kapituły mogą zdecydować o przyznaniu danej nagrody więcej niż jednej osobie. Swojego faworyta wskaże również zgromadzona na sali publiczność - zwycięzca głosowania publiczności otrzyma nagrodę w wysokości 10 tys. złotych!

Prezentacje młodych naukowców będzie można obejrzeć 24 stycznia 2015 r., w godz. 16:30-21:00, w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego (sala im. prof. Wandy Telakowskiej) przy ul. Świętojerskiej 5/7 w Warszawie. Osoby zainteresowane tematyką konkursu będą mogły śledzić wystąpienia finalistów także dzięki transmisji online na stronie: <http://www.onehd.pl/transmisje-inter/>.

Marta Michalska-Bugajska

Źródło informacji: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej INTER 2015, Centrum Prasowe PAP

DOSTĘP DO INFORMACJI o środowisku i jego ochronie

W Polsce prawo do informacji o środowisku i jego ochronie posiada każdy obywatel, co gwarantuje art. 74 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dostęp do informacji o środowisku i jego ochronie uznawany jest za demokratyczny standard przyjęty w zapisach prawa międzynarodowego i wspólnotowego.

Zasady i tryb udostępniania informacji o środowisku i jego ochronie regulują przepisy art. 4 i art. 8-28 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2008Nr 199, poz. 1227, z późn. zm., zwana dalej OoŚ).

Zgodnie z przytoczoną ustawą oraz z art.9, informacjami o środowisku są dane dotyczące:

- stanu elementów środowiska,
- emisji zanieczyszczeń, które wpływają lub mogą wpłynąć na elementy środowiska,
- środków ochrony środowiska, a także działań wpływających lub mogących wpłynąć na elementy środowiska oraz na emisje i zanieczyszczenia,
- raportów na temat realizacji przepisów dotyczących ochrony środowiska,

- analiz wykorzystywanych w ramach stosowania środków ochrony środowiska i działań wpływających lub mogących wpłynąć na elementy środowiska,
- stanu zdrowia bezpieczeństwa i warunków życia ludzi, oraz stanu obiektów kultury i obiektów budowlanych.

SPOSODY UDOSTĘPNIANIA INFORMACJI O ŚRODOWISKU

Każdy ma prawo do informacji o środowisku i jego ochronie (art. 4 OoŚ) i w przypadku żądania informacji nie można wymagać wykazania interesu prawnego lub faktycznego.

Informacje o środowisku zawarte są w różnego rodzaju dokumentach, z których nie wszystkie muszą być informacjami o środowisku w sensie wskazanym wyżej. Ustawa OoŚ zakłada, że dane o środowisku są udostępniane w dwóch podstawowych trybach – poprzez ich upowszechnianie (upublicznianie)



X EDYCJA KONKURSU Zielony Laur 2014

Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój” pod patronatem Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, Przewodniczącego Konwentu Prezesów Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłasza X Edycję Konkursu Zielony Laur 2014.

Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój” już tradycyjnie, po raz dziesiąty przygotowuje ranking osiągnięć samorządów, firm i instytucji oraz osób zajmujących się realizacją przedsięwzięć ekologicznych na podstawie wyników osiągniętych w roku 2014 w zakresie:

- nowatorskich rozwiązań ekologicznych;
- inwestycji ekologicznych;
- propagowania zrównoważonego ekorozwoju.

Ustalono wyróżnienia w następujących grupach:

- I. Samorządy;
- II. Firmy i instytucje;
- III. Osoby indywidualne.

Realizatorzy najefektywniejszych przedsięwzięć ekologicznych wyróżnieni zostaną Honorowym Dyplomem za zasługi dla rozwoju ochrony środowiska oraz Statuetką „Zielony Laur”. Lista laureatów zostanie opublikowana na łamach branżowych wydawnictw. W przypadku zleconych do wykonania przez PIGE ekspertyz i innych opracowań, laureaci Konkursu otrzymają

zniżkę w opłatach oraz wsparcie Izby w przedsięwzięciach dotyczących ekorozwoju.

Wręczenie Honorowych Dyplomów i wyróżnień odbędzie się podczas uroczystej gali w maju 2015 r. Wnioski zgodnie z regulaminem Konkursu należy składać przez zainteresowanych do 15 kwietnia 2015 r.

W dziewięciu edycjach konkursu w latach 2005 - 2013 - przyznano 105 laurów, w tym 58 dla firm, 40 dla samorządów i 7 indywidualnych. Upublicznienie osiągnięć Laureatów podnosi ich prestiż i bardzo często znajduje naśladowców co przyspiesza porządkany, proekologiczny rozwój kraju.

Zgłoszenia do Konkursu Zielony Laur 2014 przyjmuje:
Biuro PIGE (od poniedziałku do piątku w godz. 900 – 1500)
ul. Krakowskie Przedmieście 6, 00-325 Warszawa
tel./fax. 22 625 26 32
e-mail: biuro@pige.org.pl



źródło: analizysrodowiska.pl

i na indywidualny wniosek. Prowadzenie publicznie dostępnych wykazów danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku jest jedną z form ich upowszechniania.

Wykazy te, a także inne rejestry zawierające dane o środowisku, ułatwiają dostęp do opisanych tam dokumentów. Upowszechnianie powinno się odbywać za pośrednictwem, oraz przy użyciu systemów teleinformatycznych, przede wszystkim przy wykorzystaniu elektronicznych baz danych, na stronach Biuletynu Informacji Publicznej (BIP). Opublikowanie informacji w ten sposób pozwala na zapoznanie się z jej treścią w sposób prosty, nieograniczony, a także powszechny.

Prowadzenia publicznie dostępnych wykazów danych o dokumentach jest także jedną z form upowszechniania informacji o środowisku, co do którego prowadzenia zobowiązane są organy właściwe w sprawach, w których takie dokumenty się pojawiają, a także właściwe do prowadzenia postępowania, w ramach którego lub w wyniku którego sporządzane są te dokumenty. Wykaz musi być prowadzony w formie elektronicznej oraz udostępniony na stronie BIP organu.

JEDNOSTKI ODPOWIEDZIALNE ZA DOSTĘP DO INFORMACJI O ŚRODOWISKU I JEGO OCHRONIE

Do udostępnienia informacji o środowisku i jego ochronie zobligowane są wszystkie organy administracji, które posiadają takie dane lub dla których takie informacje są przeznaczone. Obowiązek ten dotyczy administracji rządowej i samorządowej wszystkich szczebli, a także innych podmiotów, powołanych z mocy prawa lub na podstawie porozumień do wykonywania zadań publicznych dotyczących środowiska i jego ochrony. Organy te są również zobowiązane do prowadzenia publicznie dostępnego wykazu danych na temat informacji o środowisku i jego ochronie. W praktyce, informacje dotyczące ochrony środowiska mogą zostać udzielone przez organy takie jak m.in. Minister Środowiska, Główny Inspektor Ochrony Środowiska, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska czy Dyrektor Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

WNIOSEK O DOSTĘP DO INFORMACJI O ŚRODOWISKU

W warunkach naszego kraju, podstawową formą dostępu do informacji o środowisku jest indywidualny pisemny wniosek. Na taki wniosek dane udostępniane są w formie: ustnej, pisemnej, wizualnej, dźwiękowej, elektronicznej i innej. Wybór formy zależy od osoby składającej wniosek, i właśnie w nim powinna być ona określona. Zdarza się jednak, że środki techniczne, którymi dysponuje organ administracji uniemożliwiają udostępnienia informacji w sposób i w formie określonych we wniosku. W takiej sytuacji organ zobowiązany jest do powiadomienia o takiej sytuacji, a także o innych przyczynach uniemożliwiających udzielenie informacji zgodnie z wnioskiem, o czym powinien zawiadomić w terminie 14 dni od dnia otrzymania wniosku oraz wskazać w zawiadomieniu, w jaki sposób lub w jakiej formie informacja może być udostępniona.

Ustawa OOŚ nie wskazuje żadnego szczególnego terminu na udostępnienie informacji, jednak wiążące są tutaj przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, więc ze względu na to wniosek powinien być rozpatrzony bez zbędnej zwłoki, nie później niż w ciągu miesiąca od dnia jego otrzymania.

Termin ten może zostać przedłużony do dwóch miesięcy ze względu na stopień skomplikowania sprawy, niemniej jednak organ musi poinformować o tym na piśmie, podać przyczynę oraz wskazać konkretny termin udostępnienia informacji.

Informacja o środowisku może być udostępniona bez pisemnego wniosku w przypadku:

- informacji niewymagających wyszukiwania, udzielanej głównie w postaci ustnych wyjaśnień,
- sytuacji o charakterze nadzwyczajnych, gdy istotne znaczenie ma szybkość udzielenia informacji.

ODMOWA UDOSTĘPNIENIA INFORMACJI O ŚRODOWISKU I JEGO OCHRONIE

Odmowa udostępnienia informacji o środowisku i jego ochronie jest możliwa tylko w przypadku, jeśli ustawa OOŚ wyraźnie na to pozwala, a więc zachodzi okoliczność w niej wskazana, tj. zobowiązująca bądź pozwalająca na odmowę (odmowa o charakterze obligatoryjnym bądź fakultatywnym), i mająca postać decyzji administracyjnej. Organ administracji może odmówić udzielenia informacji z przyczyn innych niż wymienione w tabeli nr 1 czyli zawartych w art. 16 – 17 OOŚ.

OPLĄTY ZA UDOSTĘPNIENIE INFORMACJI O ŚRODOWISKU

Dostęp do informacji o środowisku powinien być bezpłatny zgodnie z OOŚ, która stwierdza, że wyszukiwanie i przeglądanie dokumentów wyszczególnionych w publicznie dostępnym wykazie, w siedzibie organu administracji jest bezpłatne.

Przy tradycyjnym wystąpieniu z wnioskiem o udostępnianie informacji, o pobraniu opłaty i jej wysokości decydują czynności organu administracji z tym związane.

Opłata pobierana jest za wyszukiwanie informacji, a także za ich w formę wskazaną we wniosku, sporządzanie kopii dokumentów lub danych oraz ich przesłanie. Wysokości stawek opłat pobieranych za czynności związane z udostępnianiem informacji o środowisku i jego ochronie zawarte są w art. 27 OOŚ i zostały przedstawione w tabeli nr 2.

Ewelina Tyszko
EKO – EFEKT SP. Z O.O.
Artykuł powstał w oparciu o informacje dostępne na stronie internetowej Centrum Informacji o Środowisku (www.ekoportal.gov.pl).



OBLIGATORYJNE PRZYCZYNY ODMOWY UDOSTĘPNIENIA INFORMACJI – art. 16 OOŚ	FAKULTATYWNE PRZYCZYNY ODMOWY UDOSTĘPNIENIA INFORMACJI – art. 17 OOŚ
organ administracji nie udostępnia informacji o środowisku i jego ochronie, jeżeli informacja dotyczy:	organ administracji może odmówić udostępnienia informacji o środowisku i jego ochronie, jeżeli:
danych jednostkowych uzyskiwanych w badaniach statystycznych statystyki publicznej chronionych tajemnicą statystyczną	wymagałoby to dostarczenia dokumentów lub danych będących w trakcie opracowywania
spraw objętych toczącym się postępowaniem sądowym, dyscyplinarnym lub karnym, jeżeli udostępnienie informacji mogłoby zakłócić przebieg postępowania	wymagałoby to dostarczenia dokumentów lub danych przeznaczonych do wewnętrznego komunikowania się
spraw będących przedmiotem praw autorskich lub patentowych, jeżeli udostępnienie informacji mogłoby naruszyć te prawa;	wniosek jest w sposób oczywisty niemożliwy do zrealizowania
danych osobowych dotyczących osób trzecich, jeżeli udostępnienie informacji mogłoby naruszać przepisy o ochronie danych osobowych	wniosek jest sformułowany w sposób zbyt ogólny
dokumentów lub danych dostarczonych przez osoby trzecie, jeżeli osoby te, nie mając obowiązku ich dostarczenia i nie mogąc być takim obowiązkiem obciążone, dostarczyły je dobrowolnie i złożyły zastrzeżenie o ich nieudostępnianiu	
dokumentów lub danych, których udostępnienie mogłoby spowodować zagrożenie dla środowiska lub bezpieczeństwa ekologicznego kraju	
informacji o wartości handlowej, w tym danych technologicznych, dostarczonych przez osoby trzecie i objętych tajemnicą przedsiębiorstwa, jeżeli udostępnienie tych informacji mogłoby pogorszyć konkurencyjną pozycję tych osób i złożyły one uzasadniony wniosek o wyłączenie tych informacji z udostępniania	
przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, realizowanych na terenach zamkniętych, co do których nie prowadzi się postępowania z udziałem społeczeństwa	
obronności i bezpieczeństwa państwa;	

Tabela 1

GÓRNE JEDNOSTKOWE STAWKI OPLĄT ZA UDOSTĘPNIENIE INFORMACJI O ŚRODOWISKU I JEGO OCHRONIE (art. 27 OOŚ)	
za wyszukiwanie informacji	10 zł - do 10 dokumentów, powyżej wskazanej ilości opłata ulega zwiększeniu o 1 zł za każdy kolejny dokument
za przekształcanie informacji w formę wskazaną we wniosku za sporządzanie kopii dokumentów lub danych w formacie 210 mm x 297 mm (A4)	3 zł za każdy informatyczny nośnik danych za stronę kopii czarno-białej – 0,60 zł, za stronę kopii kolorowej – 6 zł.
za przesłanie kopii dokumentów lub danych drogą pocztową	opłata za przysyłkę wg stawek Poczty Polskiej, zwiększoną o: – 4 zł – za kopię dokumentów lub danych w formie wydruku lub kserokopii – 10 zł – za kopię dokumentów lub danych na informatycznym nośniku danych dostarczonym przez podmiot żądający informacji

Tabela 2

Od 2007 roku nabywcy energii elektrycznej mają prawo do zmiany dotychczasowego sprzedawcy energii elektrycznej tyle razy w roku, ile tylko chcą. Rozsądne wybranie nowego dostawcy może zmniejszyć nasze opłaty za energię elektryczną nawet o 20%. Na świadomym wyborze nowego sprzedawcy energii można wiele skorzystać, naturalną jednak rzeczą są pojawiające się w głowie pytania: „Ile to kosztuje?”, „Czy nie będzie żadnych problemów technicznych?”, „Czy to na pewno będzie tańsze?”

NIE BÓJ SIĘ zmienić dostawcę prądu!



Zmiana dostawcy energii jest niezwykle prosta, a co najważniejsze całkowicie bezpłatna. Nie wymaga ona od nas wymiany liczników, ani kabli. W przypadku wykonywania zmiany po raz pierwszy czas jej realizacji wynosi około 30 dni, a każda kolejna zmiana trwa nie dłużej niż 14 dni. Nie ma takiej możliwości, żebyśmy w trakcie zmiany sprzedawcy choć na chwilę pozostali bez prądu, ponieważ dotychczasowy odbiorca ma obowiązek zapewnienia prądu aż do momentu wejścia w życie umowy z nowym dostawcą.

Proces zmiany dostawcy energii polega na dokonaniu wyboru sprzedawcy i zawarciu z nim umowy sprzedaży. Następnie konieczne jest upoważnienie sprzedawcy do reprezentowania go przed dystrybutorem energii oraz przed dotychczasowym sprzedawcą. Dzięki udzielonemu pełnomocnictwu sprzedawca w imieniu klienta może dokonać niezbędnych formalności, czyli wypowiedzieć umowę dotychczasowemu sprzedawcy oraz zawrzeć (o ile to konieczne) nową umowę o świadczenie usług dystrybucji z lokalnym dystrybutorem energii. W dzień zmiany sprzedawcy dystrybutor przekazuje aktualny stan licznika dotychczasowemu oraz nowemu sprzedawcy - na tej podstawie dokonane będzie rozliczenie końcowe.

Wiele osób przede wszystkim nie wie, jaka jest różnica pomiędzy dostawcą, a dystrybutorem (OSD) energii. Dystrybutor energii odpowiada za infrastrukturę na swoim terenie, która pozwala na przemieszczanie się prądu, w skład której wchodzi m.in. linie przesyłowe i transformatory. Na danym terenie usługi może świadczyć tylko jeden dystrybutor, którego w przeciwieństwie do sprzedawcy energii nie można zmienić. To w jego kwestii, nawet po zmianie dostawcy energii, leży zapewnienie ciągłości dostaw, naprawa urządzeń oraz odczyty liczników. Sprzedawca energii jest natomiast pośrednikiem, który korzysta z infrastruktury dystrybutora i jest odpowiedzialny za ostateczną dostawę energii do odbiorcy.

Po zmianie dostawcy prądu konsument otrzymuje dwa rachunki. Jeden rachunek wystawia nam firma dystrybucyjna, a drugi sprzedawca. Jeżeli dokonamy świadomej i przemyślanej decyzji przy wyborze dostawcy, suma dwóch rachunków będzie niższa niż kwota, którą wcześniej płaciliśmy. Nie należy bać się, że od momentu zmiany dostawcy prądu wysokość opłaty za dystrybucję wzrośnie, ponieważ zgodnie z przepisami ustawy o prawie energetycznym jest ona stała bez względu na to, od którego sprzedawcy firma kupuje prąd.

Większość osób zastanawia się, czemu prąd od konkurencyjnych dostawców energii jest tańszy. „Odpowiedź na to, pytanie jest proste, doliczamy mniejszą marżę do każdej megawatogodziny sprzedawanej klientom - mówi David Vlnka, członek zarządu Energie2. - W przeciwieństwie do wielkich spółek energetycznych, nie mamy tylu kosztów stałych, przez co możemy sprzedawać prąd taniej odbiorcom końcowym. Ponadto należy zaznaczyć, że od strony technicznej sprzedajemy dokładnie ten sam prąd, który był dostarczany przed zmianą dostawcy. Pochodzi on z tych samych linii przesyłowych, co przed zmianą sprzedawcy, dlatego tym bardziej nie należy obawiać się zmiany umowy na korzystniejszą”

Być może pojawiają się w nas obawy, że po zmianie dostawcy energii nie będzie szans na powrót do poprzedniego sprzedawcy. Tymczasem pierwszy dostawca prądu, tak zwany „sprzedawca z urzędu” jest zobowiązany do ponownego podpisania umowy z klientem, jeśli tylko klient wyrazi na to chęć. Warto także zaznaczyć, że po podpisaniu umowy z nowym dostawcą mamy 10 dni by od niej odstąpić. Wynika z tego, że zmieniając dostawcę nic nie ryzykujemy, a w zamian za to możemy bardzo dużo zyskać.

Agata Machowiec

KOSA okiem

- spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość dziennikarki, która dwukrotnie otrzymała statuetkę KOS za promocję turystycznych walorów Polski.

A CZŁOWIEK?

Żyjemy w otoczeniu agresywnie rozwijającej się elektroniki, informatyki, mamy e-rzeczywistość i gdzieś się gubi to, a powinno być najważniejsze czyli działania z pytaniem- a człowiek?

W marketingu, usługach, produkcji i imporcie żywności i ostatnio o zgrozo leczeniu ludzi zaczyna brać władzę pieniądź, który w powiązaniu z oszustwem i dezinformacją budzi strach i brak poczucia bezpieczeństwa u większości z nas. Jeśli do tego dodamy totalny brak dobrej edukacji (także niestety w mediach), to pytam się - dokąd to wszystko zmierza, bo na pewno nie do kultywowania humanitarnych wartości homo sapiens.

Być może brzmi to jak ogólnikowa demagogia, ale jeśli się zastanowimy nad własnym funkcjonowaniem w tych czasach, to wiele osób czuje się oszukanych przez banki, różnych usługodawców, producentów artykułów przemysłowych i spożywczych, sieci sklepów, aptek itp. Przykłady szczegółowe można by mnożyć dziesiątkami i stąd np. wielka popularność takiego programu, który mówi nam co jemy, czego nie wiemy, a co jest drobnym drukiem wypisane na etykietach. I szokujące fakty świadczące o tym, że chleb nie jest chlebem, mleko mlekiem, a miód kombinacją czegoś kolorem i smakiem ten cud natury tylko przypominającym, a zdarzały się i... z dodatkiem antybiotyków.

O przetworach mięsnych oszukanych wędlinach i wyrobach szynkopodobnych nawet nie warto wspominać. Dlaczego ludzie to kupują? Odpowiedź jest prosta - bo im się to produkuje i w ciska marketingowo mając niską ceną. Ostatnio przechodząc w chorobie na dietę warzywno-owocową kupiłam w jednej z sieciówek marchew, jabłka i zieloną pietruszkę. Po 2 dniach zaczęło to wszystko gnicić i pleśnieć i na przykład okazało się, że mająca oczyszczać organizm zielona pietruszka pochodzi z Włoch, ale jest rozprowadzana przez pośrednika z Piotrkowa Trybunalskiego, więc jak ma być świeża i zdrowa?

Małe, uczciwe warzywniaki padają w sąsiedztwie marketów, bo taki jest system. I ten drobny przykład świadczy o kolosalnym problemie, że nie myśli się o komforcie odbiorcy produktu, tylko o swoim dochodzie, a my się temu poddajemy!

Ostatnio dużo się mówi o tzw. śmieciowym jedzeniu w szkołach, a ja się pytam kto do tego dopuścił? Kiedyś w szkołach podawano dzieciom tran, jabłka, mleko. Nie wszystko z przeszłości było złe i o dziwo człowiek żył bliżej natury i zdrowia.

Teraz mamy w aptekach setki suplementów, które mają nam zapewnić zdrowe życie do setki za sporą sumę złotych, a ludzie nie wiedzą, że te syntetyczne witaminy, minerały, substancje uodparniające są w kiszzonej kapuście z beczki bez konserwantów, dobrych olejach, ziemniakach, polskich jabłkach i w ogóle w naszej tradycji, której warto się trzymać.

Potrzebna jest dobra edukacja i profilaktyka, na której się oszczędza, wtykając ogłupiałym ludziom marketingowy kit, na który się wydaje krocie. I tak mamy drogie, hałaśliwe reklamy niszczące słuch (miały być ciszej nadawane, a nie są) natomiast nikt nam odpowiedzialnie nie doradza jak żyć zdrowo nie wydając niepotrzebnie ciężko zarobionych pieniędzy. To nie jest trendy, bo łatwiej lansować pseudoluksus, do którego niby wszyscy mamy zmierzać. I tak człowiek, który postanowił hodować pszczoły na dachu warszawskiego wieżowca będzie uznawany za nawiedzonego, a kupujący ładnie opakowane oszustwo nie. Czas najwyższy się buntować i zacząć uprawiać filozofię typu a-człowiek, nawet przy użyciu e-booków, e-maili czy zwykłych e-długopisów.

Tego życzę Państwu i sobie w 2015 roku, który ma być rokiem ludzi kreatywnych.

Anna Piwowarska-Nasz



CZY W POLSCE zabraknie prądu?

Czy potraficie sobie wyobrazić świat bez prądu? Na ulicach ciemność o 17, lampy naftowe w każdym pokoju, życie bez lodówki, już nawet nie wspominając o Internecie i telewizji. Dla naszego pokolenia byłoby to niezwykle trudne. W dzisiejszych czasach jesteśmy uzależnieni od energii elektrycznej nie tylko w codziennym życiu. Energię elektryczną wykorzystują również wszystkie gałęzie przemysłowe oraz rolnictwo. Postęp technologiczny wymusił całkowite uzależnienie gospodarki od dostaw energii.

Tymczasem jeśli Polska nie wprowadzi zmian w sposobie pozyskiwania energii, możemy zostać postawieni twarzą w twarz z opisaną sytuacją. Wyczerpanie się nieodnawialnych źródeł energii spowoduje znaczne zwiększenie ceny za prąd a nawet całkowite odcięcie energii. Co zrobić, aby do tego nie dopuścić?

Podstawowym surowcem energetycznym w Polsce jest węgiel kamienny, stanowi on blisko 41% wytwarzanej energii oraz węgiel brunatny – dostarcza około 35% energii. Oba te surowce to największe zasoby surowcowe Polski, a na ich wydobyciu opiera się energetyka ciepła. Oznacza to, że Polska jest ciągle uzależniona od wyczerpywalnych surowców energetycznych – kopalin, których zasoby mogą się skończyć. Według prowadzonych badań geologicznych, wydobycie węgla kamiennego skończy się za 50 lat. Polska energetyka oparta jest na węglu, jednak ilość produkowanej z niego energii nie zaspokaja krajowych potrzeb, dlatego w produkcji energii elektrycznej wykorzystuje się również ropę naftową i gaz ziemny oraz – niestety w niewielkim jeszcze stopniu - alternatywne źródła energii.

Niewielkie zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego zmuszają Polskę do importu tych surowców z innych państw głównie z Rosji i Ukrainy. Wynika z tego dużo problemów między innymi to, że większość światowych zasobów energii pochodzi z regionów szczególnie narażonych na ryzyko wystąpienia konfliktów, które gwałtownie wpływają na ceny surowców i mogą zagrozić nawet całkowitym odcięciem eksportu prądu z danego rejonu.



Źródło: energycentric.co.uk

- Rozwiązaniem tych problemów jest rozwijanie alternatywnych źródeł energii, za którymi przemawiają niskie koszty pozyskiwania energii, uzyskiwanie tzw. czystej energii, która nie wpływa negatywnie na środowisko przyrodnicze oraz duże moce produkcyjne - odnawialna forma energii zapewnia ciągłość produkcji. – mówi **David Vlnka**, Członek Zarządu Energie2. Alternatywnymi źródłami energii mogą być energia słoneczna, energia wiatrowa, geotermalna, wodna i energia biomasy. Takie formy energii są ekologiczne dla środowiska przyrodniczego, gdyż czerpią moc z naturalnych zasobów Ziemi, trzeba tylko odpowiednio je eksploatować. Poza tym powinniśmy inwestować w nowoczesne technologie pozyskiwania energii, takich jak energetyka jądrowa.

Naukowcy szacują stopniowe odchodzenie od produkcji energii z tradycyjnych źródeł na korzyść źródeł alternatywnych, jednak między innymi z powodu ciągle jeszcze małej świadomości ekologicznej i wiedzy o możliwościach, jakie dają alternatywne źródła energii, w Polsce nadal udział energii ze źródeł odnawialnych wynosi jedynie ok. 11 %. Wynik ten nie jest jeszcze satysfakcjonujący, zwłaszcza gdy porównamy się z niedoścignioną w tej kategorii Islandią, gdzie aż 99% energii pochodzi z odnawialnych źródeł. Islandia jest dowodem na to, że kraj może być „czysty energetycznie” i samowystarczalny. Czy Polsce uda się kiedyś osiągnąć taki poziom?

Magdalena Subdys

BOHATER, ZDRAJCA, KAMIKADZE?

ŁUDZIE, KTÓRZY NIE POTRAFIĄ milczeć



*Debata o społecznej roli osób ujawniających nieprawidłowości w firmach i instytucjach z udziałem gościa specjalnego - **Sherron Watkins**, amerykańskiej sygnalistki z Enronu odbyła się w Warszawie w Centrum Prasowe PAP z inicjatywy Instytutu Spraw Publicznych*

Machlojki, drobne przekręty, poważne nadużycia - skala nieprawidłowości nie ma znaczenia. Śmierdzące sprawy lepiej zamiatać pod dywan. Ten, kto zdecyduje się ujawnić przekręty w swoim miejscu pracy może spotkać się z niezrozumieniem, a nawet narazić na poważne nieprzyjemności ze strony przełożonych i kolegów.

Mimo to, osób informujących o nadużyciach nie brakuje. I choć przypina im się łatki donosicieli, kapusiów i zdrajców, a także przypisuje nieczyste intencje, sygnaliści, tacy jak **Jeffrey Wigand**, **Frank Serpico** czy **Kathryn Bolkovac** pełnią ważną rolę społeczną. Często tylko dzięki ich odwadze i determinacji wychodzą na światło dzienne sprawy, które miały pozostać ukryte.

Kim zatem są współcześni sygnaliści? Co sprawia, że decydują się ujawnić nieprawidłowości, których są świadkami? Jaką płacą za to cenę? Czy potrafimy ich chronić przed represjami i odrzuceniem pracodawców i współpracowników? Kiedy w Polsce doćni się kontrolną rolę sygnalistów?

To była dyskusja o aktywności sygnalistów w Polsce i za granicą, podczas której pochylono się nad ich rolą w życiu społecznym, a także zastanawiano, w jaki sposób można poprawić ich sytuację.

Debata odbyła się z udziałem Sherron Watkins, która specjalnie na to spotkanie przyjechała z USA. Watkins jest jedną z najbardziej znanych amerykańskich sygnalistek, której zeznania przyczyniły się do wyjaśnienia fałszerstw finansowych i w efekcie do upadku, koncernu energetycznego Enron.

Skandal finansowy w Enronie stał się jednym z głównych przyczyn uchwalenia ustawy Sarbanes-Oxley przez Kongres Stanów Zjednoczonych w 2002 roku, która uregulowała praktyki finansowe i ład korporacyjny w USA.

Watkins otrzymała w 2002 roku prestiżowy tytuł Człowieka Roku tygodnika Time.

Zaproszenie do udziału w dyskusji przyjęli m.in. **Krzysztof Kwiatkowski**, prezes Najwyższej Izby Kontroli, **Mariusz Witalis**, partner w dziale zarządzania ryzykiem nadużyć EY, **Anna Wojciechowska-Nowak** z Fundacji Batorego, która na co dzień ma do czynienia z polskimi sygnalistami oraz **Krzysztof Czechowski**, dyrektor Biura Kadr i Szkoleń Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia.

Debatę prowadził **Michał Janczura**, dziennikarz Radia TOK FM.

Spotkanie było połączone z prezentacją raportu Instytutu Spraw Publicznych, który zbadał kilkanaście historii polskich sygnalistów. Raport prezentowała jego autorka **Aleksandra Kobylińska**.

Debata została zorganizowana dzięki wsparciu Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie oraz Programu Przeciwdziałania i Zwalczenia Przestępczości Unii Europejskiej.

Aleksandra Murawska

MORALNOŚĆ MEDYCYNY

O sztuce dobrego życia i o sztuce leczenia

Autor jest etykiem, profesorem w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, redaktorem naczelnym czasopisma ETYKA.

To jest książka o moralności i o medycynie. Równie dobrze można ją uznać za książkę o moralności, a figurującą w niej medycynę za rozległy, oglądany z rozmaitych stron przykład moralności w działaniu: ujawniania się człowiekowi dostępnego mu dobra, rozumienia spotykającego go zła i odpowiadania na nie obydwoma. Medycyna jest odpowiedzią na rozpoznanie wielkiego zła, jakim jest choroba, a rozpoznanie tego zła staje się możliwe dla tych, co rozumieją dostępne człowiekowi dobra. Moralność i medycyna wzajemnie wspierają się: medycyna to bogata ilustracja moralności, moralność to klucz do zrozumienia medycyny.

Treść książki rozpisano w następujących rozdziałach: 1. Medycyna bez kodeksu, 2. Sztuka lekarska, 3. Etyka w działaniu, 4. Moralne zło choroby, 5. Język szacunku, 6. Szacunek dla prawdy, 7. Zaufanie, świadoma zgoda i profesjonalizm

Zdaniem Autora książki napisana ona została pod kątem jak powinno być, a nie o tym jak jest. Już z tych słów możemy wywnioskować, że profesor, podobnie jak większość społeczeństwa widzi, że dobrze nie jest. Jest to skutek komercjalizacji w świecie medycyny w skali globalnej i pogoni za pieniądzem. Tymczasem medycyna to walka ze złem, jakie stanowią choroby trapiące ludzkość.

W tej pogoni ginie etyka i cierpienie, a także troska o pacjenta. Bez świadomości tego faktu nie da się uprawiać odpowiedzialnie tego wyjątkowego zawodu, w którym zasady etyczne, ich znajomość i przestrzeganie mają nie do przecenienia znaczenie.

W rozmowie z dziennikarzami Autor konstatuje, że lekarzem powinno się zostać po to, żeby pomóc cierpiącemu człowiekowi, bo choroba to zło, które uniemożliwia normalne funkcjonowanie w rodzinie, w społeczeństwie, w życiu. Dlatego w tym zawodzie nie wystarczą wiedza, świetna pamięć, szybkie podejmowanie decyzji. Niezbędna jest wrażliwość na ludzkie cierpienie, zaangażowanie, szacunek dla chorego. Tego trzeba się uczyć nie tylko na wykładach etyki, ale w sposób zintegrowany z przedmiotami klinicznymi przez cały okres studiów i w trakcie specjalizacji. Zajęcia w tej dziedzinie prowadzą na przykład Warszawski Uniwersytet Medyczny, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Cieszą się dużym powodzeniem.

Prezentując w dużym skrócie książkę profesora Pawła Łukowa mamy nadzieję, że znajduje się ona w programie studiów wszystkich uczelni medycznych, jak również w rękach pracowników służby zdrowia, a także urzędników z tą dziedziną związanych i za nią odpowiedzialnych. Tak, aby w przyszłości uniknąć kompromitującego zachowania stron sporu, kiedy przed milionami pacjentów zamknięto przychodnię. Bez etyki zakorzenionej w sumieniach każde prawo będzie bezradne.

Henryk Oleksy

- Paweł Łuków *Moralność medycyny*, Wydawnictwo Naukowe Semper, ISBN 978-83-7507-134-4
Format A5, s. 204, bibliografia, indeks




XVI Międzynarodowe Targi Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami

5-6 marca 2015

Kielce

W ramach targów zapraszamy na:

→ EKOforum

- Współpraca Przedsiębiorców i Ośrodków Naukowych - Szansą Rozwoju Recyklingu w Polsce
- Zmiany Obowiązków Przedsiębiorców Wynikające z Przepisów Ochrony Środowiska
- Pozwolenia Zintegrowane w Świetle Znowelizowanych Przepisów Ustawy Prawo Ochrony Środowiska
- Recykling Gumy
- Salon Kooperacyjny

→ Salon Utrzymania Zieleni w Miastach



INFORMACJE O TARGACH

Menedżer Targów: Marcin Musiał, tel. 41 365 12 19
e-mail: ekotech@targikielce.pl

www.ekotech.targikielce.pl

eurogospodarka

STYCZEŃ 2015

miesięcznik nr 01 (68/121)/2015 • ISSN 2080-2927 • cena 5 zł (w tym 8% VAT) • www.eurogospodarka.pl



Wydawca:
Fundacja Nowe Teraz



ul. Zielna 37
00-108 Warszawa
redakcja@eurogospodarka.eu
www.eurogospodarka.eu
tel. 22 338 67 24

EUROGOSPODARKA to miesięcznik unikatowy. Poruszamy tutaj tematami nie nadajemy hierarchii wartości. Niczego nie sugerujemy. Wnioski pozostawiamy Czytelnikom. Powołaliśmy do istnienia Salon dłużnika. Chcemy opisać rynek dłużny, spróbować go okiełznać i ustawić drogowaskazy, dzięki którym uczestnicy ruchu będą mogli poruszać się spokojnie i bez przeszkód. Zapraszamy do ogólnospołecznego użytkowania miejsca spotkań i wymiany doświadczeń ludzi obciążonych koniecznością spłaty zadłużenia, czyli zapraszamy do salonu dla milionów.